BIBLIOTEKA
Zakł. Nar. im. Ossolińskich
XVII 2.724

XLIX-2 3.

toracica (Reformationis)

registr.

POLITYKA BOŻA.

Rządy Chrystusowe.

Przez

FRANCISZKA z Quewedu WILLEGAS

Káwálerá z Zakonu S. Iákubá, Páná ná Dzierżawie, názwáney de la Torre de Iuan Abad.

Przypisána

P. GASPAROWI z Guzmanu,

Hrábi, Xiążęciu, Wielkiemu Kánclerzowi,

Pánu Moiemu.

Z Hiszpáńskiego ná Polski ięzyk przełożona/

Przez

IANVSZA IBERSKIEGO

z Andáluzyey.

Roku Páńskiego/ 1633.

18.633

1. Cor: 3.

Niechay káżdy pátrza, iáko ma wzgorę budować: bo gruntu innego żaden nie może położyć, oprocz tego, ktory położony ieſt, á ieſt ten CHRYSTVS IEZVS.

Ioan: 13.

Dałem wam ábowiem przykład, áby iákom ia wam vczynił, ták y wy czynili.

INSTYTUT OSSOLIŃSKICH

XVII - 2724 - III

DO HRABIE, XIAZECIA, WIELKIEGO KANCLERZA, Páná Moiego.

Dziesięć lat temu (o Panie*) iákom te Kśiążeczke nápiſał: Moiá ieſt własna, oprocz tych omyłek, ktore miałá od reki cudzey. Dwákroć oddawałem ia W. M. pięć lat temu, iáko do Vrzędu porwána byłá, y vßłá od potwarzy y rąk zazdrośćiwych. W. M. według doſtoieńſtwá ſwego wyzwoliłeś mie od ſurowych nád mie naſtępow: y oſwobodziłeś mie miłośćiwą łaską ſwoią od tego frąſunku. Należáło mi wiele nád tym, że tá ſpráwá pádłá w rece W. M. znáć to z replik, ktore przećiwko Kśiążce mey były: iednák nie podałeś łáskáwey reki, áni wymowkom, áni skárgom tey ábo owey ſtrony, chybá piſmu ſámemu moiemu, y náuce. Znam ia bárzo dobrze, iáko łáskáwie przyimowáć raczyłś W. M. tákie vpominki, ktore pożytek vczynić mogą w tym ktoremu ie daią. Ieſtći to wytrwáć w pożnániu mey perſony, y położyć prawde w rece tego, ktory od niey złe plemie odpędzić vmie: tych mowie Oskárżyćielow, w ktore prawdá nie ſkapa. Proſże Bogá mego, áby W. M. łáſke ſwoie dał, y zdrowie długie, y bronił od wßelákiego złego.*

APPROBACIA.

Z Roſkazánia I. M. Páná Doktorá Ianá de Mendiela, Wikáryego Naiáśnieyſzego Infántá Kárdynałá, przy dworze w Mádryćie, widźiałem Xięgę iednę, ktorey tytuł ieſt: *Politica de Dios, Gouierno de Chriſto.* nápiſáną przez Szláchetnego y vczonego Káwálerá, *Don Franciſka de Queuedo Villegas:* y nie ználazłem w niey żadney rzeczy, ktoraby ſię ſprzećiwiáłá, ábo przećiwko świętey wierze Kátholickiey, abo przećiw obyczáiom Chrześćiáńſkim; owſzem rozumiem to o niey, iż godną tego ieſt áby czytána byłá, y práktykowána. O iáko ſzczęśliwy Krol ten ieſt, ktory przez tákie śrzodki robi! y ſzczęśliwe Kroleſtwo, ktore ſię da rządzić tákimi przeſtrogámi! Dáiemy licencyą tedy, áby drukowána byłá: co żeby iáko naprędzey było, wſzyſcy prágniemy. W Mádryćie, 16. Septembris. 1626.

M. Gil. Gonżales de Auila.

Iáśnie

IASNIE WIELMOZNY PANIE.

WEdług Comissyey od W. X. M. czytałem Politykę Bożą y Rządy Chrystusowe, ktorą złożył Don Francisco de Queuedo Villegas, Káwáler Zakonu Iákubá ś. Pan ná dzierżáwie de Iuan Abad: y ſłoſowałem ią z własnym Oryginałem, y ználazłem to, iż prośbá iego ſłuſsnie skárży ná tych, ktorzy mu rozmáitymi ſpoſobámi przeſkadzáią, áby tá Xiążká iego Drukowána nie byłá w Sárákoſie, ázátym tłumiona byłá czyſtość Prawdy, y náuká Autorá. W prawdzie ná pierwſſey inſtáncyey dla okolicznośći niektorych, mogli byli odłożyć tę ſpráwę ádwerſarze pilni iego: ále przypátruiąc ſię rzeczom potocznym iáko idą, zda mi ſię áby W. X. M. znioſłá to brzemię z prawdy, roſkazawſſy záwieśić Proces ná Xięgi, ktore do druku chodzą, y Autorowi dawſſy licencyą, áby mogł drukować, iáko záczął tę Xiążkę ktorą ſię zgadza z Oryginałem iego: y nie tylo ieſt bez złey woniey z ſtrony wiáry Kátholickiey, owſſem ieſt ták pełná morálnych ſentencyi y prawd Kátholickich, że może bydź názwána zwierciádłem cnot Chrześciáńſkich / do ktorych mowi ták ſubtelnie, ták właſnie, y ták vczenie, iáko my powinnichmy mawiáć według powinnośći náſſey, ktorzy każemy przed Máieſtatem I. K. M. Moie zdánie ieſt tákie, iákie było Hieronymá ś. gdy piſał do wielkiego Oratorá Rzymſkiego: [Stárzy mowię Doktorowie ták dálece naukámi Philozophow, y ſentencyámi ſwoie Xięgi vpſtrzyli, iż niewieſz czemu ſię maſz vprzod w nich dziwować, czy náuce świátowey, czy vmieiętnośći piſmá.] Wzbudził ten pierwſſe wieki, opuściwſſy trudne dziwy, vkazał ſię z ſentencyámi Philozophiey morálney, y pełnym z podziwieniem náuki piſmá ś. Mnie ſię ták widzi; Saluo meliori iudicio. W Collegium ś. Thomaſsá, w Mádryćie. 27. Auguſti, 1626.

Fr. Chriſtoual
de Torres.

APPROBACIA.

TA Xiążká, *Politica de Dios*, ktora napiſał dowćipu wielkiego człowiek *Don Franciſco de Quenedo*; bez wątpienia ieſt zacnieyſza/ á niż ktora może bydź ználeziona w tákiey máteryey. Żaden á bowiem ießcze ſie nie ználaſł z ták żywym dyſkurſem/ áni ták byſtrym okiem doyżrzał w Ewángeliey prawdy w Rządách Polityczných. Wßytko to záś dyſponował ták dobrze/ iż nie czyniąc gwałtownych zbiorow náuk cudzych/ ſwoie zamyſły znáydował w Texćie ſámym Swiętym. Mowá iego wyſoka/ piękna/ y nie trudna/ ſentencyámi nátkána/ poważná/ y gleboka: ſłowá w niey śrzednie/ y bez áffekciey przykrey/ zá czym ginie chęć do czytánia Seneki. Nie dźiwuie ſie iż Krytykowie/ lubo Cenſorkowie/ ßukáli iákich mákul w tey Xiążce/ ktorymby przyganiáli: ßukáli chorob w ktorychby ſámi pomárli y zgnili/ ná tym ich tema wßytko poki żywi. Są podobnymi onemu głupkowi/ o ktorym pißą/ iż wßytko głupſtwo iego zá wiſło było ná tym/ że rozumiał o wßytkich/ że ſą ták głupimi iáko y on ſam. Dobrze pokarał niewczeſne te Cenſorowánia ś. Juſtyn Męczennik przećiwko Theophiláktowi: [Jáko muchy/mowi/do wrzodow ſie vbiegaćie/ y przylátywaćie: by kto o niezliczonych rzeczách mowił iáko nazacniey/ iáko ſie wam ktore ſłowo wdźięczne nie zda/ ábo go nie zrozumiećie, záraz inne zacne gárdźićie/ á iedno ſłowo poprzáwiaćie.] Ktorzy kiedy czytywáli Xiążeczki rękopiſáne Autorá tego/ podobno ßukáć beda w tey Xiążce zwyczáynych y bogátych dyſkurſow/ coby to do zabáwek y do śmiechow: Ale to drzewo iuż okwitło; y nie kwiáty/ ále owoce iuż przynoſi ßczerey prawdy.

P. Pedro de Vrteaga.

APPRO-

APPROBACIA.

PRzeczytałem z pilnośćia wielka / y z wielkim ſmákiem *la Politica de Dios*, ktora wydał ná świát ßcześliwie *Don Franciſco de Queuedo*. Dawßy pokoy potocznym rzeczom/czy ſłuża tym czáſom mowy iego/ czyli nie: ia ſie tylo dziwuie ákomodáciey y ápplikáciey/ktora przykłacza z ſpraw Chryſtuſá Páná / ktore wſpominaią Ewángeliſtowie świeći; y zda mi ſie iákby kładł kámień drogi w pierśćień ná ſwoie mieyſce własne. Nie wßytkich to dzieło ieſt (mniey Grámmátykow) iáko ſie mnie zda / ſadzić że Xiążke. Krotka w niey mowá / wyborna iednák/własna/ y bez áffektáciey zbytniey/ pełná wdzięcznych y znákomitych Hiſpánizmow. Jeſt do tego w niey pewny ſpoſob/rzadki / y roſkoßny bránia ſubtelnych y nowych konceptow/ktore káżdy poſtrzedz może/ y minać ich trudno / potrzebne barzo w vrzędzie Káznodzieyſkim; ktory nie wßytek záleży w vſtáwicznym czytániu Piſmá/ábo Doktorow świetych:lecz w żywym dowćipie. Y vcza iáko mamy Philozophować w inßych máteryách/ktore gdy bywáia wynoßone do Boſkich rzeczy / nowe obiáśnienia rodza / ktore w podziwieniu bywáia y wzdumiewániu. Ktoby temu przeczył/ niechay reki prożbuie / y pioro wolno roſpuśći. Rozumiem temu / iż to zámknął w ſentencyey ſwoiey Doktorowſkiey Hieronym ś. gdy broni piſm ſwoich ná początku liſtu Páwłá ś. do Epheżow / vmawiáiąc ſie z Paula y z Euſtochium/ vczennicámi ſwoimi duchownymi. [Proße was/mowi/o Paulo y o Euſtochium / ábyśćie nie dawáli złorzecznikom y zazdrośćiwym Xiążeczek moich / áni świeconego pſom; áni żebyśćie pſom miotáli pereł / ktorzy gdy dobrych rzeczy náśládować nie moga / co tylo moga czynić / Zazdroßcza: y w key mierze rozumieia / iż vczonymi ſą y mądrymi/ ieſli im vwłaczáć beda. Proße ábyśćie im odpowiedzieli / áby ſámi kiedy piorko w reke wzieli/ y ſámi ſiebie doświádczyli/ y z pracy własney vczyli ſie przebáczáć robiącym.

Padre Gabriel de Caſtilla.

IEGO MOSCI,

PANV FRANCISZKOWI DE QVEVEDO VILLEGAS,

Káwállerowi Hábitu S. Iákubá, Pánu de la villa de la Torre de Iuan Abad.

Don Lorenzo Vander Hamen y Leon, Vicario de Iubiles.

CZytałem Polityke W. M. z tákim podźiwieniem/ ktore mieć powinni ći/ktorzy cokolwiek znáią ſie ná piſmách W. M. rzeke z Owidyuſzem: Quid non laudabile vidi? czegożem tám nie widźiał chwálebnego? ábo z náſzym Bilbilitanem: Quicquid calcas, roſa eſt; ná co ſtąpiſz/to roża. Znayduie ſie w Xiążce twey/ dobrze pożądána y wyſoka máterya ſtanu Chrześćiáńſkiego/ſłużbá dwoiákiemu Máieſtatowi: to ieſt/iáko Bogu ſłużyć mamy/ y Krolom. Tu wychowánie ieſt Xiążąt/ y przykład Stárſzych. Záwſze mi ſie zdálá (iáko poſtrzegł poważny piſarz náſzych czáſow ieden) bydź nawietſza trudność w rzadách Chrześćiáńſkich/ ponieważ práwá ludzkie y ſrzodki przećiwiáią ſie práwu Bożemu. Wiec niektorzy ták oſądźili/ iż piſmo ś. ieſt nieplodne/ y málo co pomaga do żywotá potocznego/ do Rzeczypoſpolitey/ y do Polityki: á tego nie widzą/ że gdy nie oſtawálo ſługi ktory vmiał wyplakiwáć wyſtępniki/ iáki był Moyżeſz/ á iuż poczynał záchodźić w mowy Jozue z ludem Zydowſkim/ łátwym do niepoſłuſzeńſtwá/ trudnym do vſpokoienia/ co vczynilá Mądrość Bożа ná lekárſtwo obu tych rzeczy? Wynálázłá to/ áby nie wypadálo práwo Boże z rąk iego/ obiecuiąc mu zápewne/ iż ná ten czás będźie vmiał rządźić y proſtowáć drogi ſwe beſpiecznie do końcá/ ktorego prágnął. [Vmacniayże ſie tedy/ á bądź dużym. Niechay nie odchodźi Xiegá práwá tego od vſt twoich: ále rozmyſláć bę-

dźieſz

dźieß w niey we dnie y w nocy / ábyś ſtrzegł y czynił wßytko co w nim ieſt nápiſano: ná ten czás wykieruieß droge twoie / y zrozumieß one. Xiege te zwano Deuteronomium. W teyże roſkázywano ábyſ kładźiono ná Koronácyách Krolow Jzráelſkich Práwo Boże piſáne przed oczy ich. Ceremonia tá wzyłá (oprocz innych rzeczy) y vkázywáłá koniec pożądány: ktory ieſt ten / ábyſ Práwo Boże było miáſto modelluſu / z ktoregoby brano miáre do czynienia praw / ktorymi miały potym informowáne bydź Rzeczypoſpolite: ponieważ (iáko ſubtelnie doyźrzeli tego Tertullian y Auguſtyn ś.) wßytkie práwá ktore kiedyś práwodawcy ludzcy świecte y pożyteczne ſtánowili / bráli wßytkie od oney Jdæy / y pierwßego wizerunku wßytkich praw / Práwá Bożego. Quæcunq; leges videntur ad innocentiam pergere, de diuina lege, vt pote antiquioris formæ, mutuatæ ſunt. to ieſt: [Ktorekolwiek práwá co nabliżey do niewinnośći przyſtępuią / pożyczáne ſą od Práwá Bożego / iáko od ſtárodawnieyßego wizerunku. Jáſne to ſłowá ſą Oycow tych / y ná pierwßym weyźrzeniu reprezentuią potrzebę Piſmá ś. do wßelákich rządow / ktore ſámo wygodźi / nie klániáiąc ſie nikomu o świátłość inną.

Jem tego tknął punktu / nie godźi mi ſie odbiegáć go ládá iáko: ále trzebá oraz dowieść / że nie tylo Polityká dobra płynie z Piſmá ś. ále y Oeconomica, Medicina, y Rethorica, y Poëſis, y Iurisprudentia, y náuki inße: ponieważ piſmo ś. obiecádłem ieſt do wßytkich Profeſsiy / y do náuki / y do ćwiczenia dobrego w Rzeczypoſpolitey porządney. Mowił o tym dobrze Clemens Romanus: [Chámuyćie ſie od czytánia wßelákich Xiąg pogáńſkich. A coż wam po Xiegách obcych / ábo po Práwách / ábo po Prorokách fałßywych? Tákie Xiegi lekkomyślnych od wiáry odwodzą. Abowiem czegożći nie doſtáie w Práwie Bożym / ábyś miał zábiegáć do onych baiek pogáńſkich? Chceß podobno Hiſtorye przebieżeć? Maß Krole w piſmie ś. Chceß Sofiſty y Poety? maß Proroki y Jobá / y Autorá Prouerbiorum: w ktorych Xiegách znaydźieß wßeláki kßtałt Poetyki y mądrośći z pilnośćią opiſány; ábowiem ſą głoſy P. Bogá ſámego / ktory ſam tylo ieſt mądrym. Jeſli pieśni pragnieß? maß Pſálmy. Jeſli chceß o początku rzeczy wßytkich

wiedźieć: maß Geneſim, Rodzay. Jeſli práwá y przykazánia: ch wálebne Práwo Boże. Chámuyże ſie tedy od wßytkich obcych y dyabelſkich Xiąg/ y zániechay ich koniecznie.]

Zá náuką tą iáko nieomylną puścili ſie/ żagle roſpuściwßy/ wßyſcy Stárzy niemal Doktorowie/ y wiele z tych młodßych/ á miánowićie Anaſtaſius Nicenus, Aurelius, Caſſiodorus, Antonius Poſſeuinus, Chryſtophorus Gillius, Maximilianus Sandæus, Robertus Bellarminus, y Martinus Del Rio zacny tłumácz piſmá ś. ſłowá iego ſą te: [Chceß Jurisprudencyey y ſpoſobow rządzenia Rzeczypoſpolitey: wiedz o tym/ iż źrzodło Práw Greckich y Rzymſkich wypada z Pentáteuchu/ to ieſt z piąci Xiąg Moyżeßowych. Chceß Phizyologią: podźże do pierwßych Rozdźiałow Geneſis: y o náturze dyſkurſy Jobowe/ y rozmáitych chorob leki/ y tu y owdźie znaydźieß. Chceß mądrośći Moralney: Tá przechodźi Pitágoreyczyki/ Stoiki/ Akádemia ſtárą y nową/ gdy weźmieß przed ſie Sálomonowe y Syrachidy Xiegi. Podobać ſie wymową potężna ná poruſzenie ſerc ludzkich: Zniwá tego názbieray bogáto z wietßych y z mnieyßych Prorokow/ Izáiaßá/ Náhum/ y innych. Miłoć Hiſtorye czytáć/ y w nich przypomináć ſobie mężne dźiełá Oycow/ ſzczęśliwe y nießczęśliwe przypadki woien y pokoiu/ śiedząc domá ſpokoyno: onoż maß od początku świátá wiecey niż czterech tyśiecy lat dźieie w Pentáteuchu/ w Jozue/ w Sędźiách/ Ruth/ Krolow/ Páralipomenon/ y Ezdry/ Tobiaßá/ Judity/ w Máchábeyſkich Hiſtoryách: w ktorych rzeczy cudowne/ y pámięći godne/ y proſto y práwdźiwie ſą opiſáne. Podobać ſie świátowa Poetyká: znaydźieß w Jobie Epicam grauitatem, to ieſt/ powáżny wierß y mießánine nieſpodźiewáney Trágikomedyey: żałobne ſkárgi/ y lament płáczliwy w Threnách żałoſnych Jeremiaßowych: Hímnodya y Liryckie pieśni w Pſalmách Dawidowych/ nád Pindárą/ y Flákką ſłodße/ y wymyślnieyße: Bukolike táką/ z ktorą nie máią co czynić Teokrytowie y Bionowie: wdźięczność znaydźieß v Sálomoná in Cantico Canticorum.]

Piſmo ś. iáko ſzeroko y wyſoko idźie! zda ſie bydź krotką ścieżką do wßytkich náuk/ iáko mowią niektorzy/ ktorych wſpomina

Corne

Cornelius à Lapide, y nie był ießcze żaden / ktoryby ſie dobiiał głębiny piſmá ś. Toż ieſt wodzem / práwem / Xiążęciem y moderatorem náuk wßytkich: á to z tey miáry / iż wßytkie rzeczy zámyka w ſobie / y wßytkie Profeßye iemu ſłużą. ſłowá ſą iego: [Piſmo ś. otacza wßytko / okráża wßytkie rzeczy / y vżywánia wßytkich rzeczy ſłußnie do ſiebie záćiąga: záczym iáko nadoſkonálßе ze wßytkich / wiárá wßytkich y cel / ná oſtátnim mieyſcu przychodźi ſie go vczyć.]

Náuká tá Kátholicka ſámá mogłá zálećić zabáwę te W. M. iáko doſkonáłá: cudownieyßa one vczynić może vwagá wielkiego iednego świętego / wielkiego Biſkupá y zacnego Piſárzá Kośćiołá Bożego / ktory Ewángelią świętą názwał Summáryuſßem wßytkich Xiąg w Kanonie położonych / gdy mowi: Lege diligenter Euangelium, quod eſt horum complementum. Czytay pilno Ewángelią / ktora to wßytko wypełnia.

Z Ewángelicy tedy ś. wybrałeś W. M. ták zdrową y dobrą náukę / zinąd nie mogłá bydź táka: y ten nalepßy kßtałt rządu Rzeczypoſpolitey / ktory świát zna / áby ze wßytkich ſtron robotá była iáko naydoſkonálßa. Tu ſie dáie widźieć ſkrocona wßelka náuká Krolewſka / lubo Polityczka / y wßytkie nieprzyſtoyności y niebeſpieczeńſtwá ktore popadáią wßyſcy ktorzy ináczey czynią / ſą nam reprezentowáne. Możem tedy opuśćić bágniſká / á bráć ſie do zdroiu żywego y wiecznego / lepiey niż do kałuż / y do rowow: mowie do Platoná y do Aryſtoteleſá / lubo innych tym podobnych.

Rzecz tá dopiero teraz ſtánęłá iáko ma bydź: lubo od neiktorych dowćipow zacnych záwße bywáłá pożądána / ktore prágnęły wiedźieć / co zá obligi máią ſtany wierße y mnieyße w rządách Chrześćiáńſkich / wybráne z prawdźiwego Oryginału Piſmá ś. iáſnego. Bo ſie im ták zdáło / iż trudno vżyć náuki innej dla ludu poſpolitego / ktoraby pewnieyße zdrowie y docześne y dußne dáłá / y śrzodkow potężnieyßych do tey ſpráwy / iáko tá wiádomość rzeczy Boſkich / y náuká z nich. Zamyſł ten wźięli byli przed ſie Xiążętá de Seſſa, y de Feria, ktorzy vżywáli w tey mierze Oycow Doktorow / Brátá Aloizego de Leon, Brátá M. Antoniego Camos, y Brátá Janá Marques, áby ſtáránie o tym mieli: ále prágnieniu

ich tákiemu / nie mogłá bydź wygodá / á to dla krotkiego żywotá: oniż potym (iáko y drugich wiele) wyboczyli byli ták dálece / że nie dostáli tego ná co śie byli náśadźili; y lubo to oni piśáli bárzo pięknie y vczenie / iáko ći ktorzy rozmáite náuki vmieli: iáśne pioro W. M. iednych odstrychnęło / drugim wygodźiło z táka dárśkośćią / że śie zda rzecz niepodobna / áby kto vmiał co wiecey mowić w tey máteryey.

Nie piśą Ewángeliśtowie o inney rzeczy / iedno o Chrystuśie Pánu náśym / ktory ná nic innego nie przyśedł / iedno áby vczył Krole / y Xiążętá / y śługi źiemśkie: przyśedł ábowiem dla wśytkich. Przypadam ná to z wiárą moią / iż iáko poydą te mowy y śpráwy do tych Perśon pierwey niż do drugich / iáko do potrzebnieyśych / y ná ktore Bog według niezmierzoney láśki śwey pátrzą bárźiey; że nam pozośtáwią przykład w wielu dźiełách śwoich / á ośobliwie w Párálityku leżącym przez 38. lat / á człowieká nie miał ktoryby go rátował; obaczą tám dobrze / iż nie máś wietśego defektu iáko w tym / że omále Rządźcow. Táć iáko śie mi widźi przyczyną byłá / iż Chrystus Pan ordinarię po Synágogách y po Kośćiołách vczył: *Iam zámśśe vczywał w Synágodze, y w Kośćiele, do ktorego śchodzą śię Zydowie wśyścy.* Mieyścá te były tákie / ná ktore koniecznie zbiegiwáć śie muśiáłá wśytká śłáchtá / Pánowie wielcy / głowy Miáśt / Wśi / ludu pośpolitego / á zá tymi gmin wśyśtek chodźił. Práwdźie bywał Pan y na puśzczách / wedla morzá / y chodźił zá nim nie ieden tyśiąc duś áby go śłuchali / niedbáiąc nic ná niewczáśy y niedogody / ktore mieyścá tákowe zá śobą záćiągáią: ále tám Perśon publicznych nie bywálo / bo te tákich niewczáśow ponośić niechćiały. Biegli tedy do Kośćiołá gwałtem wielkim / bo ná ten czás Káplic áni Oratoria w Pálacách y w Dworách Páńskich nie bywálo / iáko śą teraz; y tám chodźił Chrystus vczyć drugich / iáko tych ktorych chćiał mieć Oćiec wieczny Przełożonych w Rzeczypośpolitey / áby miáśto niego rządźili.

Nieomylna práwdá / iáko y Autor práwdy nieomylny / tá rzekłá: *Przez mię Krolowie krolują, przez mię Xiążętá rośkázuią.* Przez to słowo Principes (iáko ná wielu innych mieyścách:) rozumie śię ktorykolwiek śługá z tych wietśych; iáko gdy piśmo ś tytułuie

tym śło-

tym słowem Káplany / lubo nie są Xiążętámi. W táiemnicách swoich wßytkie rzeczy ma Pismo / iáko wieß W. M. nie máß tey literki / ktoraby pełná táiemnic nie była; ále że deklárować to / mieyscá nie máß potemu / idę dáley.

Bog iest głową świátá wßytkiego / y przetoż rządźi nim wßytkim według niewyßłowioney opátrznośći swoiey. Jest wizerunkiem wßytkich práwd / y dobrych rządow; y potrzebá tego była wielka / aby gdy weßło Słowo przedwieczne w ciáło człowiecze obleczone / miáło stáránie o Krolách / o Xiążętách / y Sługách stárßych osobliwie. Abowiem ći wyßádzeni byli ná tákie Vrzędy y Dygnitárstwá / dla tego tylo / áby Rzeczpospolita pomnożenie brálá / rząd dobry w sobie / y naprawę / y ochronę / y wysługę. Mowmy bespiecznie o tym / wßák ták niektorzy tym imieniem Krolá názywáli: Seruus communis; *Pospolity sługá:* y dawáli przyczyne / ábowiem od wßystkiey Rzeczypospolitey żołdy bierze / áby służył wßytkim. A iáko Seneca mowił: [Wßytkich domy iego wáhtá broni / wßytkich pokoiu iego praca / wßytkich deliciy iego pilność / wßytkich wczáßowánia iego zabáwá.] To przypomniał Sámuel Saulowi / świeżo wybránemu ná Krolestwo / gdy mu rospowiádał obligácye Vrzędu iego: potrzebá ich było wspomnieć dla tych ktorzy rządźili / á nie dla ludu.

Toż widźimy w Ewángeliey ś. nigdy ábowiem nie czynił Pan queßtiy áni pytánia żadnego z ludem / iedno ábo z Doktorámi w pismie / y z Pháryzeußámi / ábo z Apostołámi / iáko z tákowymi ktorzy mieli bydź głowámi Kościołá iego po śmierći swoiey; do tych bywáły nágány: y niechay kto poyrzy po wßytkim stárym Testámencie / nie znaydźie (ták śie ia wiele waże o tym mowić) áby Bog ábo Anyoł (sentencya tá iest wielu Swietych y Klassycznych Autorow) sługá iego / miał kiedy z ludem pospolitym mowić; instrukcye / práwá / ordynácye / pospolicie dawáne bywáły na wyższym Káplanom / Sędźiom / Gubernatorom / Prorokom / Krolom; z tymi śie tylo vmawiano. Jeśli to tedy ták bywálo ná ten czás / gdy Bog do człowieká mowił w krzaku ćierniowym / ábo w obłoku / ábo pod zasłoną iáką (in ænigmate) gdy mießkał miedzy námi y coż miał innego czynić / chybá to com wspomniał? Rozum sam vczy

tego / iáko ſie mi zdá. Bo ieſli dom ieden y fámilia dobrze ſporządzona / ieſt obrázem Rzeczypoſpolitey; ieſli authoritas domowa podobna nawyższey / y ſprawiedliwy rząd domu ktorego / ieſt prawdźiwym modelluſem Monárchiey iákiey / ktora zámyka w ſobie wſzytkie dobre rządy / tráktuiąc / y ordinuiąc rzeczy / ktore ſie tykáią Policiey záchowánia / y dobrey dyrekciey ludźi: owſzem gdy ſie náucza roſkázowáć Rządźcy / y bydź poſłuſznymi / y beda mieć informácye iáko máią rządźić: wſzyſcy dzudzy im Poddáni toż vmieć beda. Ná to ſłuża ich imioná / ktore im niektorzy dáli / gdy ie názwáli Lekárzámi / Glowámi / Oycámi / Páſterzámi / y Officyalámi.

Ten árgument / y tá máterya / ſzcześliwie wźięta ieſt od W. M. przed ſie / y reprezentowana Stanom dwiemá przed oczy Páná y Sługi / według tákiey náuki y krotkośći / że áni żarliwość dobrá poſpolitego może wiecey prágnąć / áni poiąć co wiecey rozum by nabyſtrſzy.

Stilus ieſt W. M. ſłodki / iáſny / proſty / własny / wdźięczny / pełen Religiey y pobożności / według intencyey y zamyſłu W. M. ktory ná tym był wſzyſtek / áby krotko ſie ſtáwiał we wſzytkim. Krotkośćią tą dogodźiło ſie bárzo dobrze / według tego co rzekł Valerius Maximus: Multa & magna breuiter ſunt dicenda. Rzeczy wielkie / ktorych wiele / krotko máią bydź wſpomniáne. Ktore ſłowá iego niechay odpowiedźią beda tym / ktorzy rozumieią / iż ten dyſkurs ieſt krotki ná ták ſzerok á máterya: Mnie záś tak ſie zda / iż totum comprehendere ſub exiguo, wſzytko krotce záwrzeć / nie tylo ieſt człowieká dźielnego y mądrego / ale y obyczáynego: podáć Perſonom zátrudnionym (iáko wymi ſą Krolowie y Sługy Rzeczypoſpolitey) podáć mowie náuke krotką / á práwdźiwą / y powſzechną / iáko ieſt tá / bo tákа rzecz pożyteczniejſzą bywa. Diſkurſy záś wielkie / y dyſputácye długie / bárdźo długo / y czás trácą.

Wiec decorum, przyſtoyność / ktorey przeſtrzegaß W. M. v Krolow (powinna y należyta ieſt zwierzchności y Máieſtatowi ták wielkiemu) y kortezya ktorey vżywaß do wſzytkich / zákrywáiąc to co może wſtret czynić od czytánia (ſrzodek / to ieſt / według mniemánia moiego ſkuteczny / ná dodanie śiły y ſercá do cnoty y do meſtwá) godná ieſt wßelákiego vßánowánia. Miałeś

W. M. pochwale ztąd v wßytkich / táka iáka przynależálá / y v swoich y v obcych / á to dla pożytku ktorego vżyczaß wßytkim przez prace swoie: ná coby trzebá ßerokich elogia, y wielkich Pánegiryko w. Jesli dopuśćiß / powiem wiecey: ále kártá nie zniesie. To piße dla tego tylo / ábym ánimował W. M. y obligował ná wydánie ná świát te praca / żeby nie tylo bylá w rękách Dwornych v tych ktorzy ſą curioſi, ále zgołá v wßytkich; y nie tylo dla tego / aby przyználi ná ten czás o W. M. to co mowił Apuleius: Canit enim Empedocles carmina, Plato dialogos, Socrates hymnos, Epicharmus modos, Xenophon hiſtorias, Xenocrates ſatyras; Apuleius verò hæc omnia: ále żebyć wielmi podźiękowáli Krolowie / Xiążętá / y Cesárzowie / że przeieli od W. M. ſpoſob krotki / látwy / y dobry do rządow Rzeczypoſpolitey / do tego czáſu ießcze nie poznány; ktorego ty iednák / iáko mądry Dworzánin / niechceß vdawáć zá swoy / iáko áni chceß bydź v nich widźiány roſtropnym / áni Miſtrzem / według tego co nápiſano ieſt: Penes Regem noli velle videri ſapiens. Przed Krolem niechćiey bydź widźiány mądrym.

Do tego: Xiążká tá twoiá niechay bedźie przykładem Slugom y Pokoiowym (ktorych Przywatámi Hißpánia zowie) ktoregoby náśládowáli; niechay bedźie przewodnikiem y celem / do ktoregoby ſpráwy swoie kierowáć mieli; práwidłem y przeſtroga iáko ſie máią záchowáć w láſce v Pánow swoich. Niechay vczeni znáią / iż w Hißpánicy ſą tácy / ktorzy piorem to wyrázić vmieią / co ſie zda y iezykowi niepodobna wymowić. Curioſi niechay máią czemu ſie dźiwowáć: bo praca tá W. M. ieſt ták nowa / że nie ma inney ſobie podobney. Náß Philip Czwarty / Theodozyus Wtory / niechay tu widźiány bedźie: ábowiem konterfet ná ſie wźiął dobrego Krolá / z własnośćiámi wietßymi / y fárbámi lepßymi / niż ktoremoga ſie kiedy znaleść ná ziemi. Przeswietny Hrábiá de Oliuares, w teyże Xiążce niechay wydátno ſtánie: ábowiem znáyduiemy w Piſmie ś. wyrázoną myśl iego y ſtáránie / żarliwość iego / y vrząd z ktorego ſie ráduiemy / ßcześćie wieku tego náßego: iedną y drugą rzecz poßłá z wielkiey mądrośći iego / y z náuki bogátey / y dowćipu oſobnego. Nie ma przytym nácya

naßá Hi-

náßá Hißpáńßka zazdrośćić czemu innym ludźiom w Europie. Co ſie wßytko rzekło/ſine fuco & fallacia, bez przyſądy y farby. Niechay nas chowa Pan Bog w láſce ſwoiey świetey / á W. M. da długie y ßcześliwe dni / ná ozdobe Mádrytu Oyczyzny ſwey / y ná podźiwienie v poſtronnych.

Prou: 6.

Vſquequo piger dormies? quando conſurges è ſomno tuo? paululum dormies, paululum dormitabis, paululum conſeres manus vt dormias. Et veniet tibi quaſi viator egeſtas, & pauperies quaſi vir armatus.

W Przyſłowiech Rozdź: 6.

Pokiż bedzieß ſpał leniwcze? á rychłoż wſtánieß ze ſnu twego? troßeczke vſnieß, troßeczke zdrzymieß ſie, troßeczke założyß rece ábyś vſnał. A zátym przyidzie do ćiebie iáko patnik vboſtwo, y żebráctwo iáko máż zbroyny.

Eccleſiaſt: c. 10.

In cogitatione tua Regi ne detrahas, & in ſecreto cubiculi tui ne maledixeris diuiti: quia & aues cæli portabunt vocem tuam, & qui habet pennas annunciabit ſententiam.

Medrzec Ekkleſ: Rozdź: 10.

W mysli twoiey nie vwłaczay Krolowi, y w táiemney łożnicy twoiey nie złorzecz Bogaczowi: ábowiem y ptacy niebieſcy zánioſą głos twoy; á ten ktory ma piorká opowie ſentencya.

Wyrok, y grozá mądrośći.

Sap: 6.

Słuchayćieß tedy Krolowie, y rozumieyćie: vczćie ſie u y ktorzy ſadzićie vkráiny ziemie.

Dayćie mi vßy, wy ktorzy władaćie woyskámi, y podobaćie ſie ſobie w gminách narodow wielu.

Abowiē dána wā ieſt od Nawyzßego władza, y śiłá potężna od Páná, ktory ſpyta was cośćie robili, y myśli waſſe wyßpera.

Abowiem gdyśćie byli ſługámi kroleſtwá iego, nie dobrześćie ſadzili; aniśćie przeſtrzegáli práwá ſprawiedliwośći, według woley Bożey.

Stráßno y predko pokaże ſie wam: ábowiem ſąd bárzo twárdy bedzie ná przełożone.

Málemu pozwoli miłośierdzia, ále Potentaći potężne meki ćierpieć beda.

Nie wyimie Bog perſony żadnego, áni ſie máieſtatu przeleknie żadnego: ábowiem ony wielkiego y málego ſtworzył, y rowne ſtáránie ma o wßytkich.

Dla mężnieyßych, mężnieyße meki ſa żoſtáwione.

Do was tedy, o Krolowie, ſa te mowy moie, ábyśćie ſie vczyli mądrośći, á z niey nie wypadali.

Słowá prawdy ná przeſtrogę Krolom.

Sap: 7.

Sum quidem & ego mortalis homo, ſimilis omnibus, & ex genere terreno illius, qui prior factus eſt, & in ventre matris figuratus ſum caro.

Ia ieſtem człowiekiem śmiertelnym/ wßytkim po-

dobnym / y z rodu ziemskiego onego / ktory wprzod stworzony iest / y w żywocie matki vkształtowány iestem ciałem.

Decem Mensium tempore coagulatus sum in sanguine, ex semine hominis, & delectamento somni conueniente.

Okrzeplem krwią zá dźieśieć Mieśiecy / z nasienia człowieczego / y z lubości snowi przyzwoitey.

Et ego natus accepi communem aerem, & in similiter factam decidi terram, & primam vocem similem omnibus emisi plorans.

Skorom sie vrodźił / nábrałem w sie wiátru pospolitego / y padłem tákże ná ziemie stworzona iáko y ia / y pierwszy głos podobny wszytkim wypuścitem z płáczem.

In inuolumentis nutritus sum, & curis magnis.

Vchowano mie w powoynikách / y w frászunkách wielkich.

Nemo ex Regibus aliud habuit natiuitatis initium.

Żaden z Krolow nie miał innego początku Vrodzeniá swego.

PRZEMOWA

Do tych ktorzy ná mieyſcu Bogá woyſk Wielkiego ſą poſtánowieni, y pod Tytułem Krolow máią opiekę nád Narodámi.

OYCZE SWIETY PAPIEŻV.

CESARZV.

KROLOWIE.

XIAZETA.

STárániu wáßemu, á nie wáßey woli poruczył Narody Bog Pan náß: y w Rzeczách poſpolitych, Kroleſtwách, y Monárchiách ktore trzymaćie, obłożył was robotá y vczćiwym frásunkiem, nie márnośćiámi, áni wczáſami. Że wam poruczył lud ſwoy, bedzie od was chćiał rachunku z niego, ieśliśćie w nim ßkodę iáka vczynili, przewodnia z wilkámi trzymáiac. On was zá Oyce chćiał mieć: á wyſie czynićie pány, y przeto coby wam miáło iść w zasługę z vrzedow wáßych, tośćie wyſobie obrocili w grzech, y wáße dygnitárſtwo, ieſt wáßymże wyſtępkiem. Duße ktore Chryſtus Pan odkupił krwią ſwoią, y przykładem, y náuką wyniosł, lekceśćie ſobie vważyli. We-

zmiećie predko zapłáte táka, iáka biora konfederaći przećiwko Bogu, y káráć was beda iáko rebellizánty. V przedzi zátym karánie koniec wáß, y ze ſnu wzbudzi prezumcya wáße. Zápálczywość Boża przy karániu wáßym wyſtáwi experiencya dla drugich, ktorzy po was náſtapia.

Bedziećie mieć imie od Tyráńſtwá, y ták iáko Tyránnow poydzie pámiatká wáßá ná potomne czáſy, hánbiac y oſtawiáiac kośći wáße, y po hiſtoryách beda z was brać przykłády wzgorßenia.

Badźćie poſłußni Madrośći; ktora vſtá otworzywßy przez Sálomoná, poczyna do was mowić głoſem wielkim: **Miłuyćie ſprawiedliwość / ktorzy ziemie ſadźićie.** *Náśláduyćie Chryſtuſá, y gdy Xiążeczke moie czytaćie, iego ſłuchayćie: ábowiem ia w tey Xiążce mowie tákim piorem, ktore ſtoi zá iezykow wiele.*

Do ćiemnych Doktorow, ktorzy ſczypáią á nie czytáią.

NVmquid Deus indiget veſtro mendacio, vt pro illo loquamini dolos? numquid faciem eius accipitis, & pro Deo iudicare nitimini? aut placebit ei, quem cælari nihil poteſt? aut decipietur homo veſtris fraudulentijs? ipſe vos arguet, quoniam in abſcondito faciem eius accepiſtis. Ták wy rozumiećie (mowi Job ś. do wás) że Pan Bog kłamſtwá wáßego potrzebuie / y czemuż ſie to mátáctwy báwićie? Zwámi mowie / ktorzy żyiąc / prawda / iáko moneta fałßywa / ßálbieruiećie: ktorzy cnotę y ſpráwiedliwość świętą / iáko mole / tárgaćie / y náteśćie robotę gráduſow nábráli Doktorowſkich. Zabáwá wáßá ieſt po koledzie chodźić z kłamſtwy: máchluiećie zgubą ludzką / iáko towárem iákim; ná łeb ſtracaćie ſluchácżow wáßych / ktorzy gubią oyczyſte dobrá ſwoie / żeby nákupili mátactw od was / y fałßywymi świádectwy Pány wielkie mamili.

Y nowináż to v was widżieć / że gáni złych Piſmo świętę? Mowi Páweł ś. *Piſmo pożyteczne ieſt do fukánia, do karánia; to mow, tak vpominay, y grom ich z wßelkim roſkázywániem.* Rozumiałem ia / że zazdroſć miáłá miewáć zamyſły vcżciwe kiedy: ále gdym one poſtrzegł / że ſie porwáłá z tákim kłopotem ná cztery kárty tey Kśiąßki moiey zkáncellowáne; znam dopiero / iż złość iey nie ma miáry. Abowiem áni oná łekce ſobie

waży tych rzeczy / ktore nie stoią zá dobre słowo / áni ßánuie Cnot wielkich. Do tego przyßedł dowćip wáß złośćiwy / że tylo Inwentarze spisuiećie grzechow hániebnych / y sykofántow. Jeśli ich to boli / żem położył imie moie náPismo to poważne / radbym áby wspomnieli sobie / iákom ia prowádźił látá moie : á to vpátruią / iż świátłość by namnieyßa ná słomie zápalona / zwykłá wiec podrożnemu dobry tor pokázować ; á ßczekánie psow pospolićie wydáie wielu / ktorzy w droge sie puścili.

Dźieśieć lat temu / iákom te Kśiege nápisał / ießczem ná ten czás niewiele vmiał : vdałem sie iednák do tákiey máteryey śmiáło bárzo (tego sie nie zápieram) ále ten ma przywiley personá Chrystusá Páná náßego / że kto o niey mowi / świebodnie mowi / by miał iezyk żelázny. Wydrukowano te praca moie w Sárárákośie : nie bytem sam przytym / ánim wiedźiał ; wiele Rozdźiałow z niey wyćieto ; y ták wyßłá z defektámi / y z ßálbierstwy cudzymi pomáchlowána / w czym nieláske wielką poználá. To mie pobudźiło / ábym prawde świátu vkázał ; á zátym / áby ámPisárze / ktorzy ia nápisáli / ćierpieli / áni brozdźili dłużey nieprzyiaćiele moi w potwarzy.

Dźiękuie ia wielmi Krolowi Wielkiemu / ktorego mamy / y Dworzánom / ktorzy przy nim stoią : ábowiem rozumieią dobrze márność ich / ktora sie im záleçáią / y gorliwość / o ktorey milcza. Mam tedy zá to / iż ći ktorzy sie pochlebstwy zábawiáią / muśa iść precz iáko napredzey ; y miásto tego co mieli odnieść respo-

ste y Apo-

ſte y Apologie ode mnie / odnioſą posmiewiſko z ſiebie zá memoryały ſwoie / miáſto książek iákich. Jam iuż odpowiedźiał vczonemu káżdemu / ktoregom poſtrzegł / y ná tym páppierze czytáć ſie może odkrycie wielu potwarzy. Tym záś / ktorzy ießcze ßczekáią / w ćieniu ſie záczáiwßy / poczekam troche / áż ich trzaſki y wrzaſki przenioſą ſie iáko do poſſeſſyey wlaſney / ichże mozgu.

O tych záś / ktorzy ksiegi powaźne pißą / zdáłá ſie winá moiá / że ták drogo te książeczke przedáią / wlaſnie iákoby ią kupowáli zá groß tych / ktorzy ią kupuią. Nie kupuy / nie wydaß: y ták drogo nie bedźie. Muße y tym odpowiedźieć / ktorzy ſie vſkarżáią / że tá ksiaßká nie poßłá do rąk od rąk bez tytułu Autorá / y chćieli áſſekurácyey ode mnie / obiecuiąc / że my ią wezmiemy pod tytuł iákiego Arcyprálatá. Nie wierze ia temu / ábowiem piſáć / zámilczawßy wlaſne imie / y dyßkurowáć vkradkiem / y prawde ogłaßáć / ſą to ſpráwy / ktore ſie do Meczetu Turſkiego rączey znidą: ieſt to praca Arábczyká iákiego rączey godná / á niż człowieká Chrześćiáńſkiego / ná dygnitárſtwie iákim záſádzonego.

Nigdy Furya nie byłá ták pilna / iáko gdy mie potwarzáłá: ábowiem ten zły narod zabiegi czynił po wßytkich Trybunałách / y tylo tego pilnował / áby wyiuſtyfikowawßy ſługi Dworſkie / przećiwko mnie wywárł nieprzyiaźń ſwoie. Jam to piſał bez ámbicyey; przez dźieśieć lat milczałem o tym ſkromnie / y te-

razbym nie drukował tey Ksiąszeczki: ále muße iuż drukowáney oddáć to co iey ieſt własnego / y zrzućić ćieżary / y tych ktorzy przepiſuią / y ktorzy drukuią. Musiałem ábowiem do druku podáć to / czego nie doſtawáło / przeyźrzawßy troche / niechcąc dłużey milczeć. Dla tych przyczyn ánim ia záſłużył ná zazdrość wáße / ánim łákomie zbierał chwały iákie: ponieważ przećiwko wáßey intencyey ztąd pochwałe wielką mam / ſkądeśćie wy nágotowáli byli wiele kłopotow przećiwko mnie. Do was mowi Jzáiaß Prorok: *Biádá wam ktorzy dobroć złośćią zowiećie, y złość dobrością: ktorzy kładźiećie ćiemnośći w świátło, á świátłość w ćiemnośći: ktorzy zámieniáćie gorzkość w słodkość, y słodkość w gorzkość.*

Summa Priuilegij.

TIene Priuilegio por dies años, *Don Francisco de Queuedo Villegas, Cauallero del Abito de Santiago*, para imprimir este libro intitulado, *Politica de Dios, Gouierno de Christo*; como consta de su Original, firmado de su Magestad, y refrendado de Don Sebastian de Cõtreras su Secretario. En Madrid, à Primero de Otubre, de 1626. años.

Summa Taxa.

ESta tassado por los Señores del Consejo, de su Magestad, este libro intitulado, *Politica de Dios, Gouierno de Christo*, à quatro marauedis cada pliego, como consta de su Original, despachado en el officio de Don Fernando de Vallejo. En 11. de Nouiembre, de 1629. años.

Testimonium Typographo.

ESte libro intitulado, *Politica de Dios*, compuesto por Don Francisco de Queuedo, Cauallero de la Orden de Santiago, esta bien y fielmente impresso con su Original. En Madrid, à 5. de Otubre, de 1626.

El Lic. Marcia de la Llana.

APPROBACYA.

JA X. SEBASTYAN NVCERYN, Kościoła Káthedrálnego Krákowskiego Káznodzieia Ordinarius, Wiádomo czynie/ iż te Ksiąszki/ ktorych Tytuł iest/ POLITYKA BOZA, z Hiszpáńskiego ná Polskie Przełożone/ pozwoliłem drukowáć/ iáko te/ ktore iuż Censorow Cudzoziemskich zdániem są pochwalone; á potym iáko wielce potrzebne Politykom teráznieyszym swiátowym/ z iednego Oycá z Heretykámi/ á od inszey Mátki/ idącym. Dat: 3. Grudniá/ 1632.

NAIA-

NAIASNIEYSZEMV Y NIEZWY-
CIEZONEMV MONARSZE,

PHILIPPOWI IV.

Hiſzpáńſkiemu, Indyáńſkiemu,

KROLOWI

Páńu memu Mśćiwemu.

Rzyma Máieſtat Wáſs od Bogá ták wiele Wielkich Kroleſtw, że z vſt tylo ſámych y dzieł, yz tych ktorzy ich náśláduia, może bydz brány od innych wizerunk rzadow madrych y niegánionych. Wiele ieſt tákich, ktorzy popiſáli przeſtrogi Rzeczompoſpolitym, wktorych konformowáli ſie do konteſertow Pánow ktore cnotá wſławiłá; lubo do práwidł poſsánowánia godnych, ktore pozoſtáwili Plato y Ariſtoteles *oni cudowni Miſtrzowie Nátury. Byli*

drudzy ktorzy nie náuki, ále ſpraw ſwoich pilnuiąc; lubo żeby wczáſow ſwoich zgonili, lubo żeby złośći iákiey ſwey wygodzili; piſáli nieprawdy nieoſtrożnie, pochlebiáiąc Pánom, chcąc áby to czynili co im podawáli do náśládowánia; á kredyt zágubili tym, ktorzy drugich odwodzili od piſmá ich. A czynili to dla tego, áby pochlebſtwo ſwe pokryli, á oraz y nienawiść ná kogoś. Ia poſtrzegſſy błędow tákich, krotkie te punktá moie nioſe, ſtopa nie odchodząc od ſpraw y ſłow Chryſtuſá Páná, ſtoſuiąc iáko nalepiey, ile ſie godzi rozum moy błąby, z Textem Ewángeliſtow Swietych, á w tych ieſt prawdá nieomylna, wyborna, iáko y przykład Pan náſs IESVS CHRISTVS niewyſłowiony. Wiem ia dobrze do tego, iáko drogi czás ieſt v Wielkich Monárchow, y iáko go ſzczędzi M. W. dla krotkośći iego, w ktorą wiele niewczáſow muśi ponośić, á to dogadzáiąc Poddánym ſwoim: dla tegoż trudno ſie mam záwodzić w długie diſkurſy y w digreſſye. Dla tego muſſe bydź krotki rad, nie rad: bo kiedyż dyſkurs piſárſki porownaz tálentem Pánow, ktorzy świátem wtadáią, ktorych Bog ſam wyuczyć wſſyſtkiego może,

iáko po-

iáko pokoiowych ſwoich. A przytym kto wie, co to ieſt bydz Krolem, y iákie zabáwy ſa iego, nigdy ſie z vporem ſwym ná Máieſtat iego nie porwie.

O żywoćie, o śmierći, o rzadách zacnych, o ſpráwiedliwośći, o łáſkáwośći, pilnośći Chryſtuſá Páná náſſego, mowić bede przed M. W. o ſpráwách tákich, z ktorych náśládować niektore, á drugie pokinać, nie bytby to wybor, owſem błáhość rozumu, y grzech. Niechay ſłucha M. W. ſłow wielkiego Biſkupá Synezyuſſá, z Oráciey ktorey Tytut dat de Regno bene adminiſtrando. Jáko (mowi) w káżdey rzeczy / y káżdemu człowiekowi potrzebny ieſt rátunek Boży (*mowi do Arkádyuſſá Ceſarzá*) ták naywiecey go potrzebá tym / ktorzy nie nábyli Páńſtwá ſwego / ále go dziedźictwem wźieli / iáko Ty / ktoremu Bog dał ták wielką cześć świátá / y w ták młodym wieku oddał Monárchią: powinieneś wßytkie kłopoty ná ſie przyiáć / y oddalić od śiebie wßeláką lenińſtwo; nie doſypiáć / wiele myślić / chceßli bydź przyſtoynie názwány Imperatorem. *Przez ták wiele ſet wiekow, zbieżał ten głos nigdy nie vſtawáiacy áż do náßych czáſow, y do ſławy Twoiey zmierza, y tyka Páńſtw Twoich y lat. Czuie go W. Máieſta-*

tu Personá: znák tego, bo áni młode látá, áni nastep ten świeży y pożadány mogł zátrudnić co stop M. W. áby raczo nie biegły po śniegách, áby nie zánosiły zdrowia szczęśliwego Krolestwom Twoim, zgodzie, Rzeczompospolitym, y lekarstw ná choroby rozmáite. Czegoż sie nie ważyli przesławni Antecessorowie Twoi? Wietszym iest vczniem Máiestat W. miedzy innymi Krolámi, ktorekolwiek ma Bog v siebie: á co wietsza, chce ćiebie mieć dla ludu swego y Kościołá zarliwego Przystáwá. Wiec idzie od Oycow y od Dziádow náuká M. W. po ktorych dziedziczysz, w te młode Twoie látá powierzona. Iuż vmieß wiele, gdy przed soba kładziesz KARLA Piatego, y fatygi iego náwoynách postronnych, y zwyćiestwá, ktore zbieraß iáko kwiáty po wszytkim świećie. Wieleć do náśládowánia podáie PHILIP WTORY, ieśli zechceß woyny toczyć z mozgiem własnym swoim, w ktorym miáßto woyská po iedney stronie boiazń własna stoi, á po drugiey opátrzność. Sam OCIEC W. M. ktory nie dawno náleßy żywot poßedł, nie otárßy łez M. W. áni żalu vkoiwßy: ten mowie do náśládowánia kładzie przed oczy M. W skárby táskáwośći, pobożnośći, y Religiey wiel-

kiey.

kiey. Wßytkich tych Máieſtat W. ieſt Potomkiem y Dziedzicem: wßytkich tych widzimy w meſtwie, w mądrośći, y wſpráwiedliwośći prześwietnych, w oſobie M. W. Ktory prawdziwa ieſt Hiſtorya y żywa onych, y w ktorym záćiagi ſwoie y ordynki, wßytkie dziełá támte záſádziły. Bog Pan y Oćiec Kroleſtw wßyſtkich, niechay pomnaża zamyſły M. W. iákowych kto nie ma, tego znácznie karze.

Cáluie nogi Krolewskie, y rece Máieſtatu W.

Fránćißek de Queuedo Villegas.

POLITYKA BOŻA.

Rządy Chrystusowe.

ROZDZIAŁ I.

Stárszy gdy rządźi wedle Bogá, ma wolą swoię puśćić zá rozumem.

BY obaczył Bog / záraz ná początku czásow / błáhe Páństwo Adámowe / á to że oßukány był od czártá / ktory go námowił / áby wystąpił przećiwko roskazániu Páńskiemu: ieszcze gdy obaczył one zazdrość ná pierwßych śiedlinách świátá / miedzy pierwßą bráćią / ktora krwią naprzod zmázálá źiemie / y tákie zápomnienie Bogá / że śie ważyło budowáć áż ku niebu: Nákoniec postrzegßy tego / że człowiek nieumie śie rządźić iedno źle sam przez śie / á to dla tego iż go opánował grzech; wiec że nie może poiąć chybá náuke niedołężna / y źle zrozumiána / ktora co dáley w gorßa idźie / á to dla márnych chućí swoich: Żeby dłużey w tym nierządźie nie żył / y nie był pod tyráństwem / á przy nim áni kreátury rządom iego oddáne były; vrádźił zesłáć iedne Persone z śiebie / áby rządźiłá y odkupiłá świát / y náuczyłá (wprawdźie kosßt własny swoy

ná to ważył/á wiecey tákich było ktorzy oń nie dbáli/áni go náśládowáli) POLITYKI PRAWDZIWEY, y drogi do żywotá. Zstąpił w perſonie ſwey Syn Boży/ktory ieſt Słowem Rozumu/y zeſłánym był zá Práwodawce ná świát CHRYSTVS IESVS. Syn Boży y Bog prawdźiwy. Zá nim idźie Duch ś. ktory ieſt miłością Woley. Niechay poſtąpi ten diſkurs do nas ſámych.

Rozum dobrze informowány / wodzem ieſt Woley/ ieſli zá nim idźie. Wola ślepa/ rządźiochá wielka/záćiąga zá ſobą rozum/gdy bez rozumu poprzedza. Przyczyná tego / ábowiem ieſli Rozum nie idźie wprzod z dekretámi ſwoiemi przynależytymi w iákiey ſpráwie / muſza w pośiemku chodźić wſzytkie potencye duſze. Oſtro zgromił táką wolą Chryſtus Pan/ ktora abſolutè chce rządźić; gdy do niego mowili: *Chcemy od ćiebie znák widzieć: chcemy ábyś dla nas vczynił, o co kolwiek ćie prośić bedziemy*; y ná inſzych mieyſcách. Nie chce tego Chryſtus/ áby ſwawola miáłá ſie wdźierać do dźieł iego: przetoż iáko glupią mowę táką / ſrodze gáni. Nákoniec gdy iezyká vczy ludźi / ktorym máią mowić do Oycá ktory ieſt w niebie; naprzod im roſkázuie zárzekáć ſie woley / y mowić w Paćierzu / do Oycá nászego: *Sſtań ſie wola twoiá*; áby ſwawola v nas mieyſcá nie miáłá/ iáko podeyźrzána. Boday/ o Boże/ vmieli te náukę owi/ ktorzy wſzy máią Krolewſkie / áby nie tylo pierwſzego mieyſcá nie dawáli woley

Matth: 22. Marci 10.

Matth: 6.

właſney/

własney/ ále y żadnego. Kto sie puści ná wola Bożą/ ten bespiecznie chodźi we wßytkich spráwách swoich: y nie zelży imienia iego on przeklety wierß/ wierß hárdy/ y márności pełny/ Tyránnom przyzwoity okrutnym:

Sic volo, sic iubeo, sit pro ratione voluntas.

Ták chce/ ták każe: o przyczynie kto chce wiedźieć/ wola moiá w tym: wárá inaczey.

Co vmie zazdrość łáski Páńskiey/ znácznie obaczyć możemy ná onych dwu braćiey pierwßych/ iákie motywá brác może złość iey okrutna: abowiem pierwßy człowiek dla niey vmárł. Widźiał Kaimże ofiárá Ablowa prosto idźie z dymem do Bogá/ á iego nic; y zdáło mu sie iż milßa ofiárá bráterska iest Bogu/ niż tá ktora czynił: wywiodł tedy brátá swego w pole/ y zábił. Jesli ámbicya ták złośliwa y wyuzdána iest/ że sie śmie targnąć ná przyiaćioły Páńskie/ y ná Bogá sámego: iáko sie iey bać máia Xiążetá ziemskie? Przy tym punktćie/ muße głośniey záwołáć: O PANIE, ieśli ámbicya iest ták zła w chućiách swoich/ że y z łáski twoiey/ ktora ty potykaß przyiaćioły twoie/ tákiey niepráwości nábiera y swey woley: czegoż oná nie nábierze z łáski Krolow świátá tego? Vważa przystoynie złość te Kaimowa ś. Piotr Chryzolog: *O nádeta hárdośći!* mowi/ *dom ßeroki dwu rodzonych nie może zábráć bráćiey. Spráwiłá to zazdrość, że świát wßyßtek, tak ßeroki, ná dwoch był ciasny: Onáż Kaimá ná śmierć młodßego pod*

Genes: 4.

Serm: 4.

go podwiodła. Muśiał sam zostáć dla samey zazdrośći, ten ktorego Práwo Nátury pierworodnym vkazało.

Ná pierwßa te spráwe/ktora przekłáda Moyżeß w Hiſtoryey ſwey / máia rzucić oczy pilne / y Krolowie/ y ſłudzy ich vkochàni/ y vpátrowáć to: Jeſli dobry ſługá y spráwiedliwy / iáki był Abel / ktory lepßе rzeczy oddawał Pánu ſwemu / vmárł dla tego w rękách Zazdrośći : á iákomy ſługá co záſłużył/ktory colepßе dochody Pánu bierze/ná iáka ten nieláſke zárobi przedko ? Trochá dymu/ktory proſto wzgore ßedł/okázya była śmierći Ablowey od rodzonego ſwego / á to był vkochány Páński: Niechayże poydźie ten Aphoryzm: Dym vkochánego mity / zárábia drugdy ná śmierć onegoż: coż bywa z tym / ná ktorego wiecey pátrzáią Krolowie/á niż ná inneg? Mym zdániem/że táki w wiekßym ieſt niebeſpieczeńſtwie niż w ßcześćiu. Vmiera Abel spráwiedliwy dla zazdrośći / że miał łáſkáwe oko Boże ná ſie : żyie Kaim ktory go nábáwił śmierći. Bywa to czeſto/z dopußczenia Bożego / iż przedßa exekucya śmierć czyni nád dobrymi / niż nád Brátoboycámi.

Wielkie niebeſpieczeńſtwá znáyduią ſie w Kroleſtwie: Podeyżrzáne ſa Korony y Berłá. Wemknie ſie/iáko co dobrego y poſłußnego/ Zazdrość y łákomſtwo do Dworu:á ty żyi w przenáſłádowániu v nich vſtáwicznym/ á bliſkim bądź záwße niebeſpieczeńſtwá. Szcześćie iákie wyſokie/ záoſtrza

chetki ná

chetki ná ſie / y záćiaga wielu drugich Dworzan / aby tákże łowili v Krolow láſki: á ty ſie boy / áby ćiebie z niey nie wyſádźili. V ſámego Bogá láſki ßukáć / beſpieczna ieſt. Anyol byl ktory mowil: *Nie boy ſie* MARYA, *ználázłáś láske v Bogá.* Ty ſie boy człowiecze / ktorys ználazł láſke v człowieká. Vrodźił ſie Chryſtus w ſtáyni miedzy bydlety / pogárdzony / nági: y ieden głos tylo ktory gruchnął miedzy Zydy / to ieſt / że ſie im Krol vrodźił; zámießał ćiemnośćiámi tám kedy Słońce Prorockie świećiło / y ſprawił to / że Herod żárliwy / krwawy dekret exequował / y w gárleczkách dźiećinnych ßukał mieczem Chryſtuſá. Pierwße Tyráńſtwo iego było / że źle zrozumieli imie Krolewſkie Dworzánie łákomi pálacu iego. Vroſł Chryſtus / y ſkoro przyßedł przed Trybunał / odeſłány od Biſkupow / (o czym pißą Ewángeliſtowie) áby był koronowány ná Krolestwo: obnážony tedy ieſt / y w Purpure obleczony / vkoronowány w ćiernie / dano mu w reke trzćine miáſto Berłá / vragano z niego / plwano nań. O Pánie / ieſli ná pálacu żártuią z Chryſtuſá / z Bogá y Człowieká / y z Krolá prawdźiwego: niechay ſie obawiáią wietßych exceſſow v ſiebie Krolowie / á wiedzą to / że tá gebá ktora im źle rádźi / pluie ná nie.

ROZDZIAŁ II.

Wszyscy Krolowie, Xiążętá, y Monárchowie świátá tego, ćierpieli służbę y niewolą: sam tylo CHRYSTVS IESVS był Krolem z káżdey miáry świebodnym, y wolnym.

TRzech rzeczy mam dowieść w tym dyskursie / y omowic sie z nowinek / ktorymi grozi ten Rozdźiał. Pierwßey / iż IESVS CHRYSTVS był Krolem. Wtorey / iż vmiał on sam bydź Krolem miedzy krolámi wßystkiemi. Trzećiey / że nie było krolá żadnego ktoryby to vmiał / iedno on sam. Vrodźił sie w vlubionym vbostwie swoim / ledwie znác było że sie człowiekiem vkazał ná świát: pierwße iego powoyniki były śiáno / á kolderká párá od dwu bydląt / czás w roku nie wesoły / owdźie nocy / owdźie źimná: pierwßa gospodá iego ná tym świećie stáynia / przed ktorą / by nie dla potrzeby / kryły by sie y bestye sáme; w ten iednák czás ták ćieżki / obwołány był Xiążećiem Pokoiu od Anyołow. Przypádli do niego Krolowie od wschodu Słońcá / záprowádzeni od gwiazdy / ktora wiedźiálá kedy sie obráca Pan. Herodá o nim pytáią: *Kedy iest ktory sie narodźił Krol Zydowski?* Matth: 2. Czołem mu biią krolowie iáko Krolowi / y vpominki krolewskie

niosą/ iáko Trybut táiemnic wielkich pełen. Jmie iego iest POMAZANIEC. Notować tu mamy; iż gdy sie rodźił/ czołem mu biią Krolowie: á gdy vmieral/ miał tytuł ná sobie iáko Krol. Że był Krolem/ wßyscy wierzą: że był y w doczesnych rzeczách Krolem/ dysputuie F. Alphonsus de Mendoza, in suis Quæstionibus quodlibeticis. Był Krolem y ztąd/ że był Synem MARIEY, y że był Bogiem y Człowiekiem/ iáko Theologowie vczą. Sam mowił że trzymał Krolestwo: *Moie Krolestwo nie iest z tego świátá.* Toż mowił potym Páweł ś. do Zydow: *Ale* CHRYSTVS *stánawßy Biskupem dobr przyßłych, dáleko ßerßy y doskonálßy przybytek nie reká czyniony*; to iest/ nie tego stworzenia. Wiec gdy ono cudowne pytánie nástąpiło: *Chcećie że wam wypußczę Krolá Zydowskiego?* Záwołáli znowu/ mowiąc: *Nie tego.* Niechcą wypußczenia: á o dostoieństwie iego milczą; bo nic nie odpowiádáią ná ono słowo: *Krolá wáßego.* ácz sie sprzećiwili druga rázą/ z inney okázyey: *Nie mamy Krolá, chybá Cesárzá.* Gdy Pilat Tytuły dawał troiákim iezykiem Pánu ná krzyżu/ w czym státecznie trwał/ mowiąc: *Com nápisał, com nápisał:* dawał znáć/ iż Proroctwo o Mece Chrystusowey/ miáło sie rozniesć miedzy iezyki te/ ktore przedtym o niey niewiedziáły. Nowiná wielká/ że Máiestat Chrystusow (to iest chwałá Bogá-Człowieká) wysławia Łotr ná krzyżu/ gdy mowi: *Pomni ná mie, gdy bedzieß w Krolestwie twoim.* Ioan: 18. Hebr: 9. Ioan: 18. Ioan: 19.

Wielkaż

Wielkaż to byłá/ poznáć Máieſtat Krolewſki / y potege iego ná krzyżu! Nie widżiał korony/ chybá ćierniowa/ktora zákrywáłá Monárche wiecznego. Lepiey ſiewczył Lotr ten o Boſtwie lekcyey/niż krolowie. Oni Krolámi byli: Krol Krolá prędko pozna. Mieli Miſtrzá iáſnego/ prowádzeni byli cudownie/zá reke ich trzymał dżiw: nie miał Diſmás żadney gwiazdy / owßem záćmiły ſie przed nim Słońce y Miesiąc/ dżień mu zginął w Południe. Owi ſie poránili / y záſtáli go ná początku żywotá iego/á ten omießkał: przyßedł do Páná gdy konał/ y gdy był pogárdzony od towárzyßá ſwego. Oni wrocili ſie droga inna áby nie pomárli/dowiedżiawßy ſie o przegrożkách Herodowych:á ten przy hańbie Chryſtuſowey/ vmárł z nim weſpoł.

Ponieważ tedy Máieſtat ten ták ieſt odkryty / y Kroleſtwo ták widoczne ná krzyżu/y ná Kálwáryey/ y miedzy Lotrámi dwiemá: kto bedzie táki / ktoryby nie przyznał kroleſtwá Chryſtuſowego ná práwicy Oycá przedwiecznego? W żywocie iego/ w Kazániu iego/ w Przykładżie/y w naświetßym Sákrámencie Oltarzá (mowie to przećiwko bluźnierſtwom Geſtáſowym) w Kośćiele Kátholickim trwa tá mowá/że Páná Krolem zowią: znáć to po oney Pieśni: *Choragwie Krolewskie wychodzą.* S. Cyrillus Catecheſi 4. tit: de Sepulchro: *Y nie chceß, mowi / áby Krol zſtąpiwßy wyzwolił woznego ſwego? Był tám Dawid y Sámuel, y wßyſcy Prorocy, y ſam Ian*

Chrześćiel. Tenże Cateches: 6. mowi o Chrystusie: *Ktorego żaden następcá nie wyrzuci z Krolestwá.* Był tedy Krolem/klániano sie mu iáko Krolowi: Akklámowány bywał Krolem: sam sie nim miánował: wspominał Krolestwo swoie: napisy Krolewskie ná sobie miewał: Krolem go zowie Kościoł/ y Theologia: Swieći mu dáią ten tytuł/ y mieyscá wspomniáne. Puszczam to/ że Prorocy obiecowáli go sobie zá Krolá/ y Psálmy o tym czesto wspominaią: tegoż sie narody Pogáńskie spodziewáły/ y Zydowie.

Dokládam tego: iż Synágogi ludu Zydowskiego zátwárdziałego/ przyznawáli mu Krolestwo/ ktore im wyrádziło łákomstwo/ nie miłość prawdziwego Messyaßá. Y przeto zásádziwßy sie ná niedowiárstwie swoim/ y chućiách łákomych/ wyzieráli Chrystusá obiecánego/ z krolestwem doczesnym/ z márnością świátá tego: á iáko rzekł Hieronym ś. *Wyzieráią Ierozolimy złotey, w perły osádzoney*, nie krolestw zgubnych. Ale lubo Zydowie stárzy/ z Rábi Sálomonem ná Zácháryaßá/ spodziewáli sie Messyaßá łákowego/ z czeládzia/ z woyski/ y z Armatą/ ktora ich miáłá oswobodzić od Rzymian: sa iednák Rábinowie Tálmudscy/ ktorzy Páná wyznawáią zá Krolá/ y zá vbogiego żebrakà oraz/ gdy mowią: *iż Krol Messyaß iuż sie vrodził ná końcu kościołá wtorego, ále vbogim y żebrakiem, y przeto po świecie biega; bedzie znaleziony w Rzymie że-*

brzac miedzy tredowátymi. Toż mowią in Sanhedrin, cap: Heloch: *Wßyſtek Izráel trzymago zá Oycá wieku wtorego.* Tożechmy o Chryſtusie wſpomnieli ſłowy iego. Jednákże áni Prorocy/ áni Rábinowie niewierni/ wzgledu nie mieli ná bogáctwá doczesnego krolestwá / gdy go Krolem miánowáli/ owßem widżieli go gdy iurisdykcye odpráwował in cauſis Ciuilibus, y kryminálnych. Kußono go o Monete/ y o Trybut Cesárſki: Pytano/ co czynić z cudzołożnicą: y te/ y te ſpráwe oſądżił. Chwálebny ono bánkiet był / y iáſny bárzo / ktory czynił z pięćiorgá chlebá/ y dwu rybek. Widżieli go wielmożnym ná gorze Tabor trzey Vczniowie. Cudownym ſie pokazał w Kanie Gálileyſkiey/ y w domu Marty: wſkrzeßáiąc iednego rázu duße/ á drugiego ciáło. Potężnym ſie pokazał w Kośćiele / gdy iednym powrozkiem oczyśćił ſień / pokarał przekupnie/ ktorzy Kośćioł profánowáli/ y poſtráßył piſmienniki. Gdy go imáli / woiował ſłowy; poimány odpowiádał milczeniem. Vkrzyżowány krolował miedzy zelżywośćiámi. Vmárły rozpośćierał Páńſtwo ſwoie nád Słońcem y Miesiącem / ſługámi ſwemi / śmierć zwyćiężył. Zgołá będąc Krolem á vbogim/ y Pánem świátá / był v wßytkich Krolem/ bo ná to był przyßedł. Niewiele ná ten czás vczniow ſwych miał: miedzy dwunaſtu ich ieden go przedał/ á drugi záprzał; drudzy vćiekli/ niektorzy o nim zwątpili. Był on przećie Mo-

nárchą/

nárchą/ y w tey fámiliey máley/ fam tylo Chryſtus vmiał bydź Krolem.

Kto táki miedzy tymi niezliczonemi Pány/ ktorzy dopádli Państw/ lubo przez Elekcya/ lubo przez woyne/ lubo przez przywłaſczenie/ lubo przez ſukceſſya porzadną? Kto mowie táki/ oraz y Krolem zoſtawßy/ y kroleſtwo máiacy/ Krolem był záraz y nád ſługámi ſwemi/ y nád ſynámi/ nád małżonką/ nád Oycy/ y nád przyiáciołámi ſwemi? Kto kiedy niewolnikiem nie był v áffektow ſwoich ktorych? bráńcem v grzechu ktorego? Jeſli práwdziwie ráchować zechcemy/ málo tákich. Swietymi tácy beda/ ktorych my zá Krole mamy. Wdługaby pośło wſpominác tych/ ktorzy ſie dáli zá nos wodźić áffektom ſwoim: y niepodobna wſpomnieć wßyſtkich. Doſyć pámieć vczynić o niektorych/ ktorzy Monárchie fundowáli/ y pánoße. Poſtánowił Bog Adámá Pánem wßyſtkiego świátá/ dał mu mieyſce w Ráiu: ſtworzył go w ſtanie niewinnośći: dał mu mądrośc ná wyrozumienie wßytkich rzeczy/ ktore ſie rodzą z elementow. Bedąc Adam Pánem wßytkiego/ znáiąc ſtworce ſwego/ ktory mu wynálazł towárzyßá w ten czás gdy vſnął/ Ewę/ ktora z boku iego ſtworzył: ten ná pierwßey rozmowie ktora miał z małżonką/ áby ſie iey ſpodobał/ pogárdźił Stworzyćielem/ ktory go niedawno z ziemie ſtworzył/ y tchnął duchá w twarz iego/ y obrázem go ſwym miánował; z we-

żem począł trzymáć/ vsłuchał żony / y zágárnął ná
ſie grożby niedawne / áby ßły w exekucya przećiw
niemu. Widźiß co ſprawiłá pánoßa w pierwßym
człowiecze/ y medrßym nád wßytkie potomki ſwo-
ie/ ktorego Bog reka ſwoia ſtworzył / iáko y to-
wárzyßá iego: Opuśćił Bogá / ſłużył żenie iáko
niewolnik. Y nie mamyß ſie obawiáć w Krolách
tegoż/ ktorych błáha Elekcya ná krolestwá podno-
ſi / lubo Sukceſſya przypadkowa / lubo gwałto-
wna Armatá?

Nie mamy tego zápominác/ że táki káżdy/ kto-
ry wßedł ná Páńſtwo / powinien koniecznie mieć
kogo ktoryby mu grzbiet trzymał/ y boku iego bro-
nił. Szuka káżdy kompaná tákiego / y zwierza ſie
mu boku ſwego/ iáko ſłudze wiernemu. Jeſli Bog
wygodźić nie mogł / áni zábieżeć fortelom złym /
bedac Pánem y Adámá y żony iego / ktora z boku
iego wyßłá / y bokiem iego byłá: w iákim niebe-
ſpieczeńſtwie beda owi/ktorzy z inney miáry poſta-
pili ná Dygnitárſtwá / ábo ſámi / ábo przez inne
promotory ſwoie? Hiſtorye o tym mowia/ y mo-
wić záwße iednym iezykiem beda / y ßcześćie ſámo
iednymże kßtałtem/ ábo ſkwápliwie/ ábo zwłacza-
iac rzeczy/ nie dla folgi iákiey/ ále żeby máterya byłá
żalu wietßego. Nie moge zápomnieć przeſtrogi /
(ktora hárdość náße tłumi) ktora poßłá z ſłow
Bożych/ ábychmy poználi / że ſámi z ſiebie nie ma-
my ſie czego ſpodziewáć / iedno śmierći y potępie-

nia.

nia. Rzekł Bog: *Nie dobra iest aby człowiek sam był, vczyńmy mu pomoc podobna iemu.* I puścił záraz sen ná niego/ y z żiebrá iego wybudował Ewę pomocnice. A tá co? miásto pomocy zguba była/ iáko znáć było nátychmiast ná Adámie. Genes: 2.

O Pánie/ Krolowie twoi máią sie pilno oglądáć ná tych/ ktorzy z boku ich stoią: á nie tylo ná tych/ ále y ná bok własny swoy. Bo gdy zásną/ bok ich własny poda máterya/á to zá fawórem snu y okázya/ że pod imieniem pomocy/ruiná y spustoßenie powstánie/ to co Bog dał ná pomoc y ná rátunek człowiekowi/ ieśli tego z Bogiem/ y dla Bogá nie vżywa. Powinien żarliwcem bydź o ćiáło z ćiáłá swego/ o kośći z kośći/ y mieć ie w podeyźrzeniu/ áby sie nie dał pożyć iákiemu przenásládowániu fortelnemu/ vpodobániu zdrożnemu/ kupiectwu iákiemu chytro zápußczonemu.

Zowią Chrystusá synem Dawidowym/ zowią go wßyscy Krolem/ y Prorokiem. Był Krolem w Jzráelu/miał wßytkie Herby iego. Ale ktoryż ich Krol nie miał? miał ie y mężoboycá/y cudzołożnik. Vmiał Sálomon prosić/ y otrzymáć mądrość y bogáctwá: wiecey go znano po mądrości á niż po imieniu; przysłowiem był lepßych dárow Bożych: słowá iego są twierdza mądrości/ ktora rządzi wßytka náwigácya áffektow náßych. Coż potym? On był iednym Krolem: á w krolestwie zá czásow iego trzy stá nierządnic krolowało.

BIBL. Z.N.IM. OSSOLINSKICH

Vczyń examen w Cesárzách Greckich/ doydźieß tego łatwie / że w kroleſtwie ich wiecey zbrodni było/ niż poddánych. Poydźießli do Rzymſkich Pánow/ w iákim ßaleńſtwie / w iákiey ſwey woli / w iákiey bezecnośći były Prowincye ich y poddáni! Żadnego nie znaydźieß coby był pánem dußy ſwoiey / kedyby wßeteczeńſtwo nie otworzyło bramy ſwoiey/ łácno ie porácházać. Ledwie drugi zoſtánie Monárcha/ záraz bedźie ábo nikczemnikiem / ábo mśćiwym/ ábo áffektámi bedźie robił/ ábo ſobká pilnym/ábo vtrátnym/ábo zábáwniczkiem/ábo niedbálcem/ ná drugich ſie ſpuśći/ſam nioczym nie chce wiedźieć : y ták wßytkie grzechy do iednego Páná wnida/y goſpode ſobie w nim zápißaznie dáleko gránice niedbálſtwo obłudy. Sam tylo Chryſtus Krol mowić może : *Kto z was kárać mie ma z grzechu ?* Ioan: 8.

Nie pokázuie ia tych áffektow ná żadnych perſonách / ábym nie oſławiał druga ráza wßyſtkich Wiekow y Narodow / y nie muſiał ſie wymawiáć z powtorzeniem ſwym v Pánow Koronowánych/ ktorzy do tego czáſu pomnią ná obelgi ſwe ktore cierpieli kiedyś. Puśćmy mimo ſie ſtrachy te y hánby znáczne : to iednák przyłożmy/iż żaden z nich nie umie bydź Krolem doſkonálym/ áby we wßyſtkim Páńſtwie ſwym krolowáć vmiał. Dawßy pokoy grzechom brzydkim/przypátrzmy ſie iáko Chryſtus vmiał bydź Krolem. Dáie ſie to widźieć w káżdym

ſłowie

słowie iego / y da się czytáć w káżdey literce y Ewángeliſtow śś. Nie podlegał ciáłu áni krwi. Mátki swey / y pokrewnych swoich / nie ták pilnował / iáko vrzędu swoiego ; owßem mowił : *Matka moia, y bráćia moia ſą ći, ktorzy czynią wolą Oycá moiego.* W Kanie Gálileyſkiey / gdy Mátká poſtrzegłá iż winá nie zſtawało / rzekł do niey : *A mnie co do tego, y tobie Niewiáſto?* Konáiąc ná krzyżu / názwał ią mátką Vczniá / ále ſam od ſiebie / *Niewiáſta* ; wzglad máiąc ná vrząd Odkupićielá / y ná Oycá ktory ieſt w niebie. Powinnym niechćiał pozwolić o co go prośili ; owßem do ſámych mowił : *Niewiećie o co proſićie.* Chćieli iednego czáſu o bok z nim vśieść / y krzeſłá wedle niego ſtáwiáć ; á bedąc on Krolem y Bogiem / nie zbrániał ſie tey mowy : *Nie moią rzecz dáć wam.* Drugi raz do nich mowił : *Niewiećie iákiego ducha maćie* ; y zfukał ich oſtro / że ſie kłopotáli z tymi / ktorzy zá nim iść niechćieli. Piotrá ś. námiaſtká swego / że go bronił kłopotow / y pokoiu mu życzył / Szátánem názwał / y wſtecz obrocił. Znák to był prawdźiwego Krolá. Kto tego nieumie / coż ten vmie? oraz ten ſtráci y krolestwo / y żywot / y dußę. Chryſtus modlił ſie zá nieprzyiaćioły swoie / y Piotrá ś. (że ránił ſiepáczá ktory go wiązał) zgromił. Nie zezwalał nigdy / áby ktory z Vczeniow iego / by naymilßy / brał pierwßę mieyſce przed drugimi : ábo żeby ſie tym przechwalał / iż Sekretarzem ieſt v niego. *Ták chce aby zoſtał:* odpowier-

Marc: 3.

Ioan: 2.

Marc: 10.

Luc: 9.

Ioan: 21.

dźiał ie-

dział iednemu ktory o Janie ś. pytał; *co tobie do tego.* Pochlebstw od Pánow Wielmożnych nie przyimował; iáko znáć po Xiążęciu onym/ ktory mowił: Marc: 10. *Mistrzu dobry.* Nie ochrániał Máiestatu swego przy prosbách y potrzebách nędznych ludźi: Wczásow swoich nie przestrzegał/ áni pokoiow: Przez wßyskeż żywot swoy/ sam osobą swoią robił ná dobro cudze/ lubo to od wßystkich był pogárdzonym. Służy mu tedy definicya Arystotelesowa: *Ten własny Krol ktory robi.* Y dáleko od onego przysłowia: *Nie było żadnego Krolá ktoryby to czynił co zprzodku obiecał, á czynił dla wßystkich.*

Chrystus Krol/ żył dla wßystkich/ y vmárł zá wßystkich. Roskazał wßystkim áby zá nim ßli: Łoan: 8. *Podź zá mną: kto mie násląduie, nie chodzi w ćiemnościách.* Sam pierwey ßedł/ kedy iść roskázował: sam vmiał Krolem bydź: owßem sam káżdy będzie vmiał/ ktory go náśládować zechce.

Mowią niektorzy nabożniczkowie opáczni: Niepodobna iest człowiekowi Bogá náśládować; dźiełó to służy Zakonnikowi: y skárżą ná mie/ y ßpecą intencyą moie. Ná to odpowiádam: Náśládować Bogá/ iest gwałtowna rzecz/ y gwałtownie potrzebna: látwia do tego; ábowiem rzeczono: Matt: 11. *Vczćie sie ode mnie.*

Troiákie rządy w Rzeczách pospolitych odpráwował Bog. Pierwßy v siebie/ y v Anyołow. Rząd táki nie przynależy człowiekowi/ ktory dußę

wieczną

wieczna ná márách nosi/ y rządźi ludźmi drugimi/ wedlug nátury osłábioney od grzechu. Abowiem Bog mießka sam w sobie/ iáko Idea, z duchámi czyſtymi/ ktorzy nie ſa zmázáni żadnym práwem ká-cernym. Drugi Rząd był Boży/ ktory odpráwo-wał Bog iáko Bog z Adámem/ przez wßyſtek czás práwá piſánego/ gdy práwo ſtánowił: karał grze-chy: ráchunku ſłuchał z trádycíy y z niepoſłußeń-ſtwá: zábiiał pierworodniki: wybierał Krole: mowił przez Proroki: mießał iezyki: zwyćiężał woyny: miánował Hetmány: zbierał woyſká. Był to wprawdźie ſąd nád ludźmi/ ále nie rowny: ábowiem Rządźcá był ſam Bog/ wielki ſam w ſo-bie/ á rządzeni w vſtáwicznym kieráćie chodźili/ ktory ich odárł z pokory/ y wytráćił z chodniká/ áby nie náśládowáli konterfetow Bożych. Do trze-ćiego Rządu przyßedł Bog/ y wźiął ćiáło człowie-cze ná ſie/ y ſtawßy ſie Człowiekiem/ ludźmi rzą-dźił: y żeby zhołdował ſobie świát wßyſtek/ od Wſchodu ſłońcá áż do Zachodu/ wybrał ná te ro-bote proſtaczki y Rybitwy. Był Krolem vbogim/ ábowiem máią ten przywiley bogáći Krolowie/ máiący ták wiele Mądrych około ſiebie/ y Dokto-row/ że ſie nie dáią w bledách ſwoich nikomu káráć. Przyßedł áby náuczał Krolow/ y przetoż czeſto rozmawiał z Káplany y z Stárßymi. Záſtano go w Kośćiele gdy vczył Doktorow. Powinien ábo-wiem dobry Krol odważyć ſiebie ſámego/ dla náu- Luc: 2.

ki innych; y wiecey waży gdy on vczy/niż ktorykolwiek inßy: co niepodobna teraz vczynić bez cudu. Wiedźiáłá o tym mądrość Bogá Oycá/ gdy Krolow vczyłá/ ná ktorego przykład ſtoſuie ſie świát wßyſtek: oná to ſámá y vczyniłá/ y czynić vmiáłá/ y drugim ku náśládowániu nieomylnemu podáłá.

ROZDZIAŁ III.

Nie ma bydź żaden w tákiey niełáſce v Krolá, áby gdy go karzą, á proſi miłośierdźia, nie miał czego vprośić.

Matth: 8. Marci 5. Luc: 8. *Ten ktory miał czárta w ſobie przez długi czás, y nie odziewał ſie w ſuknie, áni w domu mießkał, ále mießkánie miał ſwoie w grobach; y nie mogł go żaden łáncuchami związáć. Dręczył go czárt ná puſzczy. Obaczywßy* IEZVSA *z dáleká, wybiegał, y pokłon czyniąc, vpadł przed nim. A oto obádwa wołáli głoſem wielkim mowiąc: Conam y tobie,* IESV *Synu Bogá nawyżßego? Po coś przyßedł męczyć nas przed czáſem. Poprzyśiegam cie przez Boga, y proße ábyś mie nie dręczył. Bo mu przykázował: Wychodź duchu nieczyſty, od człowieká tego. Y pytał go: Ktore maß imie? I rzecze do niego: Vſiec imie moie, ábowiem wiele nas. Y prośili go bárzo, áby im nie rozkázował, żeby do odchłáni nie chodźili. Wiec go wßyſcy prośili, mowiąc: Ieſli nas wyrzućiß, poślijże nas w trzode wieprzow, ábychmy w nie weßli. I pozwolił im tego* IEZVS *záraz.*

Spráwie-

Práwiedliwość ſie pokázuie w rowney zapłá-
ćie / y w karániu : á przy rozdawániu drugdy
zowie ſie rownośćia. Jeſt oná ſtáteczna y wieczna
Wola/áby káżdy otrzymał to co mu należy. Zowią
ią Idiopragia, ábowiem nie mießáiąc ſie w cudze
rzeczy / ſwoie własne ſporządza. Aproſopolepſia,
bo nie brákuie Perſonámi. Obłudnych Chryſtus
Pan zowie/acceptores vultus, twarzobrákownikámi.
Tá cnotá/ktora miedzy wßytkimi inßymi w le-
pßę Kompany ieſt opátrzona / przynamniey nie w
ták złe : bo oná ſámá nie ſtoi miedzy dwiemá wy-
ſtępkámi; oná rządźi/ y trzyma/ y rozßerza świát/
by iedno pilność miáłá około ſiebie / y pomiárko-
wánie ; iáko rádźi Duch ś. gdy mowi : *Nie bądź ná-
zbyt ſpráwiedliwym.* Jeſt to grzech / w ktory wpa-
dáią/ ktorzy władáią Rzeczámi poſpolitymi / á ſa-
mośćiwymi: ſą to obłudnicy : ſpráwiedliwości Bo-
żey vżywáią ná pomſtę/ y ná obelgę/ y czynią z niey
Arma offenſiua. Wilcy to/nie Sędźiowie ; zdray-
cy y świętokradźcy / nie Pánowie. Rozumiał to
Auguſtyn ś. gdy mowił : *Zbyteczna ſpráwiedliwość
záchodźi w grzech ; mierna záś ſpráwiedliwość doſkoná-
łość czyni.* Nie przepomniały tey Prawdy piorká
bálwochwálcow ; ábowiem Terentius w Kome-
dyey / ktora názwał Heautontim, rzekł : Ius ſum-
mũ, ſũma ſæpè malitia eſt. Mogą ſie tu włożyć ſen-
tencye z Aryſtoteleſá/y Philozophow inych/ktorzy
w ćiemnośćiách pogáńſkich widźieli coś pewnego.

Oczy tego Krol náß Chryſtus IEZVS, w tey Ewángeliey/iáko Prawdá y Zywot/y Drogá wßytkim Monárchom/ iáko ſie máia záchowáć w czynieniu Krolewſkiey ſpráwiedliwośći. Kto w nieláſce wietßey Bożey ieſt/ iáko Czárt: Vſiec ieden iego/ przyßedł zákryty w iednym człowiecze/ poddány zuchwáły/ ktory rokoßował przećiwko Bogu/ y chćiał go oßukáć w chwale iego świetey: y ná tym ieſt wßyſtek/ áby ruinował y burzył obraz Boży. Ci czárći iáko zbrodniowie przyßli do Chryſtuſá/ pádli ná ziemie w ciálách ktore opetáli/ poklon Pánu czyniąc/ chwalili Páná ſłowy ſwoimi: IEZV *Synu Boży*, (ieſt to wyznánie/ ktore bárzo oßláchćiło vſtá pierwßego z Apoſtołow) *po coś przyßedł, ábyś nas przed czáſem dreczył?* Nie mowią tu prawdy: y lubo prośbe ſwoie poſtáwić chcą ná nogi/ bez bluźnierſtwá nic począć nieumieią. Oćiec kłamſtwá/ powiedźiał prawde/ gdy go názwał *Synem Bożym*; ále gdy mowi: żeś *przed czáſem przyßedł*; ieſt to właſny grzech zuchwáley ieg intencyey/ ktora ná tym ieſt áby kłamálá/ y kłamſtwo záwáwálá wßytkim Prorokom/ y wßytkim Dekretom Oycá niebieſkiego/ ktore były ná głowe Chryſtuſá Páná.

Poyrzał ná te potwarz kłamliwą Páweł ś. gdy do Rzymian piße powtarzáiąc: *Y czemuż to Chryſtus, gdychmy ießcze ſłabymi byli, według czáſu, zá niezbożne vmárł? Bo ledwie kto zá ſprawiedliwego vmrze: bo zá dobrego podobno kto będzie śmiał vmrzeć.*

Rom: 5.

Zaleca

Zaleca zaś miłość swoie Bog w nas: ábowiem gdyśmy ieszcze grześnikámi byli, wedle czásu Chrystus dla nas vmárł. Według czásu vmárł zá niezbożne/y według czásu vmárł dla nas drugich. W czterech wierszách kilká kroć mowi/iż vmárł według czásu Chrystus Pan náś. Mieysce to stosuie sie dobrze w tey okázyey; á naprzod mogł bydź zátłumiony vpor czártá tego/y niewstyd iego nieobyczáyny/y głos Kokoszowy/gdy mowi: *Co nam y tobie Synu Boży?* Co tu maś czynić miedzy námi Synu Boży? Po cos przyszedł przed czásem ná meke náśe? Miedzy dwiemá bluźnierstwy/iedne prawde powiedział; nie żeby rad prawde mowił/ále żeby ią zprofánował/y wiáre iey odiął.

Byli ći kiedyś Anyołámi; zostáli Diabły dla zuchwálstwá swego: á bedąc tákowymi dla grzechu dawnego/y niegodni iako złoczyńce mieszkánia w człowiecze; iuż był przyszedł czás áby dzierżáwy puszczáli: á ten sarka/kláma/że ieszcze nie przyszedł. Sam bedąc prożnym łáski Bożey/do ktorey wrocić sie żadna miára nie może/á przecie prosi/áby do Odchłáni nie był zásyłány/ále ráczey w stádo wieprzow: á pozwolenie Chrystusowe nic innego nie było/iedno odmiáná mieyscá. O Panie, wprawdzie zbrodnia nigdy niegodna iest łáski Máiestatu twego/bo grzechem iest/y zuchwálstwem: ále grześnik/ále występnik/oko ma ná świetá náture Páná swego. *Stáwia* (mowi Seneká) *nedze swoie przed*

oczy iego. Milczy o obrázie Bogá/bo tá láski niegodná/ występnik sie vkázuie: támte skárać trzebá / á tego w láske iáka przyiać. Zgubić go wniwecz / nie iest to lekárstwo/ráczey poped. Niechay vmiera ten ktory zárobił ná śmierć; ále zá táka vlga / żeby nie náruszáiąc exekucyey / láská Páńska kredyt swoy miálá. Bydź spráwiedliwym/dobrym/surowym/ inne to rzeczy: záś nie dáć sie vblagać / iest to własność nieprzystoyna temu / ktory ná mieyscu Bożym iest/ Oycem iest Narodow / Pásterzem ludźi. Nie dla odmiány odpuszczona bywa winá / ále dla tego/ że co ordynuie Práwo / tego Sędźia nie exequuie/ wzglad máiąc ná przymioty / zwłaszczá ná okázya/ ktora vkázuie winowáyce / ktory ná tákie karánie nie zásłużył. Wiele iest dobrych/iesli świádkom wierzyć przyidźie: málo ich iest/ iesli po deklárácya poydźiem do własnego ich sumnienia. Przećiwko złym y niezbożnym/trzebá pokázać miłosierdźie: á z występnikámi trzebá koniec vczynić. Ktoż kiedy ćierpi dla dobrego? Wyráził te miłość słowy
Rom: 5. onymi Páwel ś. *I czemuż to Chrystus, pokichmy ieszcze słábymi byli, według czásu zá niezbożne vmárł? Ledwie ábowiem zá spráwiedliwego kto vmrze: ábowiem dla dobrego podobno kto bedzie śmiał vmrzeć. Zálecazáś miłość swoie Bog w nas: ábowiem gdychmy ieszcze grzesznikámi byli, Chrystus dla nas vmárł.* Vmárł Chrystus Krol y Pan náś dla niezbożnych / czym zálecił nam miłość swoie. Wszystkie dźiełá ktore czynił Chry-

stus/ ku

ſtus/ku temu idą/ áby nam przykład z ſiebie dały. Z tym ſie ozywa: *Dałem wam przykład.* Záprzał ſie go Piotr ś. wiedźiał o tym: pátrzał ná to/ iednák mu zapłáty wielkiey nie vmknął/ ktorą mu obiecał po wyznániu iego. Nie záwiſł z cudzego niedbálſtwá Máieſtat Chryſtuſow. Mowi Pan do Judaßá tákimi ſłowy/ktore mogł zrozumieć: *Ten ktory mie przeda, lepiey było áby ſie nigdy nie rodźił.* Wieczerza z nim/ omywa nogi iego/ do Ogroycá ßedł/ droge mu zá ſobą vkázuiąc/ y żołnierſtwu iego: przyymuie go wdźięcznie: *Przyiacielu ná coś przyſſedł?* Nie opuścił pilności wßelákiey dla zbáwienia iego: nákoniec ſkárał go ták iáko záſłużył. Vmárł ná ßubienicy Judaß: ále od Krolá obrázonego/ y od Miſtrzá zdrádzonego/ przykrego ſłowá nigdy nie vſłyßał; rácżey namowe do miłoſierdźia/ y do nádźieie/ áby nie roſpáczał. Proßą go Czárći/ áby ich do odchláni nie odſyłał: pozwolił. Proßą áby ich puścił w wieprze/ dopuścił: á myślili ßkodę wyrządźić pánu ſtádá onego. Chryſtus Krol dał im licencyą/ ktorą on łatwie dáie/ gdy chce dobrá doczeſne iákie/ y máietności ludźiom pobráć: áby tym vpomnieni/ pilność vczynili z ſtrony pokuty/ y pámięći o Bogu. Owßem ná Jobá ßerokiey władze pozwolił/ áby rękę wvćiągnął ßátan ná wßyſtkie dobrá iego; chćiał pokázáć/ iáko potężny y żywy duch ieſt w Jobie ś. y przeto nie zbránial ſie pozwolenia tákowego piekłu dáwáć przećiw niemu:

Ioan: 13.

Matt: 26.

tym á-

tym ábowiem ſpoſobem wßytkie przeßkody vprzątnął w nim / do poznánia ſiebie ſámego. Y z tey miáry wymowe dźiwna ma przenáśládowánie: y niewiele duß tákich ktoreby olknęły / gdy trácą dobrá ſwoie.

ROZDZIAŁ IV.

Nie tylo ma Krol wiedźieć co vmie dar iego, má y to wiedźieć co vmieią y ći ktorzy go biorą; y co vmieią ći ktorzy ſtoią o bok z nim; iáko ſię poczuwáią y ći ktorzy go nie widzą; y co ſię kryie pod ćieniem iego, y ſzátą.

Táka wiádomość rzeczy / nalepßa ieſt ráda Skárbowa v Krolow / y pierwßym Vrzędnikiem miedzy wßyſtkimi.

Matth: 9. Marc: 5. Luc: 8. *Mowiłá tedy ſámá w ſobie: Bym ſie iedno tknełá ßáty iego, zdrowa bede. Y poczułá náćiele, że vzdrowiona byłá od plagi. A* IEZVS *záraz poznawßy ſám w ſobie władza, ktora z niego wyßłá, obroćiwßy ſie do rzeßey, mowił: Kto ſie mnie y ßat moich dotknął? A gdy ſie tego przeli wßyſcy, Piotr, y ktorzy z nim byli, rzekli: Náuczyćielu, rzeße náćie nálegáia, y dokuczáia tobie, á ty mowiß, kto ſie mnie dotknął? Y rzecze* IEZVS: *Ktoś ſie mnie dotknął; bo ia wiem iż władza ze mnie wyſtąpiłá.*

Dobry

DObry Krol/y Pan/powinien myślić/nie tylko o Kroleſtwie ſwoim/ y o Dworze/ále y o ſáćie ſwey/ y o ćieniu: y nie ma ſie kontentowáć ſáma tylo mysla; ma ia vkázáć/ áby ſludzy iego/y ktorzy ſtoia okolo boku iego / y nieprzyiaćiele iego to wiedzieli nań/że wie o wßyſtkich. Táka pilność śmiáłki tlumi / á to z okázyey tey / że ſie Pan przypátruie pilno Dworzánom ſwoim. Táż y záſadzki nieprzyiaćielſkie poraża / iáko iuż odkryte y poſtrzeżone. Nie máß cząſu do proznowánia/ y do zábaw/ przy tych zamyſłách: ábowiem zyſki ámbiciyne/ y niebeſpieczność wlaſna/ y pogárdá / zá tymi Pány idźie/ ktorzy málo dbáią kto ſie o nie oćiera. Ktory tego poſtrzeże po Krolu ſwym / ſkláda go z Kroleſtwá práczey/ niż mu ſłuży. Dla teyże przyczyny / ktorzy tákim torem kryiomym zápuśćili ſie do Krolow ná ſłużbe/ pioruny ná nie miotáią z Regeſtrow zaſług ſwoich: pod plaßczem dobrych ſłowek / ſkárżą ná nie / y znáyduią świádki przećiwko nim; to ieſt śrzodki/ ktorych náwybieráli. Widźimy ich/á oni z ták wielkim grzechem/iáko y z powagą/dobre ludźie (ná ktorych trzebáby reſpektowáć / y klániáć ſie z dáleká) vdawáią Pánom zá złe: á tych ná Dwory Páńſkie ſtreca/ktorych prędko moga vdáć zá złe/ y oſkárżyć. Powinieli ſie mu nogá/ ida nań z potwarzą: z vbogiey ten (mowią) fámiliey; y záwße noßa mysli iego przewrotne do Inſtygatorow/ kompany iego także/ y ktorzy mu pomagáią:

śpiewáią o nim wßędzie/ nie doznawßy żadney hi-
storyey/ ábo wieśći/ od nikogo/ áni spráwy o nim.
Widze ten Casus w Ewángeliey: zgolá Krol/ ábo
Monárchá/ nie otwiera oczu ná niego/ áni ocknie/
zna śie bydź kwoli niemu vmárłym; á ma te reputá-
cyą o sobie/ że śmierć w garśći swey trzyma.

Vboga niewiáśtá dotknełá śie ßáty Chrystuso-
wey. Tykáć śie Krolá/ y rzeczy iego; iest to bogá-
tym bydź/ y ßczęśliwym. Obroćił śie Chrystus/ be-
dąc w wielkim tłumie ludźi/ ktory go vćiskał/ y iá-
ko rzecz nową opowiáda: *Kto śie mie dotknął?* Mo-
wi Text/ że ći ktorzy go vćiskáli/ mowili: *że nie my.*
Tákowa odpowiedź ia záwße słyßę od tych/ ktorzy
śie oćieráią o Krole/ y audiencya y przystęp drugim
iednáią; gdy mowią/ Nie tykamy śie ich. Piotr ś.
ktory nie ponosił náśtępow ná śie/ zápomniał ich
zgolá/ y odpowiedźiał Chrystusowi: Mistrzu/ po-
nieważ ták wiele ludu przybliża śie do ćiebie/ y nie
máß żadnego ktoryby ćie nie tknął/ y nie vprzykrzył
śie tobie; ießcze pytaß: Kto śie mnie dotknął? Zá-
pomniał dobry sługá tych ktorzy tłumem wielkim
ßli zá nim/ y mowili/ że śie go nie tykamy. Dotknął
śie mnie ktoś (mowi Chrystus) bom poczuł iż siłá
ze mnie wyskoczyłá. O dobry Krolu/ ktory czuieß
gdy śie kto dotknie włosá ßáty twoiey/ (iáko mo-
wią) bo ták było. Máiestat Krolewski ma vczu-
wáć/ gdy śie kto tyka ßat iego. Żaden śie nie ma
tknąć Krolá/ ktoregoby on nie poczuł/ o ktorymby

niewie-

niewiedział że się go tyka / ma mu dać ná wyrozumienie że to nań wie : żadney rzeczy nie ma tykać Krolewskiey żaden / o ktoreyby Krol niewiedział. Obaczyli ktorego ktory co porwie od niego / y ná złe obroći ; niechay się ozwie Krol : á to kedy ?

Skoro Chrystus vzdrowił niewiáśte / ktora się go dotknelá ; poczuł iż śiłá wyskoczyłá z niego. Wiedział o tym ktory się go dotknął / á przecie pyta ; áby zgromił obłudę tych / ktorzy ćiśnęli się zá nim / á mowili / że się go nie tykáli. Aby nápotym Piotr ś. y ći ktorzy z nim stali / ktorzy ná ten vrzad Chrystusow náśtąpić mieli / káżdy w swoiey Prowincyey / á Piotr w Kościele wßytkim / otwieráli oczy / y wiedzieli iákiey pilności przyłożyć trzebá ná zwiády tych / ktorzy do towárzystwá ich przystępuią / y tykáią się Krolow. Aby Monárchowie o wßytkich dobrách swych wiedzieli / y mieli ie ná Regestrze. Przypádnie potrzebá pilna / złodźiey vkrádnie / czás zepsuie / áby zábieżeli temu ; niechay wie potrzebniczek ten / że Pan to wie ná niego / wie o wßystkiey máietności iego / zgołá wßystko co ma / co dáie / y co bierze od niego.

W. K. M. ßczodrość swoie vkázuy dobrze záśłużonym / ktorzy kredyt iednáią Máiestatowi W. K. M. Vráźi kogo drugdy tá ćiećiwá / że niśko pádnie : rátować go tedy powinien M. W. áby się przytulił pod ćień W. K. M. iáko Faworu godny. Ale niechay wie y ieden y drugi / że M. W. K. M.

wie o śile swey/ ktora wystąpiłá z Máiestatu W. á ná ten czás cud ieden będzie / ieśli śie iáka kradzież iáśna pokaże. O by Pokoiowi vmieli/ iáko śłudzy/ tykáć śie kráiu ßáty Chrystusowey / w iákieyby áśsekurácyey zbiory ich były ! Kray ßáty śłużyć Pánu/ y zad ßáty okolo nog iego chodźi / y śłużyć mu wlokąc śie zá nim : wßyśtkie te przymioty śą pokory/ y poznánia śiebie y Páná ; ktore rzeczy w beśpieczeńśtwie ßcześćie káżde kłáda.

Wolno táka rzecza y Pokoiowego dotknąć śie/ ále tákim śpośobem / áby to dotknienie poczuwał Krol sam ná śobie/y mowił o tym głośno/by śnadź co innego nie przypádło. Niebeśpieczna ieśt człowiekowi / áby instrumentem był do rozdawánia Wákánciy : bo ktorzy nimi ßáśuią / wdawáią śie w mniemánie / że ie dáią sámi ; y co byli śługámi przedtym / ná pierwßych wśtępách swoich śmiáłych/ czynią śie Pány ; á troche poczekawßy/gárdzą Páná sámego. Jáko tedy Chrystus vmartwiał preśumpcya (że ták rzekę) ßáty swoiey / mowiąc : *Iam poczuł iż ze mnie śiłá wyßłá* : toż máią Krolowie czynić ze wßyśtkimi/ ktorym powierzyli rozdawánia Wákánciy/ y Jurgieltow własnych. Máią śie zlutować nád tákowymi Perśonámi/ktorzy im śłużą/ y wybáwić ich z tęg niebeśpieczeńśtwá ták śtráßnego/ y przydáć zdrowego śaporu chućiom niepoważnym/ y ámbicyom dworśkim. Bo ktory Pan dopuśći śweywoli śłudze śwemu w tym / robi ná zgubę iego. /

ROZ-

ROZDZIAŁ V.

Ani dla Vbogich ma odstępować Krol Máiestatu swego.

Ioan: 12. *Márya tedy wzieła funt máści z Nárdu prawdziwego, y drogiego, y pomáśćiła nogi* IEZVSA *Páná, y otárła nogi iego włosámi swemi, y dom nápełniony iest z wonnośći máści. Rzekł tedy ieden z Vczniow iego, Iudaß Iskáryotá, ktory go miał zdrádźić: Czemu ta máść nie iest przedána zá trzy stá Ortow, y nie dána iest miedzy Vbogie? A mowił to, nie żeby pilnował Vbogich, ale że był złodźieiem; á máiąc worki, nośił to co w nie kładźiono.*

IAko nie rowna cená? y iáko áffektámi robi łákomstwo? Bácuie máść na trzy stá denárzow/ á Chrystusá przedáie zá trzydźieśći! Nie myślił Iudaß/ iedno żeby przedáwał iáko nalepiey. Ewángelistá przypomina/ że to był ieden z Vczniow; áby dał znáć/ że miedzy iegoż wybránymi/ktorzy o bok z nim chodźili/ był táki ktory go przedáwał.

Jesli kto ták wotuie/że trzebá wagi y doskoieństwá Krolewskiego vmknąć/ y przedáć/ á rozdáć to miedzy vbogie; iest to Iudaß ktory przedáie Chrystusá: bierze ten Krolowi/ á przedáie bogátym: á z vbogimi iáko? Nie da ten nic vbogim/ kto bierze Chrystusowi: Iudaß to własny nie iálmużnik; złodźiey to/ nie slugá. Ktory robotniko-

wi/ dobrze zásłużonemu/ sierocie/ Wdowie/ w ktorych wszystkich Chrystus Pan sie reprezentuie / co bierze z iákiey przyczyny/ rzkomo ná co innego/ y to złodźiey. Czy niewiedźiał Judaß lepiey niż kto inny / że Mistrz iego nayubożßym był nád wßystkie ludźie? Luc: 9. Czy nie słyßał gdy mowił / że *nie miał kedy głowy swey położyć*? Jákoż to on proßąc ná vbogie / miał pobrać vbogim drugim/ ktorych miał záwßze zsoba? Obłudá własna/ nie żarliwość w nim była iáka. Aby Krol iezyk ten zrozumiał/ y rod Judaßowski/ y sługi ieg̃/ niechay słucha co mowi Ewángelistá: *Nie miał on stáránia żadnego o vbogich.* Wdawał sie w to/ do czego mu było nic: bo ßáfárzem był v Páná/ nie iálmużnikiem.

Ktorykolwiek Oyczyste dobrá/ M.W. dochody/ z Poddánych/ z Krolewskich Dźierżaw/ z Domu/ od Stołu Twego bierze/ y obráca ná rozmáite potrzeby swoie / że ie precz wynosi / y nie obráca tego ná dostoieństwo Twoie / y pożytek. Judaßem ten iest / Judaßá násláduie. Abowiem bráć Krolowi czego iemu potrzebá/ á dáwáć drugiemu/ ktoremu iuż dano / iest duże złodźieystwo. Żaden potrzeb wietßych nie ma / iáko KROL DOBRY, człowieká vbozßego nie máß náden. Ten ktory go ießcze w wietße vbostwo wdáie / Krolestwv iego káźi. Tácy słudzy sa ná tym/ áby Judaßá násládowáli: y pod płaßczem rátowánia/ y vwolnienia Persony Krolewskiey/ tyránnizuią w Krolestwie/

y zyski

y zyski czynią z Máietnoſtek Poddánych Krolewſkich; ich worki nábite ſą krwią niewinną. Mądry Krol/ y pilny Skárbu ſwego / y Krolestwá / wygánia przez od ſiebie ſługi tákowe / ktorzy ſie ſámi pánoſza/ y domy ſwe bogáca / á Pány ſwe w wielkie potrzeby y w vboſtwá wdáią.

Zoſtał Judaß z Száfárzá / Rádą Skárbową; przetoż iego Motá coś poßły ná przekupniá: máiąc ták wiele lat / nie mogł ſie oduczyć ſpoſobow ſwych złodźieyſkich; proſił ná vbogie / á brał do ſiebie. Rzecz cudowna/ PANIE! ná żadnym innym mieyſcu pioro Ewángeliſtow śś. nie frąſuie ſie ták ná nikogo / áni ná tego ktory wyćiął Policzek Chryſtuſowi; áni ná tych ktorzy go biczowáli; áni ktorzy go krzyżowáli; áni ná Pilaty/ áni ná inne okrutne ſiepácze: owßem ich łáſkáwie wſpomina / y ſkromnie mowi o ſprawách ich; tylko o Judaßu piße w tym rázie / ták ſtráßno y ſurowo. Gdy przedawał Chryſtuſá/ wſpomina perſonę/ zdrádę; nie vważa zbrodni iego: á tu go obłuda/ y złodźieiem/ y bezecnym zowie bez obłázu / y ochrony! Jan ś. piſał o Chryſtuſie/ ktorego wiedźiał dobrze wolą/ y ſercę: á mowi ná tym mieyſcu / ſłowá pełne gniewu y zápálczywośći. Bo Judaß ná tym był / áby dla vbogich przedał y Chryſtuſá: y ták ſie zda rozumieć Jan ś. że Judaß Chryſtuſá przedał/ dla ſwiebody vbogich. Wprawdźie nie była tá intencya iego/ áby Chryſtuſá przedawał dla vbogich; to ie-

dnák pe-

dnák pewna / y przynamniey miał o tym wiedźieć Judaß / że Pan Chrystus dopuścił mu / áby go przedał Zydom; á tey iego przedáżey Pan vżył ná odkupienie náße.

O Panie, Máiestat Twoy nie mniey proße ſtánownieyßey myśli w ſercu ſwym dla Páná Bogá / iáko żebyś ſkarał Kádnego Páná tákiego / ktory proſi dla vbogich / á onez przedáie. W dáninách niektorych Dworſkich / y w ſłużbách / trzebá pilność mieć ná ten iezyk Judaßowſki / kiedy to co dáieß zbyteczne ieſt / á Kroleſtwo cierpi. Przedaie vbogich ten ktory bogáćieie / proſi ná nie / y záćiaga zá przyſługi ſwe y merita vpadek tych ktorzy ſie mu zálecáia. Niechay tácy pátrzą ná Krole / iáko ná vbogie / á zrozumieią to ná ten czás / gdy obaczą iż Krol dobry pierwßym ieſt vbogim / y nawiecey / á ſpráwiedliwie potrzebnym: Krol / ktory rzad trzyma nád ſoba: Krol / ktory ſiebie rátuie / pilnuie / ſtrzeże; ſtrzeże ten y Kroleſtw ſwoich. Ow záś ktory o ſie nie dba / áni o ſwoie wlaſne mowi / ále bez pámieći chodźi; ná cóż ten pátrzáć będźie / o co dbáć? Dla tego wola ś. Jan ná Máieſtat Twoy / iáko Sekretarz Chryſtuſow; ſtráßne ſą ſłowá iego: Kto Perſony / Sługi / Syny / Poddáne záſłużone odźiera / ábo vpraßa pod nimi Dźierżáwy / Dygnitárſtwá / Vrzędy / pod tym tytułem / że to wola ma dáć vbogim / ábo lepiey obroćić: táki w ſtách Ewángeliſty ś. Judaßem ieſt / niechay

ſie chrzći

ſie chrzći iáko rozumie / imie iego własne ieſt / Złodźiey / ktory ma worki.

Dobrego ſługę ták pozna Máieſtat W. co ieſli Sługy / Száfárze / y Ráycá Iſkáryot podobne konſulty położy / w ktorych tráktuią iáko co przedáć dla Vbogich / ábo wźiáć co Perſonie Krolewſkiey: Máieſtat W. nie czyń nic z tego; Judaß to rádźi / ktory radby wßyſtko przedawał; nie czyni tego dla vbogich / ktorzy ſą záleceni Máieſtatowi W. á nie iemu. Złodźiey to własny ieſt / ná ſwoy młyn wodę ćiągnie: co vbogim dáią / to on zábiera: obłudna miłość iego ieſt krámárſtwem własnym / pobożność kłamliwa queśćikiem v niego. Prośi ná vbogie / y proßąc ná nie / czyni ie vbogimi / á ſiebie bogátym. Ná tákie konſulty odpowiáda Jan ś. w tey Ewángeliey / áby ſie Pánowie nie wymawiáli / że przeſtrog nie mieli żadnych / y przeto zbrodni hániebnych nie karáli. Vſłyßy przećiwko ſobie ſtráßny głos káżdy / ktory niedbálym ieſt w tey mierze / ná Trybunale oſtátecznym do lepßego żywotá.

Przypátruy ſie W. K. M. znákom / ktore vkázuie Jan ś. tych ktorzy vbogich przedawáią; tákież ſą iákie ná tych / ktorzy własnego Krolá przedáią. Są to złodźieie / máią worki / biorą co im dáią: máluie ich piorem ſwym Jan ś. głoſem miánuie / pálcem vkázuie. Mowi do wßytkich Krolow: Niechcećie áby was przedawano / nie mieyćieß tá-

kich Száfárzow/ ktorzy máią wory/y kładą w nie co im dáią: nie mieyćie zá ráde złodźieiá. O dźiwna spráwá! dwu Pokoiowych ználazł Jan ś.v Chrystusá Páná: Janá Chrzćićielá / ktory Báránká wilkom vkázował reką swoią:y Ewángeliste (siebie sámego) ktory piorem swym Baránkowi wilki pokázował.

ROZDZIAŁ VI.

Obecność Krolewska, iest więtszą częścią Mándatow iego.

W Niebespieczeństwách/ ná ktore Krol pátrza / roskázuie oczymá. Oczy Krolewskie napotężnieyßa sa Armatą / ktora miedzy sługámi / ktorzy stoią około Páná/dźiwne śmiáłośći robi. Jáko obecnego Páná nie widźiß / zápomniß y ßyku / y siły/ á o wymowke nie trudno. Ioan: 18. *Szymon tedy Piotr, máiąc miecz, wyiął go, y vderzył ná sługę Biskupiego, y vćiął mu vcho práwe.* W oczách Krolá y Mistrzá swego / Piotr był ták mocny / że dobył kordá ná wßystke Rotę/ á ießcze w nocy/w polu/y ránił sługę Biskupiego. Spráwá tá iego / ácz słußna/ ále zuchwálá / y bezrozumna. Záczym w kilku wierßách niżßych/śmiáłość iego odmiáne wielką wźiełá/ y pod tymże imieniem inne serce czytamy: *Rzecze tedy Piotrowi odzwierna służebnicá: Wßákeś ty ieden z Vczniow człowieká tego? Odpowiedźiał: Nie ieśtem,*

y záprzał

y záprzał sie go trzykroć. Nie náćierálá nań Rotá/ſługá Biſkupi mśći ſie rány ſwoiey przez kuchárke: on mu iedno vcho vćiał/ á tá mu dwie odćielá; że iákoby nigdy nie ſłyßał głosu Chryſtuſowego/ ktory go obwießczał o tym przypadku iego. Nátárczywym był przećiw iedney Koćie/ vderzył ná kupę/ y w kupie iednego ránił; záraz potym ták znikczemniał/ że iedná dźiewczyná wydárłá mu miecz z reku iednym pytániem/ y ták go pożakowálá/ że ledwie wiedźiał ná ktorym świećie był. Onći to śmiałek/ ktory ták wiele zákazek czynił: *Przyidzieli vmrzeć ztobą, nie zápre ſie ćiebie.* Vpátrować mamy/ iż lubo to Piotr był nátárczywie zuchwálym/ y dla Krolá ſwego rzućił ſie ná wßyſtek Kornet/ że nie było Pryncypałá iego/ to ieſt oczu Chryſtuſowych: miał miecz przy boku/ ále bez ręki: miał ſerce/ ále nim Miſtrzá nie dożirał.

Krol ktory woiuie/ y prácuie przed ſwoiemi/ obowiązuie ich áby ſerdecznymi byli/ mnoży ich/ y z iednego dwoch czyni. Kto roſkázuie bitwę tym ktorych nie widźi/ ſamże ich obmawia/ gdy robot powinnych nie robią: ſławá iego wßyſtká ná ßcześćiu wiśi; vſkarżáć ſie nie może ná nikogo/ iedno ſam ná ſie. Wielka rożnicá ieſt miedzy woyſki/ ktorym Krolowie pláca/ od tych ktore z Krolámi idą weſpoł. Támte wielkie koßty z ſobą záćiągáią/ á te wielkie zwyćieſtwá. Jedne z tych nieprzyiaćielá ná ſobie trzymáią/ á drugie ná zgubne imie robią

Krolowi / y zábawiáia go prozнowániem márnym / niepryſtoynym. Inna to rzecz miedzy żołnierſtwem / poſłußnym bydź Hetmánowi: inna iść zá przykładem. Jedni miáſto zapłáty żołd biorą / á drudzy ſławę. Nie może wprawdźie Krol woiowáć po wßyſtkich ſtronách w Perſonie ſwey / ále może y powinien poſyłáć tákie Generały / ktorzyby vczynkámi roſkázowáli / nie piorkámi. Kto kiedy widźiał śmielßego nád Piotrá świętego? przy oczách Chryſtuſowych iáki Rycerz? á ſkoro odwroćił oczy od niego Pan / á náſtąpiłá nań dźiewczyná iedná / trzebá tego było / áby Kogut przypominał mu o Kordźie / o Ogroycu / y o Offertách iego.

Luc: 8. Zegluie Pan z Vczniámi ſwoiemi / y záſnął: porwie ſie okrutny wiátr ná morzu. Przelękną ſie dla niebeſpieczeńſtwá / y przeto przyſtąpiwßy mowią: *Miſtrzu, giniemy*; On powſtawßy / roſkazał wiátrowi y morzu / áby vćichły: *y ſtáło ſie vćißenie wielkie.* Y rzecze do nich: A wáßá wiárá kędy? Przypadek ten / wezeł ieden rozwiązuie. Nie doſyć ná tym że Krol ieſt obecnym / á ſpi. Oczy zámknione nie czynią effektu żadnego. Spi Chryſtus / wßyſcy ſercá potráćili. Wiedźiał dobrze o nawáłności / y o tym co miáło przypáść / y zámknął oczy; áby náuczył Krolow / że wiáre v ſwoich / iáko mowią / mogą ſtráćić w iednym zámknieniu oká ſwego / y otworzeniu. Zda ſie to żárt / ále ſłuży do rzeczy. Krol powinien wßędźie bydź / y oczy

otwie-

otwierác / áby Poddáni iego wiáry nie trácili. Widżi Máiestat W. iáka trwogá vderzyłá ná Apostoły / á to że troche zásnął Chrystus; á to wiedżieli / co o sobie mowił: *Ia śpie, ále ſerce moie czuie.* Cant: 5. Oczy Krolewskie dodáią sercá / á strách ktory sam ochrania zdrowia / y vczćiwe w kobiałce chowa / zwykły odpędzáć względem sámym swoim. Wiele robot odprawił Krol / ktory stoi / y dżiwuie sie poddánym swoim: nie ma sie nic dobrego spodżiewáć / ktory przeczy temu. Jeśli w Rzeczyp: Chrystusá Páná / Bogá y Człowieká / gdy záwárł oczy / málo wniwecz nie poßli przyiaćiele ieg: czeg sie máią obawiáć Krolowie owi / ktorzy śpią z oczymá otwártemi?

ROZDZIAŁ VII.

Chrystus nie odsyłał memoryałow; ieden ktory do Vczniow odesłał był swoich, źle wyszedł.

Matth: 14. Ioan: 6. Marc: 6. Luc: 9. *Y wyßedßy, obaczył Rzeße wielka* IEZVS, *y zlutował sie nád nimi, ábowiem były iáko owce páśterzá nie máiące; y przyiął ich, y mowił im o Kroleſtwie Bożym, y począł ich vczyć wiele.*

IEſt náuká Chrystusowá: *Szukayćie naprzod Kroleſtwá Bożego*; záczym wßystko wam dádzą: y przeto obaczywßy ludu ták wiele / naprzod z nimi Matt: 6.

rozmawiał o Krolestwie Bożym/ y vczy ich; á potym zámyśla im żywność/ áby mieli co ieść.

Rádá Apostolska.

Gdy był wieczor, przystąpili do niego Vczniowie, mowiąc: Mieysce to puszcza własna, godzinátęż iuż minęłá; rozpuść ten wielki tłum ludzi, áby sie rozeszli po miásteczkách, y po wśiách, ktore sa w okoliczy; y żywności dostáli nákupiwszy co trzebá, bo tu potrzeb ná tey pustyni nie znayda.

Dekret Chrystusow, iáko ich odpráwić; odsyła ich do nichże sámych, áby ich rátowáli.

Nie máia tey potrzeby áby poszli, daylie im wy ieść. A skoro podniosł oczy IEZVS, y obaczył że wielka kupá ludzi przyszłá; rzekł do Philippá: *Kedy nákupimy chlebá, áby ci iedli? Mowił to kusząc go, ábowiem dobrze wiedział co miał czynić.* Jáko vważne słowá! y iáko odsyłánie dźiwne! Odpowie Apostoł: *Zá dwieśćie groszy chlebá nie wystárczy ná nie, by po odrobince kázdy z nich brał.*

Repliká Chrystusowá.

Wiele chlebá máćie, niechay wiem? Odpowie Andrzeyś. *Rzekł do niego z Vczniow iego Andrzey, brát Szymoná Piotrá: Iest tu iedno páchole, ktore ma pięćioro chlebá ieczmiennego, y dwie rybce: ále cóż to iest ná ták wiele?*

Dekret ostátni Chrystusow.

Rzecze tedy Chrystus: Każćie śiadáć ludziom, áby iedli. Raz y drugi zátrudnić chćieli ten rátunek Apostołowie. A Chrystus miásto odpowiedźi / puszczáiąc to ná nie / dekretuie według potrzeby / ktorey chce dogodźić / y nas náuczyć. A dobrześ to / że tu Apostołowie gorliwie mowią / że nie sstáie pożywienia / dla tych ktorzy násłáduią Chrystusá? Ktora przećiwnieyßa rzecz iest obyczáiom iego? On ná Wieczerzey ostátniey dał śiebie sámego zá pokarm / y zá napoy / tym ktorzy go przyimowáli: á miedzy nimi był ten ktory śie go záprzał: był ten ktory go przedał: byli Apostołowie ktorzy od niego poućiekáli: á nie miał dodáć chlebá tym / ktorzy zá nim chodźili áż ná puszcza? Niechay śie strzeże Pan tákich Ráycow / ktorzy vprzedzáią z Apostołámi konsulte / y mowią: Rozpuśćcie Rzeßę / áby sobie wyßukáli chlebá / ktorego tu nie máß ná puszczey. Nie iest to konsultá v Páná / ále błáhy rozum ludzki / y POLITYKA niepryystoyna Dworu Páńskiego; y przeto odpowiáda: A kedyż máią iść? daycie im ráczey ieść wy sámi.

Odpowiáda / y záraz karze. O Krolu / (mowi iáki sługá do W. K. M. gdy rádźi) ono prosi żołnierz / ktory śie zstárzał ná służbie / teraz go iuż nie trzebá / skárży że mu nie pláca: á on krwią służył Máiestatowi W. y dostoieństwu: nie ma opátrzenia: nie

nia: nie płáca mu żołdu: nie ma Dzierżáwy / áni Intraty żadney: w Skárbie też iáko ná puszczey / mogłby z kopiją po nim gonić/nie máß nic. Wyimi W. K. M. ná niego z warg Chrystusowych odpowiedź te/ y Dekret: *Dayże mu ty sam ieść z tego coć zbywa*; maß ty żywności dostátek / pustek w twoich Máietnościách żadnych nie máß: maß Stárostwá y Dygnitárstwá; á dla drugich nie maß iedno zle słowá/ iedno karánia/ bieśnie: dayże mu ty (zły sługo) czego mu nie dostáie/á nie pytay mie cobym ia miał dáć. Wiedzieć o potrzebie / á nie zábieżeć iey / mogßy; iestći to nie miłosierdzie / ále wielá wiádomość.

Vczywał Chrystus / iáko sie mieli modlić do Bogá/ y mawiał często: *Proście y dádza u am.* y w Modlitwie ktorą złożył do Oycá swego/rzekł/áby proßono o chleb ná káżdy dzień: dźiś gdy okázya sie podálá / zápomniał przypomnieć Apostołom tey klauzuły ták potrzebney.

Widzę dobrze / iż ábychmy vmieli potrzebom cudzym zábiegáć/ vczynił wßytkie te pytánia Pan/ y odsyłánia; bo y Ewángelistá mowi: *Czynił to Pan kußąc go.* O Panie, potrzebna iest / áby Krolowie spróbowáli Cnoty/ Mocy / y Spráwiedliwości sług swoich: áby wiedzieli/ y poználi to / co oni vkryć chcą przed Pánem. Czy nie widziß/ iáko im bárziey vłátwia spráwę te Chrystus/tym oni vporniey stoią przy trudnościách swych Apostoło-

wie:

wie: Złe przytulenie/ ználázły potrzeby cudze/ w piersiách cudzych / nie w Chrystusowych: iest to táka rzecz/ ktora obudźić ma Krole/ y pilne vczynić vrzedu swego. Sluchay W.K.M. y czytay ostrożnie to co przekládáia / ná dogode sług Twoich / y iáko mowią. Wielka ia rożnice kládę miedzy tymi ktorzy bronią / ábo náuką / ábo máietnośćią / ábo osobą swą służą M. W. á miedzy tymi / ktorych tá powinność iest / áby o tych wszystkich w pokoiu Twym mowili/y sądy zákládáli o służbách cudzych y trudách / w końcu piorek swoich. Wielka rzecz / o PANIE, że to wiecey waży nierownie / gdy kto mowi o mężnych/y pisze o cnotliwych/ á czásem gdy ich przenásláduie: niż bydź cnotliwym/ mężnym/ y vczonym. Przysłużyłbym sie gdybym ich miánował: ábo też nic! Jest to iedná chorobá/ktorey iáko lekárstwá nie bedźie / z wietszey części obumrze żywot Rzeczyposp: ná tym wszystek iey Honor zawisł/y Reputácya. Jáko dobry Krol konsulty stroić bedźie bez miłosierdźia / w potrzebách wielkich poddánych swoich/ lubo sług/lubo dobrze zásłużonych; oprocz tego że osłábieie/ábo odmieniáć sie bedźie / ábo ná sercu z nikczemnieie: musi koniecznie cudá czynić/ iáko czyni Chrystus dniá tego.

A widzac Chrystus że w tey mierze potrzebá im náuki/ iáko Personom/ ktore miały rzadźić drugimi/ ná ktorych rámio ná złożył wszystko/ poki ieszcze nie był poimánym: idac do Jeruzálem / vkazał

te náuká ná Fidze/od ktorey nie swego czásu sig ßukał; że mu ich nie podálá/ zezlorzeczył ia/ y osußył. Chćiał náuczyć/iákoż y náuczył: iż żaden/ żadnego czásu/ nie ma sie zásłániáć iáka wymowka/ áby nie miał dodáć rátunku potrzebnemu ktoremu. Y przeto gdy názáiutrz zdźiwili sie Apostołowie/ gdy figowe drzewo vsußone obaczyli/ żałowáli go mowiąc: A czemużto vschło? Ktorych on odpráwił onymi słowy/ ták vgruntowánemi w wierze: Jesli roskażećie gorze/áby sie przenioslá z ćiężarem swỹ/ y ná inna strone przekinelá/ posłußna bedźie wierze wáßey. Mowił to dla tego/ przypomináiąc im/ iż iesli znayda Miáre/nie beda sie strácháć pustyń żadnych; znayda wßedźie co iesć: y że z chlebow trzech/ nie podła prowizya może bydź dla ták wielu ludźi. Panie moy/ vważay W.K.M. iesli Bog chce tego/ żeby y drzewá figowe czyniły cudá dla potrzebnych/ y głodnych; á że nie czynia/ złorzeczy im/ y one sußy záwße. Czegoż on po ludźiách oczekiwa/ á zwłaßcza po Krolách? y coż on pocznie z tymi/ ktorzy żadnych owocow nie czynią? Opußcze koniektury ßtráßne/ ktore mi ná mysl przypadáią w tym punktćie/ o tákowych Pánách.

Wielka była żárliwość Vczniow/ á przy niey boiáźliwa miłość idźie: ponieważ gdy ná puszczey byli/ rospáczyli o żywność/á mogli ná puszczey obmyślić sobie prowizya/ y żywność z kámieni/ ktorymi ßátan pokusy stroił. Wspomnimy czártá/

ktory

ktory (ácz z inßey miáry) mowił ná puſzczey do Páná / że może z kámieni nátworzyć chlebá: y rozumiał iż miał oßukáć tym pochlebſtwem wielki Poſt Chryſtuſow / táka propozycya glupia? Czy zápomnieli pilności iego Apoſtołowie? Dobrzy Káycy máią rozprzeſtrzenić ánimuße ſwoie ná wietße ießcze potrzeby / y zábiegiwáć im ráczey / niż ie trudnić; á to wiedźieć / iż tá ieſt powinność ich / áby im zábiegiwáli. Chryſtus Pan / y ná puſzczey náczyni z kámieni chlebá / gdy go kto o to proſi / á nie kuſi. Niechćiał tego cudu czynić przy Poście ſwym dni czterdźieſtu: áleby go był vczynił dla tey Rzeßey ktora go náśladowálá; ktorey kwoli / z trochy chlebá wiele náczynił. Matth: 4.

Druga ráza / widzac iż Sámárytanowie niechćieli do goſpody przyiać Chryſtuſá / y owßem go wygnáli od ſiebie: vczynili táka rádę / Jákub y Jan Apoſtołowie / y przełożyli ia Pánu: Pánie / *Chceßli że ogień zwołamy z niebá, áby tych pożárł?* Obroćiwßy ſie do nich Pan / zgánił im to: *Niewiećie ktorego Duchá ieſteśćie. Syn człowieczy nie przyßedł gubić duß, ále zbáwiać.* Wielki dekret / przyſtoyny pytániu gorliwemu / ále nieoſtrożnemu / y nie bez oſtentácíy; roſkázowáć ogniowi áby z niebá zſtąpił. Ma w ſobie tá ſpráwá zákryty nieiákiś pretext onych krzeſeł / o ktore potym proſili ći dwáy Apoſtołowie; ponieważ trochę przed tym obaczywßy ná nich ſiedzacych / Moyzeßá y Eliaßá / chćieli tákowęż mieyſcá zá- Luc: 9.

śieść / y robić podobne cudá tym ktorzy ná nich śiadáli.

Surowo y ostro ſtáwił ſie Pan / y odpowiádał ſwym pokoiowym y powinnym. Tákim ſie ma ſtáwić Krol káżdy. A ktoż przećiwko temu bedźie / ponieważ Chryſtus Pan to czyni? Z teyż okázyey mowi do nich / iż niewiedzą ktorego ſą duchá: á że proßą o ſtolki / niewiedzą o co proßą. Ani on im krzeſeł pozwala / áni cudow iákie robili ći ktorzy ná nich śiádywáli: á tym ſpoſobem / nie tylo ich gáni / ále áni im dáie tego / o co oni márnie proßą / y łákomie. Záwße W. K. M. máią bydź podeyźrzáne tákie konſulty / ktore dybią ná pożytek własny / á nie ná potrzebę cudzą. W tym cudu chlebá y ryb / pokazał Chryſtus Pan náß rożnice / ktora ieſt miedzy W. K. M. y Krolámi świátá tego / á tymi ktorzy idą zá Dworzány / y ſługámi Pánow świeckich. Chryſtus Krol prawdźiwy / ſwoich náśládowcow máłą rzeczą nákarmia / by ich nawiecey było: Krolowie záś náßy / iednego wßytką intratą ſwoią nákarmić nie mogą / wßytkiemi Krolestwy: Pobierze wßyſtko ſam / iedney odrobiny dla drugich (ktorych wiele) nie pozoſtáwia. Ci záś ktorzy Bogá náśláduią / tákie dániny czynią / tákie rece máią / ktore podźieláią: bo iáko według ſprawiedliwośći dáią tym / ktorzy zá nimi idą; ták doſyć czynią wßyſtkim. Záś Dobrá y Jurgielty Krolow ſą inákße / ktorym ieſli ſie przypátrzy W.

K. M.

K. M. są tákie / iż lubo nayda kogo tákowego / ktory ie rad przyymuie ; niecą ießcze w nim glod wietßy do bránia dánin wietßych / dla ktorego nie czuią żadnego obligu / zá te ktore wżieli. Żeby tedy Dániny W. K. M. miásto tego coby miały nátkáć tákomstwo Ambicyey / obsitowały / y ßły ßeroko : nie potráfiß w to ináczey / iedno násláduiąc Chrystusá / y nie dáwáiąc Wákánciy y Dánin nikomu / iedno tym ktorzy kontentuią sie máłą rzeczą : tym ktorym z pięciorgá chlebá / y dwu rybek / zostáią odrobiny ; ponieważ wielom ießcze trzebá dáć innym. Tákowi / o Krolv, godni są cudu y rády / y dekretu láskáwego od błogosławieństwá Páńskiego / y Faworow bogátych od wßechmocności Bożey.

Rozdział VIII.

Nie ma dopuszczáć Krol nikomu zsobą *in publico* osobnictwá, áni zábáwki, áni towárzystwá rożnego od drugich.

Ioan : 2. *A trzećiego dniá gody małżeńskie stáły sie w Kanie Gálileyskiey : y byłá tám Mátká Iezusowá, y Vczniowie iego záproßeni. A gdy nie stáło winá, rzecze Mátka* Iezvs *do niego : Winá nie máia : y rzecze iey* Iezvs : *A mnie co y tobie niewiásto? ießcze nie przyßłá godzinà moiá. Rzecze Mátká iego sługom : Cokolwiek rzecze wam : to czyńcie.*

O Panie moy/ Krolowie w komorze swey pokoiowey mogą obcowáć z sługámi swoimi/ y pokoiowymi/ po towárzyſku/ y nie vtráca zátỹ reputáciey: ále in publico, to ieſt w oczách poddánych swoich/ gdy przy pospolitowániu/ y miękkości/ ginie vżánowánie narodow; nie mowie z powinnymi/ ábo z bráćią/ ále áni z Oycem/ áni z Mátką/ ma bydź záwárta przyiaźń; ábowiem doſtoieńſtwo y dignitárſtwo/ nie przyimuią rowniny z nikim. Krol ktory Fawórem oſobnym iáwnie potyka iednego przed drugimi; ſam ſie podáie w ohydę/ kochánkowi swemu robi ná nienawiść/ á v wßytkich ná zazdrość. A może to ſpráwić ieden śmiech iego nieobyczáyny/ iedno okiem-mgnienie pilne: bo złości nie potrzebá drożßych okázyek.

Chryſtuſowi gdy powiedziano: (vczył ná ten czás rzeßę) *Stoią tu z Mátką twoią pokrewni twoi.* Odpowiedźiał ſurowo/ (zda ſie deſpektowáć táiemnie) *Moia mátka, y pokrewnymi moiemi, ſą ći ktorzy czynią wolą Oycá mego, ktory ieſt w niebie.* Teraz mowi Mátká (zlutowawßy ſie nád goſpodarzem/ y nád iego vboſtwem) że nie máią winá; nieláſkáwie iey odpowiáda/ ráczey z Máieſtatem: *A mnie, y tobie, co ná tym, Niewiáſto?* co ty maß zemna/ y do mnie? Ná krzyżu tákże/ kedy iáwnie vmierał/ y gwałtowną miłośćią zápalony/ odkupował świát/ puściwßy wdzięczne imie Mátki/ y nie pokázuiąc miłości wielkiey/ rzekł: *Niewiáſto, oto Syn twoy.*

O Panie moy/ ieśli Krol prawdźiwy Chrystus/ gdy vczy y każe/ y odprawuie vrzad Odkupiciela Mátce swoiey/ y pokrewnym swoim/ ktorzy go szukáli/ stali przed drzwiámi/ odpowiáda/ nie żeby weszli; áni sam wypada do nich witáć ich z drogi: mowi tylo ták: *Mátká moiá, y pokrewni moi sa ći ktorzy czynia wola Oycá mego.* Jeśli ná godách małżeńskich/ná ktore był záproszony/ gdy prowizya ták potrzebna czyni Mátká/ odpowiedź ták sucha czyni do Mátki: Jeśli gdy odchodźi do Oyca/ nie iáko miły Syn mátke odprawuie/ále iáko Monárchá surowy: iáko go beda násládowáć Krolowie owi/ ktorzy znieważáia Korone swoie/ zbytnim swoim ztowárzyszeniem/ y zabáwkámi z poddánymi swoimi? Zowią to oni/ łáska swoia przećiwko slugom: co im kredyt tráci/ bo iedna publiczna spráwa táka á nieostrożna/ gubią reputácya swoie. Krolv, vrzad twoy y dostoieństwo ktore maß/ pokrewności nie ma. Jestes sierota/ áni maß mieć/ áni znáć rowne° sobie nikogo/ áni Oycá/ áni powinnych gdy przyida/ áni Sekretarzow miłych/ oprocz sámeg tego/ ktory czyni wola Oycá twego. Pierwße mieysce maß oddáć Pokorze/ y Prawdźie/ y Miłosierdźiu/ y Spráwiedliwości. Náuczył tego Chrystus/ bo kedy o nim pißą że ćźił kogo/ nie iednego potykał ćźia/ ále wßytkich.

Jeśli Krol zechce obaczyć/ kiedy zbytecznie y bez przyczyny pospolituie sie/ osobliwie z iednym

iákim

iákim mimo zaſługi iego / y powinność ſwoie; to co mu dáie/niechay wie/że tego ſám iuż nie ma: ponieważ áni ná ieden punkćik czáſu/nie zátái ſie myśl iego łákoma/áby niedoganiał/ y nie dowodźił chući ſwoich. Skoro páná zdybie ſáme°/ iáko zwykł/bez wſtydu zákázowáć ſie mu będźie / y ßukáć ſorty / y ktoraby ſie wkradł/ gdy nie pilnuieß. Pátrzże ná vklony iego/cerymonia właſna: ná vſługe/tá kupiectwo ßczyre: oznáymuie iż w potrzebie przyßedł od właſnychże ſług ſwoich/iáko go zániedbaß/ſtrách ućie nábáwi. Nie máią ſie vkázowáć Krolowie z vtráta Vrzędu ſwego/ y ćiężaru tego/ ktory Bog ná nie włożył. Nie ſą w tákim niebeſpieczeńſtwie Krolowie/ gdy fawory ſwe potáiemnie czynią nád kim; iáko prywátni ludźie / ktorzy zá ßcześliwe poczytáni ſą/ gdy według guſtu ſwego obligi iákie łáſkáwe ná kogo iáwnie kłáda.

Wielka nędzá biie ná człowieká tego / ktory ná wielkim mieyſcu ſiedźi; á áni zna/ áni ßánuie nikogo: tego ná wietße nießcześćie iego niechcą znáć drudzy/y że go kiedy ználi zápieráią ſie go. Wprawdźie táki obyczay nie ták wdźięczny / ále beſpieczniejßy.

Nie tylo pożyteczna Krolom ſámym/áby nikogo przed innymi nie wynoſili bez miáry zbytecznie/ ále y ſámemu ſłudze. Miłość rozumna y obyczáyna/ ná tym ieſt/ áby nie podawána była okázya nikomu do zguby / y do obrotu wniwecz: iáka wiec

bywa

bywa ná tym mieyscu. Może kto w ßcześćiu bydź w iedney mierze / iáko pod ßnurem; y miałby tákowym bydź / ále rzadko ten státek widywamy: wieceytego / że gdy człowiek swego niebespieczeństwá nie doyźrzy / przypláći tego zań Xiąże. Nie máß dobroći bez przysády: nie máß dostoieństwá bez zazdrośći. Jeslis dobry / mocny / ábo sie tákim nie zdaß bydź / ábo ßcześćia niemaß w promocyey twey: y lubo to iáwnie wołáią wßyscy ná prawdę / y ná spráwiedliwość / y ná cnotę wßyscy mowią / żeby ták miało bydź: á ćiż żadnego zá dobrego nie máią; ßukáią tákiey spráwiedliwości / iáka sie im podoba / y prawdy ktoraby ich w oczy nie kłołá.

Pokazało sie bárzo dobrze ná Mátce Bożey y Pánnie Naswietßey / iáko mamy Pánow iáwnie prosić: Náuczył nas y Chrystus Pan / iáko mamy mowić mądrze w tákowych okázyách / ná przykład tym / ktorzy nie sa w tákowey wadze / iáko Mátká iego. Y Mátká nas vczy / iáko mamy wyrozumieć słowá / w ktorych nieiáki kontempt sie záwiera; y odpowiedźieć konceptowi / ktory oná sámá tylo poymowáć mogłá / opuściwßy ostrość mowy: Aby sie oduczáli owi / ktorzy nie sa tácy / prosić o Dániny iáwnie / o ktore prosiłá oná przezacna kreáturá / Krolowa Anyołow / y Mátká Boża. Niechay sie żaden nie znáyduie ták śmiały / áby wymocmiał v Krolow co tákowego / bez winy nágánionev. Bo iáko sie kto osmieli / vsłyßy pewnie słowá z

deſpektem mądre: *A ty co maſz zá ſprawe zemna?* Są te ſłowá pokrywká miłośći wielkiey / tego ktory tymi cyfrámi mowił z Mátką ſwoią. O Panie moy / muśiß y ty czeſto do ſłow tych przychodźić / ktorych vżył Chryſtus do Mátki ſwey; nie tym obyczáiem iáko on / ále ná doświádczenie odpráwy / y vpomnienia twego. Tyś ieden Pan, ktory roſkázuieß / ſam roſkázuieß; tobie ſámemu wßyſcy máią bydź poſłußni: By też iáwny defekt pokazał ſie w goſpodźie twoiey; nie wolno / áni beſpieczno / inney perſonie / oprocz Mátki / tykáć ſie tego. Ale y tey rzekę: Nie tykay mie / áni ſiebie.

Rozdział IX.

Karáć złe ſługi iáwnie; ieſt to dáć przykład dobry, náśláduiąc w tym Chryſtuſá. Zezwaláć ná złośći; ieſt to wzgorſzenia dáć przykładem Szátáná: y ieſt to wſtęp do żyćia bez boiáźni Bożey.

Chryſtus Pan náß / iáwnie karał y gromił ſługi ſwoie. Nie náśládował w tey mierze zwyczáiu Pánow świátá tego / ktorych námowili ichże własni ſłudzy ná to / iż wielką zniewágę Trybunał Krolewſki ma / y wzgorßenie; gdy ſie iáwnie karze ſługá / lubo to on dla ſwych zbrodni / poßánowánia żadnego nie ieſt godźien. A ono prawdźiwa

ieſt:

iest: iż Pan wietßą wagę ma / gdy iáwnie Dworzány swe karze. Judaß/ był to sługá Chrystusow/ Apostoł wybrány/ w rękách iego był Skarb Páński; á máiąc tákie Prerogátywy y Dygnitárstwá ná sobie / z dopuszczenia Bożego obieżony / vmárł iáwnie: nie miał wstrętu żadnego od ták stromotney śmierći/ dla śś. kompániey. Nic mu nie pomogło omywánie nog/ kommunikowánie/ (ácz o tym opinie są rożne) y iedzenie z iedney misy. Gdyby ßubienicá tylo była dla persón / á nie dla zbrodni: toćby nie było rożnego końcá dla vbogich / y niedznych; á złych ániby to oná była karániem / ále nießcześćiem. Miedzy dwunasta sług Chrystusowych; ten ktory służył Pánu w Skárbie / synem był zguby/ y vmárł ná ßubienicy.

Piotrá ś. vwiodł żal gorliwy; o krzywdę Mistrzá swego/ vćiął vcho Zydowi: á Tertullian mowi: *że zrániona ná ten czás była cierpliwość Chrystusowá.* Z czym sie Pan oświádczył / gdy przed Rotą Piłatową/ dał sentencyą ná śmierć iego własną: *Kto mieczem robi, od mieczá ginie.* Matt: 26.

Przed Vczniámi / gdy mu miano omywáć nogi/ że z pokory wielkiey/ ácz nieostrożney / mowił: *Tyż to mnie vmyuaß nogi?* Odpowiedźiał: *Ty niewiß co ia teraz czynie, ále dowieß sie potym.* On goracym áffektem vwiedźiony/ replikuie/ vmawiáiąc sie potężnie z Pánem: *Nie będzieß mi vmywał nog ná wieki.* Dáremnie robił/ y nie piękna to była / replikámi ty-

mi ſie báwić / áby poprzeſtał záwźietey roboty Pan: on ábowiem ſam lepiey wie co przyſtoyna: nie miał ſie tedy czego zbrániáć. Bylá pokuſá w Pietrze niepożyteczna: mowią do niego / do nog iego przyklękniono; on ſie z konſenſem drożу / y nie opuſzcza ſkrupułow ſwoich: ſátan go trzyma ná rzeczy / podáiąc mu intencyą dobrą; y niewiele nie doſtawálo / że ſie chćiał ſtáwić Chryſtuſowi / iáko było nie trzebá: y nie czynił tego co kazano / á to byłá nieprzyſtoyna.

Odpowiedźiał Chryſtus Piotrowi: *Iáko ćie nie omyie, nie bedźieſz miał cześći zemną.* Słowá wagi wielkiey / y ſurowe / zwłaſzczá iáwne / do tego ktory miał bydź głową Kośćiołá iego / y iuż był Apoſtołſką. Dobry ſługá / poznał prędko te nágáne / y káránie vkryte / y rzecze: *Pánie, nie tylo nogi moie: ále y głowę, y ręce, vmyi.* Dobry ſługo / chceß tego ábyś od nog do głowy był omyty: á wſpomniawßy ſobie ná Judaßá / prośiß áby y ręce twoie omyte były / ò to nie dbaß áby náſmárowáne.

O Panie, ták ſobie poczynay z ſługą zuchwálym / ktory záchodźi w ſwáry z tobą; czego potym żáłuie. Krol / ktory przeźiera grzechy w ſługách ſwoich / vczeſnikiem ſie ich ſtáwa / y z cudzey / winę ſwoię czyni: ſtáie ſie complex w tym / co ná ſie bierze. A ći ktorzy go przeſtrzegáią z miłośći / poczytywáią go zá głupiego: owi záś ktorzy do niego ſercá nie máią / máią go zá niezbożnego. Wßyſt-

kiego

kiego tego vydźie ten/ ktory Chrystusá násládúie.

Z drugiey strony opinia przećiwna gwałtem nástępuie: á tych broni/ ktorzyby rádźi wolni byli od karánia; y mowi: Nie dobrze to/ áby ten/ ktory raz poznał Fawory Páńskie/ miał z nich wypadáć. Bo iáko mu Pan wierzáć nie bedźie/ strácił kredyt v ludźi/ że źle wybrał: przystoynieyßa tedy iest/ áby defekty przeyźrzał/ y iákoby ich nie rozumiał. Jest to náuká Szátáńska/ zá ktorą w tęż tropy wchodźi do złych sług Obstinácya/ z Assekurácyą wielką: á w Pány niewiádomość niebespieczna/ áby oślepßli ná zgubę swoię.

Poyźrzymy co Bog vczynił w Rzeczyposp: swoiey/ z ludem swoim/ y z czeládźią Anyelską swoią? Ledwie sie poczely rządy támte gorne/ iednym rázem co naprzednieyßy Seráphin/ ktory miedzy wßytkimi iáko napiękniejßa iutrzenká świecił/ złożony iest z Dygnitárstwá od niego: A nie tylo złożony/ ále y zepchniony z niebá; y do piekłá skázány ze wßystkim konfederáctwem swoim/ y z ádherentámi/ wskurácź żadną miárą nie może. Wiec chytra Polityká pyta: Jesli Anyoły miał złożyć Bog; ná coż ich stworzył? Nie dla tego tylo stworzył: ále żebychmy widźieli/ co Potegá Boża/ y Mądrość/ y Sprawiedliwość/ spráwiły w iedney kreáturze. potężnemi/ y pięknemi ie stworzywßy/ pokarał iáko winowáyce. Káżdy/ oprocz ßátáná/ ma mowić do Krolow; że wiecey czći dáie dobry sługá rámie-

niowi iego / á niż zły / gdy go iáwnie karza? Ták sie dogodźi skárgom / oczyści sie Pan / ktory nań vrzad włożył / rozumieiąc po nim że miał bydź dobrym: doświádczy drugich / ktorzy puścili sie byli zá násládowániem iego; groze włoży ná wßytkie / áby sie z iednego karáli.

Widźielichmy co Bog vczynił z Anyolámi / obáczmyß teraz co począł z ludźmi. Adam zgrzeßył áby sie był zálećił żenie: Niewiástá zwiedźiona była od weżá / ktory ią ná grzech námowił. Przypátrz sie W. K. M. iż pierwßym Rayca / ktorego świát widźiał / był ßátan vbrány w osobe Weżá. Ledwie ßtuczke iábłká przećiwko przykazániu ziedli; ono Anyoł z mieczem wygánia ich z Ráiu / wprawiwßy ich w wstyd / y w bolesći. Karze Bog podźisdźień człowieká; vmiera / y potu rąk swoich vżywa: ále y Niewiáste ktora go zwiodłá / karze bolesćia rodzenia dźiatek; y złego Ráyce / ktory sie po źiemi czołga ná piersiách swoich / y stopy iey liczy.

Chował Bog ná świećie człowieká sámego; wßystko stworzył dla niego. A że zgrzeßył / záraz sie nań obrußył iáwnie / mieczem go zdomu swego wygnał / skárał; z źiemie Ráyskiey wypędźił / y ná śmierć osądźił. Máią Krolowie tákich wiele / ktorychby trzebá wyrzucáć; przynamniey iednego niechay skarza. Ná tego ktory nie pilnuie Mándatow / áni Praw / ma ogniśty miecz / ktorym go może skáráć. Zły Ráycá boday był przeklętym: á iáko czoł-

gáńcem

gáńcem był przedtym/ niechay y potym będźie. Ták czyni Bog/ y to roſkázuie.

Kto weźmie przed ſie rzecz iáka zła/ ieſli potym poſtrzeże złości/ á poprawi ſie; pokázuie to że czynił intencyą dobrą co czynił/ y obmawia ſie: Ale ow ktory ſie imie złey rzeczy/ wiedząc że zła; iuż to lotr/ iuż ſie ten przyznawa że złośći robi/ áby źle robił. Krol ktory wybiera ſługę/ á ten zepśćie/ y złoży go z Vrzędu: vczynił ſługę/ ktory z okázyey lotrem zoſtał. Jáko go trzyma na ſłużbie ſwey/ poſtrzegßy zbytkow iego/ y ßkodę w Trybunale ſwoim: nie vczynił ten ſługi/ ktory ſie ſam złym oſtał/ owßem zły mu dla tego/ że ſłużbę v ſiebie przypowiedźiał. Poyźrźiymy teraz/ ieſli Chryſtus/ Bog y Człowiek/ vczył tey Náuki/ w Przykládźie ſwymá z niego vczimy Krolow. iáko ſobie máią poczynáć.

Matth: 16. Marc: 8. Luc: 9. *Pytał Vczniow ſwoich mowiąc: Kim mię bydź ludźie mowią?* Przynależy tákie pytánie Krolom: nie iednego (bo to okázya ieſt pochlebſtwá/ y płaßczykiem chytrośći) ále wßyſtkich ma pytáć/ co mowią o Perſonie iego/ y o żywośćie. *Odpowiedźieli: Iedni mowią, żeś Ianem Chrźćićielem; drudzy záś Eliaßem; drudzy iż Ieremiaßem; drudzy, że ſię zdaß bydź iednym z Prorokow pierwßych. Y ná ten czás rzecze* IEZVS *do nich: A wy co o mnie mowićie? Odpowiedáiąc Szymon Piotr, rzecze: Ty ieſteś Chryſtus Syn Bogá żywego. Y odpowiádáiąc mu* IEZVS, *rzecże: Błogoſłáwionym ieſteś Szymonie Báryoná, ábowiem*

wiem áni ciálo, áni krew, obiáwiłá tego tobie; Oćiec moy ráczey, ktory ieſt w niebie. A ia tobie mowie, żeś ty ieſt Piotr, á ná tey opoce zbuduie Kośćioł moy.

Obiecał mu dáć władzą/ y klucze: y vczynił go Xiążećiem Kośćiołá/ y Páſterzem Owiec ſwoich. Godna rzecz podźiwienia: we cztérech/ ábo ßeśći Wierßách niżßych/ gdy tráktuie Chryſtus z Vczniámi/ o Smierći ſwoiey/ y o Pogrzebie; Piotr ś. vżaliwßy ſie śmierći/ y obelg Páńſkich/ ktory niedawno dawał tákie obietnice/ y mowił: *Boday tego nie było ztobą Pánie, nic ći nie bedzie*; nie przyſtoi tákich rzeczy ćierpieć doſtoieńſtwu twemu/ áni Synowi Bożemu. Mowi Text: *Ktory obroćiwßy ſie, obaczywßyV cznie, pogroził Piotrowi.* Pilnie poyżrzawßy po wßyſtkich onych świádkách/ nie káſſował dániny Kluczow ſwoich/ áni Owczárnie ſwey; ále ſurowo odpowiáda/ iáko Szátánowi/ gdy kuſi; ábowiem ták mowi: Podź Szátánie w tył zá mnie; wzgorßeniem v mnie ieſteś; ábowiem nie rozumieß co Boſkiego ieſt/ ále to co ludźie. Dyablu rzekł: *Idź precz Szátánie*; á Piotrowi ś. ktory pod rámieniem iego był/ y Pokoiowym iego miłym: Podź w tył zá mnie Szátánie; y ſłowá inne gniewliwe/ ktore wſpomináia Ewángeliſtowie: Nieumieß iezyká Bożego/ mowiß iáko człowiek/ ić.

Cóż tu rzekę ná to owi/ ktorzy káżą ćierpieć/ áni rádzą/ áby iáwnie karány był ſługá publiczny/ gdy w czym pobłądźi? Ponieważ widzą ſurowość

Chrystusá Páná / ktora karze pierwßego Apostołá; nie żeby co wykroczył przećiwko Personie iego / ále że ßánował zdrowia / y kłopotow Pánu nie życzył? Pátrzże W. K. M. co maß czynić z tymi / ktorzy ßukáią / y kupuią trudy ná Páná swego / áby sámi w pokoiu byli / á Krol ich w hańbie?

Z tákiey nágány poprawił sie Piotr ś. nie ládá iáko; ponieważ skoro począł bydź Namiestnikiem po śmierći Chrystusowey / Záphire y Mężá iey / ktorzy byli wiernymi / że cząsteczkę dobr swoich zákryli / záraz zábił. Act. 15.

O Panie, Sędźia gdy grzeßy / záslużył wßystkie karánia / ktorekolwiek sa ná świećie. Xiąże ktore go ćierpi / trzyma trućizne w krynicy / z ktorey piią wßyscy. Gorßa iest trzymáć złego Lekárzá / á niż sa choroby: Mniey złego robią zbrodniowie / á niż zły Sędźia: iákakolwiek kárá wystárczy ná złodźieiá / y ná mężoboyce; wßytkie meki nie dosyć ná sługę sprawiedliwości: á Sędźia zły / miásto tego coby miał skárać złego / dáie wzgorßenie z siebie. Zły Urzędnik grzbiet zbrodniom trzyma / y obmawia złoczyńcow z winy: dobry záś hámuie / y ná munßtuk bierze chćiwości wyuzdáne.

Krolowie y Xiążętá / ktorzy vporu záżywáią miásto státku / máią to sobie zá cześć / y zá dostoyność wielką / gdy obietnice swoie do końcá przywodzą; lubo tego zamysłu nie godne / y nie vczćiwe: bo dáleko sa od przykłádu Chrystusá Páná / Krolá

prawdźiwego. Puścili ſie tácy zá Polityką Herodową/ y tákowęż wzgorßenia robią w ſpráwách ſwoich/ iáko Herod. Marc: 6 *Gdyzáś dzień potemu przypadł, Herod ſprawił wieczerzą imienin ſwoich, Xiążętom, y Pułkownikom, y pierwßym Pánom w Gálileiey.* Tákie bánkiety/ktore czyniwał naród ten/dla oſtentácyi ráczey/á niż dla wczczenia Bogá / miewały w ſobie wiele złego / y podobne temu tráfy. By Herod był náprośił vbogich y pielgrzymow / wieczerza oná byłáby pewnie ofiárą. Náprośił bogátych y wielmożnych/ byłá tedy świętokradźtwem.

Gdy weßłá corká ſámey Herodyády, y plaſáłá we śrzodku, y ſpodobáłá ſie Herodowi, y gośćiom weſpoł śiedzącym; Krol rzekł do dziewki: Proś ode mnie co chceß, y dam tobie: y przyśiągł iey, iż o cokolwiek prośić będzieß, dam tobie; byś prośiłá o połowice Kroleſtwá mego.

Záwßże záchodzą w wielkie niebeſpieczeńſtwá bánkiety te gromádne: nigdy one nie ſą/ábo bez niezgod/ ábo bez ßemránia. Ktoryż bánkiet táiemnic wiecey miał/ iáko on oſtátni/ktory Chryſtus vczynił; ktorego bárzo przed śmiercią prágnął/gdy mowił: *Prágnieniem prágnąłem*; Prágnąłem w te noc wieczerzáć zwámi. Był ná ten czás Chryſtus Pánem bánkietu onego: toż iadł/co iedli Apoſtołowie weſpoł záproßeni przy ſtole świętym. Co nawietßę Táiemnice ſtánowił w tenże czás/zwłaſzcá Nayświętßy Sákrámenť Eucháryſtiey ś. ktora ieſt dárem łáſki: á przecie wßedł Szátan pod onże czás /

w ſerce

w serce Judaßowe. Rzekł niegdy przypátruiąc się tym niebeſpieczeńſtwom Duch ś. *Lepßa ieſt wnijść do domu w ktorym płácza, á niż w ktorym bánkietuią.* O iáko podobni ſobie byli w tey mierze / Chryſtus / y Jan świety ? Ná iedney wieczerzy tráktuią o śmierći Chryſtuſowey : á ná drugiey / o śmierći Janá świętego ! W tey wlazł ßátan do ſercá Krolewſkiego / ktore miáło bydź w ręku Bożych. Przypátrz ſie iedno ſłowom ktore Krol mowi / poznaß iezyk ßátáński. Mowi Krol do oney dźiewki: *Wßyſtko dam.* Tákaż pokuſá byłá / ácz rożnemi ſłowy / do Ewy / ktoremi ią zdrádźił: *Bedźiećie Bogámi*; to ieſt: Wßyſtko mieć bedźiećie.

Ná co wyßłá wieczerza Herodowa / znáć po Intraćie / ktora ieſt dána dźiewczyſku nieuczćiwemu / tanecznicy. Gdy ſie wßyſcy ſpili y pożárli / ſpodobáłá ſie im gálárdá / y płaſy : y miáſto wetow / mili Goſćie podußczyli Krolá / áby ſie z táka offerta porwał. Nie rozum przez Krolá mowił / mowiło ráczey wino : *Dam ći wßyſtko, o cokolwiek mie proſić bedźieß : przyſiegam że vczynie, byś mie proſiłá o połowice Kroleſtwá.* Nie był przy ſobie znáć : ábowiem to dawał / czego nie mogł dáć. O wßyſtkich Krolách / ktorzy ták komu mowią / żeć dam wßyſtko ; obawiay ſie / żeby nie wßedł iuż ßátan do ſercá ich / iáko do Herodowego : y żeby tegoż nie czynili co Herod. *Ktora gdy wyßłá, rzekłá do mátki ſwoiey : O co mam proſić ?*

Aby ſkarał Bog Krolá tego / ktory vtrácał ktore był powinien rządźić ; ktory rozpráßał co miał zbierác : dopuśćił mu w táką glupią rádę wpáść. Wypádnie corká / y pyta mátki ſwey o co ma prośić. O ſądźie Boży / pilnośći náßey zákryty! Że poßłá ná rádę / był w tym grzech Krolewſki : że prośiłá / wprawiłá go w potępienie. Obrał ſobie Krol złe Ráyce / nie był oßukánym / poſtrzegł co czynił : Ale że ſie puśćił zá złą rádą / zgrzeßył / y przypłáćił tego śmierćią / y hánbą.

A oná rzecze : O głowę Janá Chrzćićielá proße. Ktorzy v głupich / y piánych Pánow / proßą o nagrodę / á godni ſą karánia ; ſłużą ná zgubę podawcow : iáko tá kotryni / ktora prośiłá o Głowę Janá ś. ktorą potym ná miſę włożyłá.

I záſmućił ſie Krol dla przyśiegi, ále dla gośći ktorzy z nim weſpoł śiedzieli, niechćiał iey záſmućić. Jáko po woynie wielkiey przegráney / náſtąpił żal zá głupſtwem y grzechem / y exekucyą ſwoię czyni : y pokázuie w tákiey żálobie Tyránow.

Krol ktory ſmući ſię / żeby gośći ſwych nie záſmućił / y tym vleczył exceſſy ich / y chćiwośći vgáśił : ieſt to Krol Herod. Czemu ſię nie fráſuieß Herodźie ná głupſtwo twoie / ktore vznawaß / gdyś tákie offerty oddawał Tanecznicy? Czemu nie boleieß ná przyśiege twoie / y ná ßukánie świádkow do śćięćia ták wielkiego Proroká ? O Krolu / á czemuż to dopußczaß wchodźić do Pálacu twego

tey /

tey/ ktora prosi o Głowe Jana świętego? A czemuż to siádaß do stołu twego/ y báwiß przy boku twoim tákie Dworzány/ ktorzy cie psuią/ y nábawiáią cie wstydu/ ábyś kotrow nie karał? Wßyscy źli Dworzánie/ sa vczniámi tey corki Herodyády: Zábawiáią Krole y Xiążętá/ tańcámi y festámi/ y bánkietámi; á przy tym prędko proßą o głowe Spráwiedliwego ktorego. Krolu obłudny/ chceß ábychmy rozumieli o tobie że słowo trzymaß/ y przysięgi niechceß łamáć: á wietße okrućieństwo kryieß pod płaßczykiem żarliwośći? Fráśuieß sie ty/ ábyś nie záfráśował tey nierządnice. Twoiá tá spráwá/ godnieyßa iest wiecey háńiebnego karánia/ á niż korony. Nie pátrzałeś ná to coś obiecował: á teraz pátrzaß pilno ná to/ o co cie proßą?

Krol ten/ ktorego dobroć nie czyni zaciągu do smutku/ nie iest to Krol; więźniem ráczey ten iest v złośći swoichże Poddánych: A iest ták nießczęśliwym/ że przypátrzywßy sie mu pilnie/ stoi zá Tyránná; náczyni prędko wielu męczennikow/ iego dobra wola/ stoi zá przenáśládowánie/ á niezá zasługe v Bogá iáka. Trapi ná ten czás/ gdy pozwala złośliwym tego/ czego sie nápieráią; áby nie zásmućił Pánow Rádnych swoich przy sobie/ gdy ná co gwałtem rádzą/ y proßą.

O Panie, wzbierz sie ná dźieło męskie/ náśláduy Bogá/ ktory iednym słowem swym/ iáko kłatwą nieiáką Anyoły z niebá wygnał: zrzucił Se-

ráphiná wietßego / y wßytkie ádherenty iego / ták dálece / że y ieden z konfederáctwá onego nie został. Złego źiela nie zniesieß / gdy z niego liſtki oſtrzyżeß / trzebá go z korzeniem wyrwáć. Ale rzekł słowo; Przyśiągłem / zakład vczynił. Nic to: Przyśięgá twoiá tákowa / że gorßa / gdy ia
Psal: 109. wypełniß. Tylkoć to Bogu rzeczono: *Przyśiągł Pan, y żałować tego nie będzie że przyśiągł.* Kredyt Krolewſki záleży ná Spráwiedliwośći / miedzy tymi / ktorzy mu ſłużą: á zgubá Krolewſka ieſt / gdy dźierży grzbiet tym / ktorzy go oſławiáią / y wiáre do niego tráca: gdy błędy podnośi wzgore: gdy złych nie karze: z dyablem przewodnią trzyma táki / y wabi ná ſie / y ná nich / gniew Boży. Sproſny to człowiek / ktory w Bogu nádźieie nie ma: á to własny deſperat / ktory kędy indźiey z myśla ſwoią zmierza.

ROZDZIAŁ X.

Nie ma zániedbywáć Krol ſług ſwoich: Náuká tá ieſt Chryſtuſá, Krolá prawdźiwego.

GŁos ieſt pochlebny / ktory tyráńſko krolule w Gyßách Krolow świátá tego; á pokrzepił ſie w ich nieoſtrożnośći. Zwykli więc mowić do nich: Możećie ſpáć dobrze. iákoby rzekli: możećie nie dbáć o ſługi wáße; ieſt to zdrádá / nie rádá. Chry-

ſtus Pan

ſtus Pan vczył ináczey; bo miáſto tego co miał ſpáć/ ſpuśćiwßy ſie ná wáchtę ſwoich; przy nawiętßych ſprawách/ do ktorych ich brał; oni ſpáli/ Chryſtus nie. Nie ſpał w noc Wieczerzey oſtátniey: Jan vmiłowány vſnął ná piersiách Chryſtuſowych; nie vſnął Chryſtus ná piersiách Janowych: niechćiał táni odpoczynku kwoli człowiekowi. Krol ma wáchtować/ aby wßyſcy ſpáli: pilnować ma tego/ áby ſmáęznie ſpáli ći/ ktorzy mu ſłuża. Wielkie trzy ſprawy tráktował Chryſtus/ ná ktore brał Piotrá/ Jákubá/ y Janá: oſtátnią tráktował ze wßytkimi. Pierwßa była chwałá ná Tabor/ gdy ſie przemieniał. Luc: 9. *Piotr, y ći ktorzy z nim byli, obćiążeni byli ſnem.* Przy Modlitwie w Ogroycu budźił ich kilká kroć. Przy Wieczerzey (iákochmy wſpomnieli) Jan ś. vſnął. Gdy go brano; gdy ſie dawał w moc ſług onych/ mowił do nich: *nie ták dálece obmawiáiąc ich/ ábo vkázuiąc niewinność ich: Dopuśććie tym odeyść*; nie żeby niechćiał tego/ áby ćierpieli; bo był roſkazał/ áby káżdy wźiął krzyż/ y ßedł zá nim: Jákubowi zwłaßcza y Janowi mowił: *że będźiećie pić kielich*; to ieſt/ iż pomrzećie: Ale tá mękà miáłá bydź w niebytności iego/ gdy rzady miáſto niego wezmą: ná ten czás ießcze byli poddánymi: á miał wprzod Pan vmrzeć/ iáko Miſtrz y głowá. A gdy zá czáſem náſtępowáli/ y káżdy z nich rządźił Prowincyą ſwoią; á bedźie ſtrzegł owiec áby nie zbładźiły/ ſpodźiewáć ſie ma gwał-

tu/ßu-

tu / ßubienice / więźienia: W ten czás oni iáko Pásterze y Prálaći / náráżą ſie ná miecz / y ná ogień / y ná kámienie / ná krzyże / y ná pragi / y ná wolą Tyránow. Toć ieſt Przykázánie / w ktorym żyie dzień miłośći / ktora zoſtáwił Pan przy dobrych rzadách ſwoich.

Záſneli Vczniowie / gdy ſie Pan w Ogroycu modlił: wzbudzono ich tedy. A że wiedźiał iż znowu záſneli / znowu ich obudźił; nie żeby pilnowáli ſpiącego Chryſtuſá / ále áby go baczyli modlącego ſie do Oycá / y porozumieli one wielkie ſpráwy / ktore rozrządzał Syn własny Boży ná Modlitwie: y poználi / iáko ſkuteczny śrzodek w niey był. Chryſtus ſie poći / y kona práwie; á ći znowu do ſnu lecą / iáko w beſpieczeńſtwie. Przećie on do nich mowi / áby wáchtowáli / y modlili ſie / y w pokuſy nie wchodźili. Jeſli / O Panie, ten ktory ſpi / gdy Chryſtus czuie / potrzebe tego ma / áby ocknął / żeby nie wßedł do pokuſy: co rzeczem o tym / ktory ſpi / á wáchtuią około ſnu iego ſłudzy czártowſcy / w iákim ten niebeſpieczeńſtwie będźie? Jákie pokuſy nie vderzą ná tego? ktoremu nieprzyiaćielowi nie otworzy bramy do ſercá ſwego?

Krol / ktory rad ſypia / á ná ten czás nalepiey gdy trzebá myślić o ſługách ſwoich; ſpi ták zły ſen / że go áni śmierć zá brátá przyiąć niechce / áni mu pokrewnośći przyznáć chce: ſpowinowáćił ſie ten z zgubą / y z piekłem. Kto Kroluie / ten wáchtuie:

kto ſpi /

kto śpi / nie kroluie. Krol ktory zámyka oczy: wilki miásto strażey stáwia nád owieczkámi swemi. Sługá záś / ktory przestrzega snu Krolá swego / nie służy mu; ále go zágrzebia w ziemie: oslawe mu iedna / nie odpoczynek: snu strzeże / á sumnienie gubi / y cześć; dwie te rzeczy záćiągáia predką żálość / á to z vpadku y z spustoszenia Krolestw. Krol / ktory śpi / rządźi śpiąc: á im lepiey śpi / tym sie mu wiecey śni o rządách.

Z Subetow y z śpiączek Krolewskich / zácho rzálo ták wiele Rzeczypospolitych y Monárchiy. Y nie dosyć ná tym áby Krol oczy miał otwárte / żebysmy rozumieli o nim / iż ocknął: bo kto zle śpi / oczu nie zámyka. Jesli do tego Sludzy pokoiowi wáchtuią oczymá zámkniony mi: noc y zámieszánie Pánstwo wezmą nád wszytkim / y pilności ná ten czás żadney nie bedzie.

Krolv moy: złe Slugi y Ráyce Dyabel ma ná dworze swym; iáko onego opetánego w Ewángeliey: ślepo rządzą / niemymi są do prawdy / y gluchymi w zasługách: tylko dwá zmysły máią wolne / wonność y rece. Trudna iest vleczyć ślepych tákich / trzebá reki Chrystusowey do tego / ziemie / y śliny. Dáie mi sie tu widźieć / iż sámo Slowo Boże w rekách Chrystusá Páná / ktory był Synem Bożym / z poznániem własnym siebie sámego / oczy moga otworzyć ślepym tákowym.

Z tegoż rodzáiu są / á ieszcze z gorszego / dla

wielkich ßkod/ktore czynią przykładem swoim Pánowie śpiący / ábowiem dobrowolnie olśneli / y ślepotę swoię máią miásto odpoczynku: y ták omawiáią zgubę swoię/ ktorą popádli. Nie widżi nic ślepy/ y ten ktory śpi tákże: ále gorßy ten/ niż támten; bo ten widżieć nie chce / á támten nie może: ieden z tych chorzeie/ á drugi zły. Nie tylo powinien Krol Chrześćiáński wáchtowáć/ áby spokoyno spáły owce iego: ma wáchtowáć / áby ocknęły / ieśli śpią w niebeśpieczeńśtwie. Skonał Chryśtus/oczy zámknął; ále ich dla tego zámknął / (Text ś. mowi) áby wiele ćiał świętych powśtáło/ktore śmierćią posnęły. Zámknął oczy/ á Krew y wodá z boku iego wyśkoczyłá Sákrámentálna: o czym piße Ciryllus Catechef: 13. Wodá dla tych ktorych záchowáć będżie: á Krew dla tych / ktorzy o nie prośili. Tá gdy wybiegłá/ niedowiárkowi wzrok dálá.

O dobry Krolu! o sam tylo Krolu! o Krolu Bożey Człowiecze! ktory áni po śmierći zámykaß oczu; á przedtym otwierałeś ie tym/ktorzy byli ślepymi. W Ewángeliey wzmiánká śie dżieie o wßytkich mękách / ktore iáko człowiek Chryśtus ćierpiał / iáko o prágnieniu y śprácowániu. Śprácowány ná drodze / prágnął śie wody nápić. Wśpomina iedzenie iego kilká kroć Piśmo ś. tákże y płácz/ y frásunek / grożby ná Piotrá. Jego to mowá: *Smutna ieśt dußá moiá áż do śmierći.* Porußył śie nieiákim gniewem przy wśkrzeßániu Lázárzá / y przy

śmierći

śmierći Janá Chrzćićielá: á lubo to spráwá iest náturálna y potrzebna / vczćiwa do tego / przespáć sie; wzmiánki iednák o spániu iego nie máß / iedno w ten czás / gdy nawálność morska ná łodź biłá. Luc: 8.
W wielkie sie niebespieczeństwá Pánowie wdáia / gdy záwße spiązich to potepienie / y śmierć. Ewángelistowie przy niespániu Chrystusowym / y ocknieniu / strzegą oney dostoyności / przypomináiąc mu one słowá: *Ia śpie, á serce moie czuie.* Swiety Piotr Chryzolog / iest w tey mierze tákim skrupulántem / Serm: 21.
że mowi / że tylo raz przez wßystek żywot swoy spał Chrystus IEZVS, á to pod czás nawálności. *A on sam spał ná tyle łodzi.* Do tego ktory śpi / bieżą o rátunek ći ktorzy wáchtuią. Y niżey tenże: A kedyż ono podzieiemy z Psálmu 120. *Ono nie zdrzyma sie, áni vśnie, ktory Izráelá strzeże; sam przez sie nie zdrzymie sie, áni vśnie máiestat, ktory nie zna co to iest zmordowánie, niewiádome odpoczynku.*

Przypátrzmy sie żárliwey mowie tego Chryzologá / gdy przyczynę znáyduie snu tego / y wáchtę Bogá sámego zstrony nas: á podźmy dáley w tym rozmyślániu. Powinnichmy ßánować Krolá tego / ktory dla nas nie śpi; do tego áni łożek zsobą woźi. Mowił o tym Chrystus Pan: *Liśki máią iámy swoie, á Syn człowieczy nie ma kedy głowy skłonić.* Ma Dznie wprawdźie; ále nie ma Pokoiowych / ktorzyby wczásow iego przestrzegáli / sam ráczey Pokoiowym iest v nich: iego vrząd był / Miłość

Boża/ y bliźniego/ wáchtá. Przyßedł ná odkupienie náße/ nie ná pánoßa márności y ámbiciey: natretem żadnym nie był. Toć to iest / nie mieć kędy głowy skłonić.

Przebieżmy wßystek żywot iego/ á obaczymy to/ że áż do śmierći głowy swey nie skłániał nikędy. *Skłoniwßy głowe, oddał Duchá:* Vczynił to dla tego/ áby go oddał Oycu wiecznemu swemu. O wielka spráwiedliwości! O wielki Mónárcho / lubo w máłym poczćie poddánych twoich! O Máiestáćie niewysłowiony! Nie ma Chrystus kędy skłonić głowy swoiey / á Jan ś. ná Wieczerzey ma kędy skłonić swoie? Liżká Krol/ v ktorego w rádźie siedzą/ Ambicya/ Obżárstwo/ Tyránnia / ma iámy swoie/ w ktorychby głowę swą skłonił; w ktorych sie skrył; w ktorych nie zdałby sie bydź Krolem/ ráczey Synem człowieczym. Krol tákże ktory sie zna bydź człowiekiem/ y co zacz są ći ktorych rządźi/ á iest Krolem v nich z woley Bożey: nie ma ten iámy żadney/ w ktorąby głowę schylił/ y skrył.

Głowá Krolewska / nie ma sie náchylác ná iedne strone bárźiey / á niż ná drugą: á że Krol iest głową/ ieśli pochylona/ źle wyprostuie inne członki. O Krolowie/ wyśćie ludźie iáko y drudzy/ y bedeż ia miány w wolániu moim vpornym/ á to że otrząsam z was te waby márności/ ktorych sie wy ná swoie źle nie strácháćie: y wyrywam was z toni vśności niebespieczney! Chrystus mowi/ że głową iego

nigdy

nigdy ſie nie krzywi. Nie ieſt ten głowa v ludu Chrześciáńſkiego / ktory ſie pochyla to ná te / to ná owe ſtrone: niedbále to trzyma / czego nie widźi. Y nie potrzebá watpić / iż Chryſtus Liſkámi názywa tych Krolow / ktorzy ſie náchyláią do perſon Ambicyey pełnych / y bezdrożnych. Mowi o tym Pan ſam / Luc: 13. *W onże dzień przyſtąpili niektorzy Pháruzowie, mowiąc do niego: Wynidź, y podźztąd, ábowiem ćie Herod chce zábić. I rzecze do nich: Idźćie, á powiedźćie Liſowi temu.* Zowie Herodá Liſką: bo wiedźiał że odpoczynek iego Herodiás byłá. Náko-niec Pánie / ten ktory niewie kędy głowę ma ſkło-nić / náśłáduie Chryſtuſá: á ten ktory ią ma kędy ſchylić / Liſem ieſt y Herodem. Nie maß záſypiáć Pánie / áni kędy głowy twey ſklonić. Że wßyſtkimi Pány mowi Chryſtus v Łukaßá ś. [Błogoſłáwieni ſą ſłudzy oni / ktorych gdy Pan przyidźie / znáydźie wachtuiących.] Z przećiwney ſtrony / pohánbienia ſą godni y nędzni / ktorych w ſpiączki záſtánie: Krolowie ábowiem pierwßemi ſą ſługámi Bożymi / według doſtoieńſtwá ſwego. Mowiąc do nich Homerus, zowie ich Diotrophees; to ieſt ſługámi Jowiſowymi. Fáworyn wykłáda to ſłowo: Vczniowie Jowißowi / Vczniowie Boży; y ſłußnie. Jáko ma bydź Krolem / ktory nie pokázuie tego po ſobie / áby ſie czego náuczył od Bogá? Ponieważ on vczy tego / y przykład dáie / y roſkázuie nam ábychmy wáchtowáli / nie ſpáli: y tego

Luc: 12.

Διοτροφεές.

tylo on błogosławionym názywa/ ktorego ná wáchćie záſtánie?

Ludźie ſkoro záſną / dáią okázyą złym / áby podśiali ná ich dźiedźinie kakol/ ktorzy ná to pilnowáli z naśieniem / áby záſneli. Matth: 13. *Podobne ſtáło ſie Kroleſtwo niebieskie człowiekowi, ktory śiał naśienie dobre ná roli ſwoiey: á gdy ludźie poſneli, przyſzedł nieprzyiaćiel iego, y náśiał kakolu w pośrzod pſenice, y odſzedł.* Zgołá/o Pánie/dźiedźictwo nigdy nie zbogáćieie twoie: lubo ty robiß/ y śieieß pilno/ trzebá nie ſpáć tobie. Namniey Krolowie ſypiáć máią / bo iáko ſie nieprzyiaćiel poſtrzeże / przyidźie w ſpiączki ná vbeſpieczonych / y náśieie oſtu ktorym źiárno vdusi/ oſławi źniwo: y ták zgubićie y robotę / y pożytek.

ROZDZIAŁ XI.

Iákowi máią bydź Adherenći, y Słudzy Páńſcy.

Luc: 14. *Szły tedy rzeſze wielkie z nim, y obroćiwßy ſie, rzekł do nich: Kto przychodzi do mnie, á nie ma w nieniwiśći Oycá ſwego, y mátki, y żony, y ſynow, y brátiey, y ſioſtr; á do tego y duſze ſwoiey, nie może bydź Vczniem moim.*

OBmowki żadney nie podáie ſwoim áſſyſtentom; áni chce / áby ſie iáką niewiádomośćią wymawiáli. Jáſnie mowi/ iákowymi máią bydź

ſłudzy

sługy iego y kompani / y ássystentowie. O iáko nieśmáczne kondycye kłádźie Pan ná fámilią / y ná Ambicyą / y ná márności vrodzenia wysokiego! ináksze fundusze Bog wieczny zápisuie swoim przyiaćiołom vkochánym / á niż świát ten łákomiec / y własny kupiec. Vkaż mi ktorego / o Pánie / ktory będąc przy boku twym Páńskim / ábo Monárchy iákiego wielkiego / áby sie nie miał stáráć o pierwszy y wielki Vacans dla swey Fámiliey / żeby nie miał wspominać Oycow swych y bráćiey / iákoć służyli / iákie są ich merita; y żeby nie miał żony y dźieći swych wprzod przełożyć? Jest to táka rzecz / ktora swoie zamysły fortelne / y łákome / do tego márne / przyrodzeniem obmawiáią. Mowią ábowiem: Krew / nie wodá: á gdy ich kto oskarża / odpowiádáią: Jákoż to nie mamy pełnić przykazánia / ktore roskázuie nam czcić Oycá y Mátkę?

Coż to robisz Człowiecze Hárdy? nie widzisz tego / że ten ktory przestępuie Mándat ieden Boży / á drugi pełni / nie wiele spráwi? ten ktoryć roskazał ten ieden; rádźi drugi. Pátrz ieno / czy chcesz ty zá Bogiem isć? ieśli idźiesz / powinienes stronić od mátki własney twoiey / y od oycá / od żony / od dźieći / od bráćiey y siostr / od zdrowia náwet twego / y od duszę / á mieysce pierwsze dáć práwu Ewángeliey s. Ták mowi Páwel s. *Nie czynię duszę moiey droższey, á niż siebie sámego.* Mátthęusz s. *Nie przyszedłem pokoy posyłáć, ále miecz. Przyszedłem ábowiem*

Act: 20.

Matt: 10.

wydzie-

wydźielić człowieká przećiwko Oycu ſwemu, y corke od Mátki ſwey wyłaczyć.

Trzebá dobrze rozumieć one ſłowá: *Pokoy moy dáie wam, pokoy moy zoſtáwiam wam:* to ieſt / nie przyßedł wprowadzáć niezgody (ták wßyſcy wykłádáią) ále przyßedł / áby doſtoieńſtwo Ewángeliey ś. pierwße mieyſce miáło / á náuká iego y przed Oycy własnymi przodkowálá. Vczy tego Hieronym ś. *Stapay po Oycu podeptánym:* ieſt to wypełnienie mándatu tego. Náuká tá ßeroko idźie / y rozdźiał ten ták ieſt prawdźiwy / że nie może bydź Vczniem Chryſtuſowym / ktoryby nie opuścił oycow / y ſynow / y bráćiey; á ießcze nie bedąc Krolem (ále y to imie znáczy Vczniá Chryſtuſowego) niechay ſie nie liczy ſługą Bożym / ani dobrym / ieſli krwie nie opuści.

Vſtępuie z drogi tá rzecz / y pomiar ánimußow mießa: á to dla tego / że pánoße / y łáſke Páńſka / chce záwrocić do domu ſwego / y oderwáć ią od dobrze záſłużonych przez łákomſtwo. Czegoż ſie nie powáży Wielmożny iáki Pan / áby Przodki ſwe wyniosł / vbogácił ſyny / bogáto zoſtáwił żone / ſpánoßył bráćią / ſioſtry wypoſáżył? Ktorez ßczeście nie záchorzeie dla wyſtępkow rodźiny? Jáko ſie znaydźie Pan iáki Wielmożny bez potomſtwá / podobno ten potrwa. Ale ieſli mu go nátura nie dáłá / á on przecie zmyśla / y czyni ſobie powinne ktorych nie máß; to iuż oßukánie: Káżdy

ſie po-

sie pokrewnym czyni Wielmożnemu.

Wielki tedy Mándat ten iest / nienawidźieć wßytkich; mowie występnych: Rzeczpospolitą przekładáć nád własną krew swoie żywą: dla dobrá pospolitego zápomnieć plemiennikow y pokrewnośći/iest to spráwiedliwość y dostoyność wielka / y lekárstwo ná domowe niesnaski / y ná niebespieczeństwá od powinnych / ná kßtalt dyety nieiákiey.

Owßem chce tego Chrystus po náśládowcách swoich/ áby to czynili: á ktorzy przeczą temu/ znák wielki/ że idą od ksiażećiá onego / ktory iest pánem nád ćiemnośćiámi świátá tego.

O Panie moy / ktorzy do Máiestatu W. przychodzą bez miłośći ku służbie twoiey Krolewskiey/ bez záchowánia Wiáry / y Religiey / á myśla wßytko o Oycách swoich/ o żenie / o synách / o bráćiey/ siostrách; niechay z tákich żaden Urzędnik v ćiebie nie będźie / áni w kompániey twey / áni stoi przed toba. Chćiey W. K. M. w ochronie mieć te rzeczy / do ktorych iesteś wybrány / wiecey niż tákiego / iáko iest Krol / Krolestwo / Pásterz / y Oćiec; y to czyń / áby prawdá zámilowána od W. K. M. odpoczynełá ná wárgách imienia Pańskiego. Niechay w poddánych twoich będźie miłość synowska/ á nie boiaźń niewolnicza. Nie ma Krol dobry dopußczáć tego / áby máietnośći iego miały sie tyrać po rodźinách: trzebá Urzędnikow tákich/

ktorzyby sierotom spráwiedliwość oddawáł; cnotá niechay popłaca y pobożność/ lubo sie w czym náturze nie wygodźi. Tákowych do siebie wzywa Chrystus/tych sámych dopuszcza do siebie.

Co ieśli w Krolestwie Duchownym boimy sie Oycow/ żony/ bráćiey: á w doczesnym iáko/ kedy ták potężna ássystencya/ y dokuczká/ y márność/ czy sie nie mamy obawiáć y strzedz?

O Panie, niechay sie z cnoty swoiey káżdy rodźi: sługá niechay zna/ że sie Pánem vrodźił z zasługi/ nie z Oycá: niechay mazá bráćią tych/ ktorzy záśłużeńszy; zá syny vbogie/ ktorzy tym czasem beda ie mieć zá Oyce/ áley drudzy wszyscy. Ma stáránie o nich Bog Pan náss/ ktory o nich myśli. Sławá ztąd vrośnie twoiá miedzy Poddánymi; y zaplátá zá pilność te bedźie M. W. ktory w tym nowym żywocie/ y w leciech kwitnieiących/ robiss iáko Oćiec/ á nie iáko Pan: y przypátrzaś sie pilno Slugom twoim/ ktorzy stoią przed toba/ ieśli sie strzega tego/ czego im Ewángelia zákázuie: á to czyniś z wielką vwagą/ y nieomylną lekką.

ROZDZIAŁ XII.

Przynależy áby się Krol pytał co o nim mowią; y wiedźiał to od sług swych ktorzy przed nim stoią, y co y oni sámi mowią; y płácił dobrze pierwszemu słudze, ktory lepiey powie czym Pan iest.

Matth: 16. *I pytał Vczniow swoich, mowiąc: Kim mienią ludzie bydz Synā człowieczego?*

WIelka niewolą ćierpi Rozum przywiedżiony áby tylo to odpowiádał/ o co go pytáią/ y to mowił coby drugi rad słyßał. Wolne sumnienie odetchnie sobie gdy spyta; á Krolowie powinni wiedżieć co im należy/ y nie máią przestáwáć nátym/ że sie drudzy zá nie pytáią. Inßa to rzecz iest/ wiedżieć co mowią o tych ktorzy stoią przed Pány; á inßa/ co ćierpią od nich drudzy. Ma wiedżieć Monárchá co mowią o Poddánych iego/ y o Slugách: co ieśli pilność tá przystálá Chrystusowi Pánu náßemu/ y Człowiekowi y Bogu prawdźiwemu/ zwłaßczá Krolowi/ że ią w Exekucyą podał z Vczniámi swoimi: czemu o PANIE, nie máią iey exequować y náśládować ludźie/ktorzy miásto niego sa Administratorámi Państw?

Pyta Pan Vczniow swoich: *Co mowią ludzie o Synu człowieczym?* Tákowe iedno pytánie/ o iáko wiele lez osußy! Jáko wielom memoryałom drogę poścíele do Audiencyey! Jáko wielom zasługom odda zapłáte/ wielom zbrodniom karánie! Ale nic nie spráwi/ ieśli nie doydźie do vßu ludźi prawdźiwych: bo iáko ináczey/ okázya porwie ochylenie y pochlebstwo. Odpowiedźieli tedy: *Iedni mowią żeś ty iest Ian Chrzćiciel, drudzy żeś Eliaßem, drudzy Ieremiaßem, ábo iednym z Prorokow.*

Przypátrz sie W. K. M. Pan ktory pyta/ á

zechce prawdę wiedzieć/nie ma odpowiedźi poprzedzáć Máiestatem żadnym swego pytánia. Táka rzecza/ iednoż to/o PANIE, pytáć y odpowiedáć/ lubo pytáiąc ßukáć y tráfiáć ná odpowiedź / iákiey prágnie ten ktory pyta o co. Chrystus IEZVS Syn Boży/ y Bog prawdźiwy/ nie rzekł: Co mowią o Messyaßu? ábo co mowią o tym/ ktory iest Odkupićielem Jzráelá? Co mowią o tym ktory iest Bogiem / y Synem Bożym? Tylko rzekł: *Co mowią ludzie o tym, ktory iest Synem człowieczym?* Wielka pokorá! Synem człowieczym zowie sie Syn Boży/ ten ktory pozwolił ábysmy go Oycem zwáli/ y roskazał!

Chćiał/iáko widzę/Pan słyßeć prawdę/nie pochlebstwá iákie / áni oßukánia w ich słowách: w pytániu swoim káżdym / miał wzgląd ná zbáwienie świátá. Odpowiedáli mu tedy káżdy rożnie dlá tych przyczyn / co ludźie o nim mowili: rożne mowy nie mogły bydź wietße/ áni zdrożnieyße/áni intencyey gorßey. *Iedni mowili, żeś ty iest Ianem Chrzćićielem.* Dźiwna rzecz! że ták koleda chodźilá prawdá w vstách Zydowskich. Janá ś. Chrzćićielá Chrystusem názywáli / Chrystusá záś Janem Chrzćićielem: *Drudzy mowili że był Eliaßem.* Pokazáli vporne glupstwo swoie y złość przy tym Jmieniu Zydowie / iáko y przy Mece iego. Tu mowią że Bog iest Eliaßem: á ná krzyżu gdy woła ná Bogá/ mowią/iż ná Eliaßá człowiek woła. Niewdźięczni lu-

czni ludźie/ áza nie słyßeli Prawdy/ ktorey ich náuczył Jan Chrzćićiel / gdy ſie im ſpowiedźiał czym był: zápomniawßy tedy czego ich vczono / y co im mowiono/ zápomnieli y Perſony iego.

Eliaßá ná przemienieniu vkazał Chryſtus ſwoim/ ktorych potym tym pytániem poczćił / że ſługa iego był / y że ſtał przed nim iáko domownik ieden. Złość záś byłá y ſporká zdrożna bárzo / gdy go iednym z Prorokow názywáli/ Eliaßem / Jeremiaßem/ Janem Chrzćićielem. Niewiele tákich było/ ktorzyby ſie poſtrzegli byli / iáki ćiężar włożyli ná Proroki ći / miánuiąc to ták / to ſák / Chryſtuſá: zdáło ſie im że Páná ććili / á przypátrzywßy ſie im dobrze/ áliści oni klamáią. Jan ś. mowił / iż IEZVS był Pomázáńcem/ y Meſſyaßem: toż mowił o nim Jeremiaß/ y Prorocy wßyſcy. Gdy tedy mowią iż Chryſtus ieſt Janem / Eliaßem / y Prorokiem; rozſławić chćieli prawdę wßytkich/ y degrádować Chryſtuſá. Wielkie dźiełá / y máchiny piekielne/ to pytánie obalało. Pożytek ten roſnie ztąd/ gdy kto pyta dobrych / áby wiedźiał co mowią o nim źli ludźie.

A wy kim mie bydź zowiećie? Odpowiedáiąc Szymon Piotr, mowił: Ty ieſteś Chryſtus Syn Bogá żywego. Wßytkich pyta/ ſam Piotr odpowiáda/ ktory miał bydź Głową Kośćiołá ś. Słuſzna ieſt / áby pierwßy mowił zá wßyſtkich; mowi tedy: *Ześ ty ieſt Chryſtus Syn Bogá żywego.* Zacne wyznánie! zacna

rzecz / wiedźieć to zá pewne w czym ich ták wiele bładźiło! Zá tákie wyznánie y służbę / pośły wielkie zapláty. Záraz ábowiem mowi Chrystus: *Tyś iest opoká, á ná tey opoce wybuduie Kościoł moy, y bramy piekielne nie przemogą przećiw niemu; y dam ia tobie klucze Krolestwá niebieskiego: y kogo rozwiażeś ná ziemi, bedzie rozwiazány w niebie; á kogo zwiażeś ná ziemi, zwiazány bedzie y w niebie.* Słuszna rzecz / o PANIE, áby ten ktoryć służy / á służy zá wszytkich / y zna ćie / y oświádcza znáiomość te tobie; wźiął od ćiebie wielkie y zacne zapláty. Maß przykład w Chrystusie / ktory Piotrowi ś. wielkie y znáczne Fawory pokazał. Náuczył ćie Chrystus iáko maß pytáć / y kogo / y o co: iákoć máia służyć Sługy / y iáko im maß płáćić. Troche niżey rzekł Chrystus / że miał wolą iść do Jeruzálem ná meke / y ná śmierć: vsłyßawßy to / mowi Text ś. *Wziawßy go Piotr, począł mu łáiáć mowiąc.*

Notuy to słowo / Assumens, *Wziawßy*: iest to własna pokusá / ktora słowy własnemi Pan zgromił. Literá Syryácka czyta: Cepit resistere; Począł sie przećiwić. Nie godźiło sie tego oboygá czynić Piotrowi z Chrystusem: bo iáko Vczeń nie mogł gánić Mistrzá / áni sie miał przećiwić sługá Pánu / lubo to słowá iego były pełne miłośći y chećí do Páná. Jáko PANIE, ty maß ćierpieć? Nie day tego Boże / chybáby kto inny / nie ty. Chrystus Zbáwićiel náß / y Mistrz / ták bárzo zámiłował

Meke

Męke y Smierć; iż gdy go Piotr ś. odwodźił od tego; Esto tibi clemens: Bądź ná sie łáskaw: iáko Syryácki czyta. y Lxx. Esto tIbi propitius; Bądź sobie miłościwym: frásował sie/ y gniewał bárzo/ iáko czytamy w Textćie.

Frásunki/ Trudy/ sá ták przynależyte Krolom/ że grzech ieden iest odwracáć ich od nich/ ábo ná zwłoke z nimi iść: ich to ábowiem powinność iest/ ćierpieć y wáchtowáć/ dla pokoiu wßystkich. Niechayże będźie tá Konkluzya. Przystoyna áby sie Krol pytał/ co o nim mowią lúdźie/ od sług swoich: służą mu zátym ochotniey/ ábowiem znáią y wiedzą zacność Páná swego. A kto mowi od wßystkich/ przynależyta iest/ áby brał nie iedne/ ále wiele/ do kupy skupione zapłáty/ ktoreby korrespondowáły/ lubo y przewyższáły zasługi iego. Y przynależy/ áby iesli błąd iáki iáwnie iest karány z gniewem wielkim/ żeby Prawdá Fawor swoy miáłá.

ROZDZIAŁ XIII.

Niechay się przypátruie Xiąże tym ktorzy proszą, y okázyom z ktorych proszą, y iáko proszą.

Matth: 20. Marc: 10. *Zátym przystąpiłá do niego mátká synow Zebedeußowych, z synámi swemi, kłániáiąc sie, y proßąc czegoś od niego.* Inna Literá mowi: *I przystąpili do niego synowie Zebedeußowi, Iákub*

y Ian: Mistrzu, prosimy cie, abyś to wszytko vczynił, o co cie prosić bedziemy. On do nich rzecze: Co chcecie, abym wam vczynił? Oni rzeką: Pozwol nam tego, aby w chwale twoiey ieden z nas siedział po práwicy, á drugi ná lewey rece twoiey. Odpowiádáiac IEZVS, *rzekł do nich: Niewiecie o co prosicie: Możecie pić kielich, ktory ia mam pić?* Y troche niżey pisze Ewángelistá: *Y vsłyszawszy dziesięć, poczęli sie gniewać ná dwuch bráciey, ná Iákubá, y Ianá.*

PRzystąpiłá mátká / pokłon mu czyniąc / y prosząc: Pokłon dla te° czyni / że prosi / pochlebia / zasług nie wspomina. Tákowym kształtem prosza pochlebcy Máiestatu Krolewskie° / w vkłonách swoich łákōstwo pokrywszy. Żadna ceremonia áffektowána nie chodźi w kompániey z skromnymi prośbámi / á rzadko kiedy towárzystwo ma z rozumē. Złosliwi ludźie inna droga chodzą niż zásłużeni: w tám tych iest chytra pokorá / y gwałtem vkrywa ámbicya swą y śmiałość: W tych zás iest świeta y mądra / ktorzy tákim obyczáiem prosili Chrystusá / otrzymawáli łáskę. Prosił Kotmistrz bez wszeláckiey sykofáncyey. Matth: 8. *Proszac go, y mowiąc.* Wdzięcznie Pan przyiął prośbę iego / ktora tákа byłá / że zásłużyłá chwałę Pánską / iákiey nie miał drugi. *Dziwował sie. Nie widziałem tákiey wiáry w Izráelu: Podźże, á iakoś vwierzył, niechći sie stánie.*

Matth: 8.

Nie czyni Bog łáski że go pięknie proszą: ani iey

też nie dáie dla tego / że o nie proßą bez wymowy: czyni y dáie láſke tym / ktorzy dobrze wierzą / dobrze czynią / dla ſwego miłośierdźia: z przykłádu iego tákże czynić mamy. Że ták ieſt / ná początku Rozdźiału tego mowi Ewángeliſtá: *A oto tredowáty przyßedßy, pokłon mu czynił, mowiąc: Pánie, iesli chceß, możeß mie oczyścić; y był zdrowym.* Ale znáć tu dobrze rożnicze / ktora ieſt miedzy przychodzeniem z pokłonem y zmową / á przychodzeniem z pokłonem y z prośbą. A miedzy tymi ſłowy: [Pánie / ieſli chceß / możeß mie vzdrowić; á tymi: Prośimy / áby nam pozwolił wßytkiego / o co prośić będźiemy.] Nie

" "

" "

" "

była hárda prośbá tredowátego; mowi do Bogá ſwym iezykiem: przełożył przed nim potrzebę ſwoie ná wolą iego / rezygnował ſwoie zdrowie; własnych merita ſwoich nie wſpomina / wyznawa wßechmocność iego: *Ieſli chceß, możeß mie vzdrowić:* wiecey to wyznániem było / niż prośba. Prośi ten Bogá / potrzeba y pokorą; vznawa y przyznawa w modlitwie ſwoiey iego miłośierdźie / potege y mądrość / żeby nic innego nie czynił / iedno to co mu przynależy.

Kto vmiał w krotkich ſłowách ták bydź wymownym do Bogá / iáko był Lotr? Widźiał Páná ná krzyżu / á on kończy wielkie dźieło miłośći ſwey y woley do ludźi / y zdáło mu ſie / że w pámięći iego wieczney repreſentowáły ſie wßytkie przyczyny do miłośći / ktore mu oſładzały śmierć: vdał ſie

tedy do pámieći iego / y spuścił sie ná nie / rozumieiąc / iż potemu okázya byłá / áby pámieć tráktowáłá wielkie rzeczy z Chrystusem. Wiec nie mowi: O Pánie / ieśli chceß zbaw mie: day mi chwałe; przypuść mie do kompániey zsobą / ále tylo to: *Pánie, pomniy ná mie.* Luc. 23. Smiáła prætensya! Do tego / vmiał poznáć łáske y dostoieństwo Páńskie: nie przekłáda zasług żadnych swoich / ktore záwße máią bydź vważne / y wbite w pámieć Páná káżdego: otrzymał o co prosił. Ambicyey żadney nie stroi z ceremoniámi / áby vchwycił wolą Páńską / wßystek sie puścił z pokorą ná opieke pámieći.

Według tedy tego / Chrystus Pan náß vczy Krolow / iáko nie máią dbáć ná Preterty proßących: iáko máią odmawiáć proßącym / y odpráwiáć od siebie. Y táć to iest rzecz / dla ktorey M. W. osobliwie / áni może / áni powinien iest / odwrácáć oczu od Chrystusá P. nászego. Jeśliby kto wyrwał sie z tym przed M. W. że to mieysce nie ták sie ma rozumieć / y że ma rozumienia w sobie rożne y wykłády: chce ten z gośćińcá zepchnąć M. W. drogi pewnie nie vkázuie táki. Smiáło ábowiem wyznawā to / iż wßytkie rozumienia / ktore kościoł podáie s. zámyka w sobie właśnie Literá: te iednák rozumienia iedne nie opußcza / owßem náuczyłá go spráwámi rządow swoich / ktore chćiał miedzy człáádźią swoią mieć; ktora táka byłá / iż lubo niewielkiey liczby / iednák postánowiłá Monárchią wielką przez

náuke

náukę swoie: *Ná wszytkę ziemie wyszedł dźwięk ich.* Psal: 18.
Końcá mieć nie będźie. Y ták záchowa M. T. w pokoiu sumnienie swoie/ ieśli násládować będźieß/ y drugim do násládowánia będźieß náuki tey. Znieśieß táką rzeczą te bezdroża: niepoślußeństwo tym przykładem zgubiß/ktore potwarce prawdy ćierpi.

Prosiłá dla synow swoich o lewą rękę/y o práwą/ prosiłá o ręce obie. O wieczność proßą/ iáko znáć z iezykú/ ći Pretensorowie: zgolá z wietßą kortezyą y skromnośćią prosiłá/ niż iey synowie. Nie mniey y to vważyć trzebá/ iż proßą gorniey/ y z mnieyßą ochroną otrocy/ niż niewiásty. Dáie sie to widźieć/ przypátrzywßy sie slowom onym: *Mistrzu, chcemy, áby o cokolwiek prosić będziem, vczyniłeś to dla nas.* Marc: 10. Buczna mową/ roskázuia/nie proßą. Slowá proßących máią bydź láskáwße/ y wiecey máią bydź podobne slowom Vczniow do Mistrzá/ y slug do Páná/ niż kogo inßego. Niezbędna Ambicya/ niechce Páná trákтowáć iáko Mistrzá/ lubo go to zowie Mistrzem. Mieli mowić: Mistrzu/ prosimy ćie/rácz to vczynić známi/ co wola twoiá.

Niechay sie vczą od Chrystusá Krolowie/iáko máią odpowiádáć Slugom swoim/ ponieważ Sługy náwykli od Jákubá y Janá prosby swe stroić; ieśli nie tákowemiż slowy/ pewnie intencya táka/ ktora nie rożna. A iáko postrzega sposobu Jákubá y Janá w prosbie ich; postáray sie PANIE,

áby tákowąż Dánine od ciebie mieli/iáka oni mieli/ gdy Smierć y Męczeństwo dla Mistrzá swego chćieli przyiąć. Dla tegoż odpowiáda Chrystus: *Niewiećie o co prośićie.* Nie idźie z nimi ná zwłokę/ áni im wątpliwey odpowiedzi dáie. Lekárstwo iest ná Ambicyą/ odpowiedzieć woczy: Niewieß o co prosiß; wzgląd máiąc ná pretensyą iego. Pißę Ewángeliştá niżey; że gdy dźieśieć posłyßáło o tákiey ſupplice/ gniewáli ſie bárzo ná Jákubá y Janá. Apoſtołámi byli/ y Wybránymi/ á obrażáli ſie ná tych dwu/ ktorzy mieli to wßytko co y oni/ y pierwße mieyſce v Krolá: Ale że prośili o wßytko dla ſiebie tylo/ iáko ludźie frąſować ſie poczęli; nie prze to iż dwáy prośili o wßytko/ ále o to (by ták było pádło) że ſie bali áby ieden wßytkiego nie vprośił/ ábo żeby mu nie dano wßytkiego.

Tá ich opinia mogłá iść z miłośći/ ieſli vwaga byłá Páná tego ktory dawał; lubo tych/ ktorzy ná ſwoie zgubę chćieli wźiąć to o co prośili/ y przed drugimi porwáć. Ták/ o PANIE, Krolowie máią czynić/ áni zezwaláć máią ná prośby: bo iáko wieść gruchnie miedzy ludźie/ wzgorßa ſie y Swieći/ y Spráwiedliwi/ ktorzy tychże Dygnitarſtw pretenduią; á náwet ták rozumieią/ że ſą do tego pierwßy.

Idźie dáley Chrystus Pan w odpowiedźi z karániem ſwoim: *Niewiećie o co prośićie.* Y záraz ich pyta o to/ o co oni mieli prośić: *Możećie wypić kie-*

lich, kto-

lich, ktory ia mam wola pić? Odpowiedza: *Możemy:* Pátrz iedno/ czego prosić nieumieli/ to vmieli przyiąć. Nie widźiałem prosby niewczesnieyszey/ ktoraby z okázyey bezdrożnieyszey poßlá/ ponieważ we wßytkim rozdźiale tym Chrystus nie mowi/ iedno o wyroku dobr. Mogli poyźrzeć ná to Xiąże/ ktore go zowie *Mistrzem dobrym:* y rozumie/ że słowá iego pochlebne miały vchwycić vßy Chrystusá Jezusá/ iáko ich chwytáia. Rzecze Pan do niego: *Co maß, wßytko przeday, á rozday vbogim.* A widzac/ że go to záfrásowálo/ znowu powtorzył: *Bárzo trudna iest wnić bogátemu do krolestwá niebieskiego:* do ktorey náuki wiele podobieństw kládźie. Mowi potym záraz o drodze swey do Jeruzálem/ w ktorym miał bydź wydány/ náśmiany/ vbiczowány/ y vkrzyżowány. W tenże czás/ gdy tá náuká po vstách iego lata/ owoż sie porwáli Vczniowie iego/ y proßa o krzesłá w krolestwie iego; á ßyßeli/ że krolestwo iego nie iest z tego świátá: wielka przechadzká ztad do onad! proßa o krzesłá iego/ ktory nie ma kędy głowy skłonić! Dla tegoż sie gniewał ná Piotrá/ ábowiem nápierał sie trzech namiotow dla Páná/ y dla ássystentow iego.

O Panie, Vczniowie ći ználi Chrystusá zá Synà Bożego/ y zá Bogá prawdźiwego; Jákub Jan zwłaßczá byli słudzy świátobliwi/ przewaá tá ich konformuie sie obligowi/ przy boku Páńim byli/ mowili tedy o Krolestwie/ ßtali przed

Krolem/ co zá dziw/ że okázya z tych miar porwáli do ráney prośby / lubo była od rzeczy. Czegoż nie vczyni bok y fawor Krolow w ludźiách / á zwłaszczá w tych/ ktorzy dowćipnie láske Páná iákiego vłápiwszy sobie / stoią przy vszu iego: Tácy nietylo nápieráią sie dwuch krzeseł / ále iáko Lucyper chcą Páná z Máiestatu zrzućić / iáko chćiał on Seráphin / y grzech iego / ktory wynalezca był vpadkow tych Potentatow bucznych.

Chce widźieć Máiestat W. K. M. iáki to błąd iest / nie mowie brać dwie krzesłá / dwie mowie vszy Krolewskie/ále y prætendowáć one; miásto tego / co mieli vłápić sobie Chrystusá / nietylo im nie pozwolił o co ich powinni prosili; ále im obiecał śmierć y męczeństwo / lubo o nie instáncyey żadney nie vczynili. *Pić będźiećie kielich moy, będźiećie nurzáni we chrzćie moim.* Jest to własnie dáć Jákubowi miecz / á Janowi kośćioł / od ktorych vćierpieli; á przytym oná śmierć ich ználázła sie pełna fáworu / y sławy / z korony męczeńskiey. Niechay sie nie zda M. W. zá surowość / ráczey zá delicye / gdy tych / ktorzy proszą czego / nábáwiwszy śmierći y męczeństwá / ktore im od Oycá wiecznego iest náznáczone; ponieważ oni proszą iáko Vczniowie / á on dáie iáko Mistrz. Że Krolestwá trzymáią / kto ich prosi / kusi ich. Rożnicá była wielka miedzy prośbą á dánina; ále że pobożna / záraz iest przyięta. Krotka y vczona propozycya vczynił Chry-

stus do

ſtus do nich w ſłowách krotkich: gáni im to / że proßą o krzeſłá / mowiąc: *Niewiećie o co prośćie.* Ká dáley mowi: *Możećie pić kielich?* Odpowiádáią / że *możemy.* Zapał ten przymowánia ich pokázuie / że męczeńſkiey korony prágneli / lubo to o nie prosić nieumieli / ábychmy wiedźieli / iż ſam Bog vmie dáć to nád co nie máß nic lepßego. Vmrzeć śmiercią moią: vśieść ná práwicy moiey y ná lewicy / nie należy to do mnie / tylo do tych / ktorym obiecał Oćiec. Bydź bogátym / nie ieſt to zaſługá; mieć Tytuły / lubo ſynem bydź Krolewſkim / nie doſyć ná tym v Páná Bogá.

ROZDZIAŁ XIV.

Iáko máią dáwáć y pozwaláć Krolowie, gdy ich o co proſzą.

Matth: 20. *Niewiećie o co prośćie: Możećie pić kielich, ktory ia mam pić? Rzeką mu: Możemy. Rzecze do nich: Kielich moy pić bedźiećie, ále śiedźieć ná práwiy moiey, ábo ná lewicy, nie ieſt moią rzecz dáć wam, ále ktorym nágotowano ieſt od Oycámego. I vſłyßawßy to dźieśieć, rozgniewáli ſie ná dwu brácieу.*

PIſmo ś. ieſt ták płodne / że nie máiąc w ſobie ſłow zbytecznych / lubo długich; nád iedną klauzulą może być nápiſána cała kśięgá / nietylo dwá rozdźiały. Trocha liter mowi Duch ś. do wielu duß; y vmie prawdá Boża wygodźić rożnym in-

tentom

tentom własnymi klauzulámi. Jabym nie przykładał táiemnic wiecey do Textu Máttheußá ś. bym ich był nie porwał od piorá Doktorá Anyelskiego/ ktore ná ten Text zostáwił. Odpowiáda tu ná prośbe o chwale. *By był rzekł Pan: Dam u am, zásmućiliby sie byli drudzy: By záprzał; samiby smutno odeszli.* Przetoż rzekł: *Ale śiedzieć ná práwicy moiey, y ná lewicy, nie iest moiá rzecz dáć wam.*

Niczego nie zápominaią Swieći; chybá owych subtelności Politycznych/ w ktorych sie dźiwnie kochaią Authorowie świetcy. Doyźrzał ś. Thomaß/ iż Chrystus Pan áni im zápierał krzeseł/áni pozwalał; á to áby ich nie záfráśował / áni tych ktorzy prośili/áni owych ktorzy słyßeli o proßacych. Máłdrość wielka / ktora sie może ználeść w ták wysokim dostoieństwie Boskim / pokázuie że tego nikt nie potráfi / iedno ták wielki Oćiec / á nie iáki inny Pan Swietcki. Jáki to Monárchá / ktory vmiał zábieżeć niezgodźie Bráterskiey: prośby znieść: podáć do wiádomości Dánine: Pokazáć wagę iey y cenę/ w ták krotkich słowách:

Proßa o krzesłá Apostołowie / nie odmawia im Pan: á mogł ie dobrze dáć tym ktorzy mu dobrze służyli. Nie iest nágány godna tá prośbá: iest żarliwość gorąca / y śmiáła. Odpowiáda tedy: *Niewiećie o co prośićie.* Nie gáni prośby / ále sposobu vczy/ iákim ma bydź czyniona. *Możećie pić kielich moy, y vmrzeć śmierćią moią? Możem,* rzekli/ *pić*

będziem

bedziem. Właśnie to iest mowić do tych/ktorzy proßą o chwałe: *Niewiećie o co prośićie.* Wiećieß wy (pytam was) iáko v mnie droga iest chwałá y krzeßłá? Trzebá zá nie pić kielich/ y śmierć połknąć. Zrozumieli oni to dobrze/y záraz wyználi cenę/gdy rzekli: Możemy kielich twoy pić/y śmiercią twoią vmrzeć.

Kto może vmawiáć ſię z Máieſtatem W. z tákim áffektem y z duchem w tey mierze; przyczynie ſię záraz zá nim/ áby vśiadł ná krześle Senatorſkim/ w oczách M. W. By iedno pomniał ná przeſtroge ſłow moich: zwłaßczá w tey drodze ták niebeſpieczney/ ktora prowádźi do ſercá Páńſkiego: w tey ścieżce/ ná ktorey przewiiáią ſię geſto pochlebcy/ y nieznáiomcy.

O Panie, przypádnie do ćiebie Poddány ktory twoy/ y proſi ábyś mu dał Vrzad Senatorſki; niechay weźmie od ćiebie odpowiedź generálna: *Niewieß o co proſiß.* (zda ſię ſurowość w tych ſłowách/ ále ráczey miłośćią brzmi tá mowá.) Możeß ty podiąć ſię kłopotow moich/ y ścierpieć zabáwy moie? Możeß ty dobrze mowić/ á lepiey niż o ſobie ſámym/ o tych ktorzy mi lepiey ſłużą? Możeßli ty ſolicytowáć mie o zapłáte dobrze záſłużonemu/ y zápomnieć pożytku właſnego twego? Możeßli ty odłożyć áffekt od właſney krwie twoiey/ y rodźiny; á przyłożyć go do potrzeby y do mienia dobrego miernego? Czy chceß ty ták prędko Dá-

„ nine te porwáć miásto zasługi / ábyś więtße trudy
„ ná Dworze moim ponosił potym / ponieważeś ie-
„ ßcze niewiele służył v mnie ? Y możeß ty mimo syny
„ twe własne / w ktorych cnoty áni experyencyey ża-
„ dney nie máß / zálecáć mi doświádczonych drugich /
„ ktorzy w kaćie śiedzą ? Czy chceß ták vbogo v-
„ mrzeć / áby ná twoy pogrzeb żebrano ? Y nie chceß
„ ták bogátym bydź iáko owi / do ktorych śie kopáią
„ złodźieie / áby ie z kleynotow odárli ? Czy woliß
„ ty opuśćić dobre imie ráczey / áby ćie zwano bogá-
„ tym ? Możeß to zrozumieć co waży / y iáko ko-
„ ßtuie Máietność tá / y Dworska służbá ?

O Krolv, dwie wielkie potrzeby odpráwu-ie Reputácya Páńska twoiá / ieśli tákie Dániny czy-ni. Naprzod dáie poznawáć cene tego / o co proßą : Potym vczy poznawáć tegoż / ktorzy pretenduią. Owßem we wßytkich Vrzedách trzebá czynić tę pilność / máiąc przykład y náukę z vśt Chrystuso-wych. Bo nád to nic pewnieyßego / że ći Prosi-
„ ćielowie wiedzą dobrze że im z Vrzedámi nie źle
„ w domu : á tego niewiedzą że Vrzedom źle z nimi.
Tá pilność należy ná Krolv : iego to brzemie wła-śne / z ktorego da rachunek ostáteczny / kedy mieyscá nie będźie zmowić wine ná kogo innego. Przedtym te okoliczności wspominać było : Niewiedźiałem
„ com dawał : ták mi vdano : oßukałem śie / oßukano
„ mie. Proßą Chrystuśá o chwałę / y mowi : *Niewie-ćie o co prośćie.* Możećie pić kielich moy / moią chwa-

lá tákiego ßácunku nie ma: zá inną rzecz dána być nie może? Rzekli/ *że możemy*: áni im dawał chwały/ áni zápierał. Ták wykłáda Słońce piſmá ś. Thomaß ś. Ani iey dawał/ áni zápierał: bo gdyby ią był dał/ záſmućiłby drugich; á gdyby zápárł/ ichże ſámych.

Nie miey tego M. W. zá máłą rzecz/ gdy ſie fráſuią o Dániny owi/ ktorzy proßących drugich widzą. Otoli Chryſtus Pan nawyżßą Mądrość/ rozumiał to zá rzecz niepryſtoyną: przetoż áby Kredytu Monárchá świátá tego nie trácił/ niechay przynamniey táką pilność w tey mierze czyni. Wielka y ćießka nieoſtrożność ieſt/ iedną Dánina/ áby tylo bogátym Proſićiel zoſtał/ y fráſować innych ktorzy ná to pátrzáią/ y oſławić ſpráwiedliwość wespoł z Perſoną ſwoią.

Wiele może Zwłokà: wiele poćiech/ gdy kto ná lepßy czás odłoży. Zda ſie rzecz nieſłußna wielekroć/ y tych pilnych/ gdy Pan nie dáie gdy kto proſi: bo mowią/ iż te Dánini ktore ná zwłoki idą/ wiotßeią y butwieią rądy. W potedze nawyżßey Pánow ieſt/ dáwáć Dygnitárſtwá y Zapłáty/ y Intraty/ ieſli ie dáią bez przyczyny tym/ ktorzy byle proſili. Nie ieſtći to potegá/ ráczey niepotegá zſoba/ ieſli ie dáią tym ktorzy ich ßukáią. Potegá ich tylo w tym/ gdy ie dáią tym ktorzy przed nimi vćiekáią. Sam ten Pánem ieſt/ ktory to może czynić co ſie godźi: w rzeczách innych nie ieſtći to bydź

Pánem/ ráczey z Páństwá oblupionym. *Nie moiá rzecz dáć wam.* O głośie Krolá wiecznego! Niemáß tey rzeczy ktoraby Bogu nie należálá / iáko ßczerey Mądrośći y Prawdźie! Wßytko ma w rekách; á przećie Pan wßytkiego mowi: *Nie moiá rzecz dáć wam*; Wam/ ktorzyśćie pierwßy z mego Kollegium świetego.

Ktora mowá námowić może do márnośći Xiąże / ktore mowi: *Ia nie mogę?* Oblndá márna máiestatu świátá tego / zá sromotę te słowá sobie wźielá: *Nie mogę*; by też byłá przećiwko wßytkim Dekretom Bożym. Prawdźiwa potegá/ o PANIE, iest potegá táka / gdy to Krolowie wiedzą / *że nie mogą czynić tego co im nie należy.*

Ale ktorym nágotowano iest od Oycá mego. Wielki Krol! ktory śie obźiera pilnie ná Dekretá Oycá swego/y tych/ná ktorych patrząc iest Krolem chwały. Tego (iáko mowi Cyryllus) żaden Sukcessor z Krolestwá nie wyrzući. Tym on chwale dáie/tákim sposobem: Że śie nie frásuią dźieśieć; áni rospaczáią dwáy. Zda mi śie / iż o tym mowi Jan ś. w Rozdźiale 3. *Y o cokoliwiek prośić będziemy, wezmiemy od niego; ábowiem przykazánia iego ſtrzeżemy.* Podálo
» im áſſekurácya ono słowo: *O cokoliwiek prośić będziemy,*
» *uczyni dla nas.* Z táka kondycya podobno: Daleś chwále drugim nie dawáiąc; iákoś y zápierał nie zápieráiąc/ gdyś mowił: *Niewieśćie o co prośićie.* Jákoby rzekł: Prosiß o chwałe; iákobyś prosił o

śmierć

śmierć/ o męczeństwá / o hańby y kłopoty. Odpowiedźieli: Podeymiemy śie wßytkiego tego. On rzecze: Prawdá/ że śie podeymiećie/ále dáć wam chwałe y krześlá/ nie moiá rzecz ieśt/ále tylo tych/ ktorym Oćiec moy dáć dekretem obwárował. Słychywáli od niego przedtym / iż *Kroleśtwo niebieskie gwałt ćierpi*; Kto chce zá mną iść/ trzebá áby śiebie śámego záprzał śie / wźiał krzyż; y toć ieśt pić kielich. Dla tych ktorzy go piią / ktorzy brzemie krzyżowe noßą / ktorzy zá Pánem idą / chowa Oćiec moy krześlá. Y toć pokazał Chryśtus sam ná sobie / ktory przez kielich / y przez krzyż / przeßedł obćiążony grzechámi náßymi / áby nam chwałe wyśłużył. W. K. M. tákże daway Vrzędy / o raz / y z wiádomośćią co waży: á nie daway zásmucáiąć tych/ ktorzy widzą / gdy go drugim oddáieß: áni maß zásmucáć / gdy nie daß / dobrze záśłużonego / gdy prośi; ktory vczniem będąc Ewángeliey tey/ wßytko otrzyma.

ROZDZIAŁ XV.

Dobry Sługá.

Matth: 17. Marc: 9. Luc: 9. *A Piotr, y ktorzy z nim byli, obćiążeni byli śnem, y ocknawßy, obaczyli máieśtat iego, y dwu mężow, ktorzy śtali z nim: y śtáło śie gdy odchodzili od niego, rzecze Piotr do* IEZVSA: *Pánie, dobrze nam tu być. Ieśli chceß, vczyńmy tu trzy przybytki, tobie ieden, Moyzeßowi drugi, Eliaßowi trzeći; bo niewiedział co mowił.*

Azły Sługá iáko rzecze: Dla mnie ieden / dla mnie y drugi / y wßytko dla mnie. Náuczył tego ßátan ſług ſwoich / áby wßytkiego ßukáli od niego / bo też on rad obiecuie iednemu wßytko. Pilniem záwße vpátrował przy tey okázyey ſtánownictwá Piotrá ś. iáko dobrego ſługi; wygadza drugich wczáſowi / rozdawáiąc im ſtánowiſká y przybytki / ſiebie nie wſpomniawßy.

Krolv moy; iáko żywo żaden twoy przedni Pokoiowy nie prośił ćiebie z táką kortezyą / ánić przełożył prośby z ták wielką vfnoſćią / iáko Piotr. Abowiem prośi y ßuka dla vmárłych ſtánowiſk lepßych / y dla ſtárych ſług domu Páńſkiego / iáko dla Moyzeßá / y dla Heliaßá / wczáſow / dygnitarſtw / y pokoiow. Wßytkim służy tá propozycya: ále ták ßczupło chodźi narod człowieczy / y ták ćiáſno dyſkurſy ludzkie idą / y ták wiele mogą áppárencye / że gdy dźiwuią ſie rádźie Sługi tego: coby mieli zálecáć wßytkim Xiążętom tego Sługi rádę / iáko żárliwą / y od miłoſći y żárliwoſći dyktowáną / to oni z Ewángeliſtą ś. nie ochrániáiąc namniey iezyká ſwego / z proſtá mowią: *Niewie co mowił*, powiádáią. Sługá / ktory wßytko prośi ná ſię / á o vmárłych nie pomni / chybá ná ten czás / gdy ich z grobow wyrzuca; nie pomni o ſtárych ſługách / y dobrze záſłużonych; ná Dworze / chybá áby im przeßkadzał; co o tákim rzecze Ewángeliſtá: Krol ktory wßytko iednemu dáie / zda mi ſie / iż Krole-

ſtwo

ſtwo wźiął od Bogá / ná to áby w błędy więtſze záchodźił / iáko y Szátan / ktoremu ſweywoli dopuſzczono/áby odiecował/dawał wſzytko co chćiał/ ná ſwoie potępienie więtſze. O Panie, wſzákem powiedźiał/ że ten ktory o wſzytko ſam prośi / kuśi ráczey nie prośi. Powtarzáć tákie rzeczy / żárliwość ieſt ráczey niż długa mowá. Dyáblem ieſteś/ bo ten ſzuka áby dał; á dáleko gorſzym niż on/ ábowiem ty dáieſz/ á on nie dáie/ ále tylko ofiáruie.

Exáminowałem z pilnośćia nieoſtrożną te mowę Piotrá ś. ták ſurowie zgániona od Łukaſzá ś. Piotrá mowie/ktory miał bydź Xiążęciem kośćiołá ś. y przypátruiąc ſie iey czeſkokroć/ználazłem nákoniec/ że iáko ſie mi zda/byłá tá rádá iego pocześći oſtrożna/ á pocześći pochlebna: ábowiem prośi zá dworzány / ktorych widźiał pod rámieniem Páńſkim w chwale wielkiey / y ná mieyſcu lepſzym. O Panie, ten ktory zá możnymi prośi / vkázuie ſie iáwnie z prośbą; ále z intencyą ſie kryie: może w pokryćiu tym márność położyć / potáiemnie ſwego intereſſe dogania / wſtydem pokinawſzy w pilnośći tey dla przyiaćielá. Dáwáć możnemu/ieſt kupowáć; prośić dla tego o to czego ieſzcze nie ma / nie ieſt to prośbá / ále kupiectwo.

Powinniſmy vważáć z podźiwieniem / iż tu Piotr nie wſpomniał Chryſtuſowi/iż proſzą o krzeſłá; áni mowi zá tymi / ktorzy o bok ſie iego ocieráią: bo tym ktorzy o to prośili/ powiedźiano: Nie-

wiećie o co prośićie; tylo rzeczono o nim: *Nie wiedział co mowił*; nie ſą te rzeczy / o ktorychby co mowić trzebá: w tákich máteryách diſkurſy nie ſłużą.

Gdy ſie przemieniał ná Taborze Chryſtus/ reprezentowána byłá nędzá y nágość człowiecza / że miał Chryſtus Pan ná krzyżu bydź y vmrzeć: a po drugiey ſtronie/ ſtáneli Moyżeß y Eliaß w chwálebnym towárzyſtwie: zápomniawßy Piotr Konſultácíy okolo vbogich y potrzebnych / pochlebiáć począł obecnym/ nie myślac/áni chcąc/áby Pan ná śmierć zſtępował do Jeruzálem. A wnet ználazł ſpoſob / iákimby mogł pokryć pożytki ſwe w ſłowiech: *Dobra ieſt ábychmy tu pozoſtáli*: korzyſtał w kompániey. Ale Chryſtus Pan niedbáiąc o wczáſy właſne ſwoie/ktore nie pomnią o potrzebnych/zgánił rádę táką/ ktora proſi zá bogátymi / y Fawororow pełnymi / á zápomina vbogich y potrzebnych. O Krolv, ś. Piotr proſi przez ſen / wiecey vpátruie wczáſy niż żárliwośći: ſłowá iego wczáſámi brzmią/ ktore nie lube ſą vßom Bożym.

Nie dobry y ten ſługá/ ktory vpátruie tylo wczáſy Páńſkie/ áby ſie Pan dobrze wyſpał / y dogadza iego pokoiowi / ieſli vbogich zápomni; y táki nic niewie czego tu vcza. Tylko ten dobrym ſługa ieſt/ ktory proſto ná potrzebnych pátrza. Ten ktory dáie Potentatowi/ kupuie ten nie dáie; kupcem ráczey ieſt niż ßczodrym; zyſkow ten goni ſwoich / nie ſłużу; wiecey proſi dáiąc niż proßąc:

ábo-

ábowiem obligiem sámym prosi wiecey / niż dáie. Kto prosi dla tego ktory roskázuie / do siebie ciągnie; przestrogá to iego / nie miłość; niewie co mowi. Nalepße lekárstwo iest ná to / vmieć sobie począć z nim / á wźiąć przykład od Ewángelisty ś. ktory sie przyda bárzo dobrze w wielu przygodach. Tákowe Sługi ktorzy áffektuią / y zákázuią sie żárliwymi / o wezáfy y o pokoie Twoie / miey w podeyźrzeniu. Ostrożnym bądź W. K. M. przećiwko tey miłośći / ktora gubi powage Twoie. Ponieważ / im Slugá wiecey potega swoia przemaga / tym bárźiey vstępuie Krol z przedsiewźięćia swego ktore mu należy / oßukiwáiąc go pokoiem / powage mu odbieráiąc y kredyt / gdy go odwraca od powinnośći Krolewskiey. S. Piotr prágnął tego / áby Chrystus Pan / y Mistrz iego / był w przemienieniu y w chwale / y miedzy Eliaßem y Moyzeßem; y niewiedźiał co mowił: Abowiem vrzędowi Chrystusowemu / y służbie ná ktora był przyßedł / przynależyty był nie Thabor / ále Kálwárya: nie chwałá / ále karánie: nie o bok Eliaß z Moyzeßem / ále dwáy Lotrowie. Kto chce w tey mierze náśládowáć Chrystusá Páná / tráfi prędko ná lotry / ktorzy go miedzy sie wezmą. Ale y to wiedźieć mamy / iż Chrystus Odkupiciel náß / y Mistrz / żył miedzy Apostołámi / á vmárł miedzy Lotrámi.

ROZDZIAŁ XVI.

Iáko, y komu Audiencyą máią dáwáć Krolowie.

Luc: 18. *Przynośili też do niego y niemowlatká, áby sie ich dotykał; co gdy obaczyli Vczniowie, fukáli ich. A* IEZVS *zwoławszy ich, rzekł: Dopuśćie áby dziatki przychodźiły do mnie, y nie brońćie im do mnie, tákowych ábowiem ieśt Krolestwo Boże.*

SLugá Krolewski / wiele ma okázyek ná vmysle swym by naczyśtßym / wprawdźie drobnych; iáko y Fortá z Portera/nic innego nie ieśt iedno zátrudnienie kluczá/zle odemknienie/y trudne doßćie/ ktore broni przeßćia dußom czystym. Znáć to dobrze po Apostolách / ktorzy dawáli Audyencya do Páná/ iáko zárobili dobrze ná ták surowa hánbe; co Chrystus pokazał iáwnie.

O PANIE, wßytko to ná wywrot/ y ná nice Krolowie czynia / ktorzy nie dawáią Audiencyey rádźi/ tylo iákies Interpretácye / y Kommentarze lákomych wysyláią od siebie: áffektuią tego / áby ich rzadko ktory Poddány widźiał / czym ábo sámi sie w podeyźrzenie wdáią/ábo w nieufność v Poddánych. Ci záś vtáić áni pokryć tego nieumieią / ábowiem złość im wrodzona imáginuie co moga Pánowie czynić / y záwße poprzedzáią ich spráwy. Krol ktory sie zámyka z hárdymi / y z Tyránámi /

z wielką

z wielką pilnością vmyka się od dobrych/y od świętych y ßczerych ludźi: y klucz od komory swoiey dáie tákiemu / ktory ná oku ma / áby nikt nie wiedział co się w domu iego dźieie. Y kogoż sie to strzeżeß Krolu nie bácny / ponieważ się mießaß z tymi ktorychbyś się miał bać?

Przynośili do niego, mowi Text ś. Nie znaydźieß teraz tego miedzy złymi sługámi: nie przynoßą do Krolow / ráczey do siebie ludźie ćiągną. Mowie to kwoli obyczáiom náßym / ábowiem Apostołowie zápewne to czynili / żeby nie przykrzyli się Mistrzowi swemu/ ták wielkim gminem ludźi. Wprawdźie był miedzy nimi Judaß/ktory bez watpienia/ wolałby był żeby noßono do niego sámego / á nie do Chrystusá / lubo żeby nośili byli pieniądze / á nie potrzebne.

Zwołał ich tedy Chrystus: *Dopuśććie im przyść do mnie*; ták mowi Ewángelistá. Y ták máią mowić Pánowie/gdy obaczą sługi swoie/á oni dawáią Audiencye z ostentácyą / y z ceremoniámi Máiestatowymi / ćießkimi ná poddáne. *Puśććie, niechay do mnie przyidą.* Chcą mowić do mnie / to dobrze: Co iesli czego innego ßukáią odemnie/ nie Audiencyey; to iest / iesli chcą kupiectwá iákie zemną stroić / nie należą te nic do mnie. Niechay przyidą do mnie / puśććie ich / czemu ich bronićie do mnie márnościámi wáßymi? Powinna rzecz iest/ áby Sludzy wypráwowáli Audiencye: y mogą w tey

mierze okrutnie grzeßyć / y pogorßyć wielu w spo-
sobie dawánia: bo tá sprawá należy ßczegulnie do
Máiestatu Krolow/w Hißpániey/y w Kástilliey/
gdy Persona swoia sam Krol Jurisdikcya y Pán-
stwo swoie rosćiaga nád Poddánymi / á nie przez
kogo innego. Jáko tego násládować chce slugá /
rownym sie czyni Pánu/powage Pánska znosi / y
vßczerbek w niey czyni. Jáko ießcze Exces iáki zro-
bi wielki w tey mierze / nie tylo mu to Bog zgáni /
ále w tákie punktá wpádnie / że y wspomnieć go
nie bedźie mogł żaden bez grzechu. Dla tego Chry-
stus rzekł do swoich Apostołow / że tákowymi by-
li: *Dopuśćcie ludziom do mnie.*

Jesli tedy Syn Boży osunął sie nád dwunastu
Vczniow swoich / á to że miedzy nimi znáydował
sie ieden Judaß: co beda Xiążetá czynić z swoimi
Dworzány/ gdy im źle służa? ktorzy miedzy dwu-
nasta Judaßow/ ledwie máią iednego Apostołá?

Máiestat Krolewski zależy nátych miłosier-
nych vczynkách. Potrzebny ábowiem człowiek y
osierociały/ ma Krolá ßukáć/ iáko y Krol powi-
nien pytáć sie o dobrze záslużonym: á iáko sludzy
tego tego nie vkaża / owych rozpedza; powinien
Krol záwołáć tych/ á tych zgromić y skarać.

Y dobrzeßby to było; idźie Wielki Monárchá
otoczony Hálábardámi / w ktorych iest strách rá-
czey niż Máiestat Persony iego: tráfi sie Zołnierz
vbogi okáleczony/ tákże y sierotá iáka/ y nie ma go

záwo-

záwołáć do siebie; nie ma vpátrowáć tego / iż potrzebni sa prawdźiwa straża iego / y Dworzány naozdobnieyßymi / y pompa nie márna / ále droga y godna tego / áby z Krolmi mowilá: bo tym nie trzebá o niczym wiedźieć / iedno o potrzebie / y o nedzy ludzkiey.

Krol nic innego nie iest / iedno Personá publiczna; iego Koroná / sa potrzeby Krolestwá: Krolowáć / nie iest to Rekreácya / ále Fráßunek wielki. Zły to Krol / ktory dobrey mysli pilen ná Stanie swym; ten dobry ktory służy. Krol ktory kryie sie od skarg ludzkich / y ktory zámyka drzwi przed vtrapionymi / odstepuie ten od Vrzedu swego y od obligu / y wierza że oczy Boże nie wchodzą do komory iego: iuż táki osadzony iest ná zgube / y ná karánie; bo nie może poiąć co to iest bydź Krolem. Nie widze ia vrzedu innego ná Pálacu iedno ten / áby dawáne bywály Audiencye: y ná tym zależy wßystko.

Náuki tey ktora przynosimy / nie pochwalą Wielmożni Pánowie / ktorzy iedyna roskoß máią przenásládowáć dobrych / y wygániáć. We wlasnym Rozdźiale / gdym sie tey spráwie przypátrzał / nie przystało mi ią chrzćić ináczey / iedno surowoścą Monárchow.

Xiąże iedno spytálo Páná, (iáko czytamy w Ewángeliey) *Dobry Mistrzu, co mam czynić, ábym osiągnął żywot wieczny?* Odpowiedźiał Chrystus: Matt: 19.

Czemuż mie dobrym zowieſz? Zdáło ſie Chryſtuſowi że mu pochlebiał pięknie / iáko żaden. Wiec Chryſtus Pan nie bronił pokłonow / vſług / czći / chwał / gdy ie oddawáli / Mágdálená / Niewiáſtá oná ktora błogoſławiłá piersi ktore go karmiły: Ani *Oſánna ná wyſokoſći* pogárdzał od ludu; áni wyznániem Piotrá; á pogárdza tym ſámym ſłowem / ktore zgromił / zgáníł / y lekce ważył; zda mi ſie dla tego / ábowiem nie prosił z chęćia poprawy / ále z zazdrośći. Bo ſkoro poſłyßał Chryſtuſá / áby niemowlatká do niego przypußczáli / y że tákowych ieſt Kroleſtwo niebieſkie / zdało mu ſie że bogátym będźie ćießko. Y ſpytał: *Co mam czynić, ábym wſedł do Kroleſtwá Bożego?* Odpowiedźiano mu tedy miedzy innymi ſłowy / áby rozdał co ma miedzy vbogie. Jákoby chćiano rzec: Sstań ſie vbogim / á wchodź. O iáko tá Rzeczpoſpolita rożna teſt od tey / ktora świátowi Krolowie trzymáią? Nie moga tu wniść bogáći / áni vmieią drogi do niebá. Woła Pan málutkich / odrzuca Potentaty od ſiebie: nie żeby Kroleſtwo iego ták ßczupłe było / áby zágárnąć wßytkich nie miáło; ale że ći ſámi ſobie winni / zátrudniwßy ſobie drogi / á ná tym świećie zábráli dochody vbogich z tákimi tłomokámi / y ták zła droga / ná onym świećie / trudno ſie im wćiſnąć do bramy ćiáſney / trudno przebydź drogi támte / y dla tego / y dla owego.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVII.

Dobrym ten iest Sługą Krolewskim, v ktorego to drogo że nim iest.

NIe iest ten Dworzáninem / áni Sługą Krolewskim/ ktory áffektuie wielkośći tákim sposobem / żeby nie tylko był rownym Krolowi swemu/ále y nádeń Stárszym. Táki Korony nie rad widżi ná głowie Krolá swego; ten mu potęgi zazdrośći/ Tyránem iest: vkarmiły go piersi Faworu Páńskiego/ przy ktorych vrosł; y wynioslá go wzgore hárdość / ktora poszłá z niepoznánia sámego siebie/ y z łákomstwá.

S. Jan Chrzćićiel był w tákowey świątobliwośći/ w tákim vrodzeniu/ w Kazániu / w Vrzędzie; że Żydowie nie wyżierali żadnych Promotorow zá Messyaszem swoim / iáko przymioty były Jáná ś. A bacząc on po części ślepotę ludu Żydowskiego / ktory nieumiał rozeznáć ogniá od skry/ Słońcá od Jutrzenki / ktora też pokázuie sie z promieniámi swemi/ y przychodźi ná to/ áby nowiny o dniu powiedálá/ y cieszyć sie nam każe z zadátku świátłośći; żywotá swego ná niczym nie strawił innym/ iedno áby ich z bladu wywodźił / y náuczał prawdy.

Jan świádectwo o sobie dawał / y wołá mowiąc: *Ten iest, o ktorym powiedziałem. Ktory po mnie* Ioan: 1.

przyść

przyść ma, przede mną ſie ſtał, ábowiem był pierwſzym niżeli ia, y z pełności iego mychmy wſzyſcy wzieli, y łaſkę zá łáskę: ábowiem práwo przez Moyżeſzá dáne ieſt, láską y prawdą przez IEZVSA, *ktorą iednorodzony Syn, ktory ieſt ná łonie Oycá, ſam oznaymił.* Y toć ieſt świádectwo Janá świętego.

Potym go pytáli ieſli ieſt Chryſtuſem: y wyznał że nie. *Ty ktoś ieſt? y wyznał, y nie záprzał ſie; że ia nie ieſtem Chryſtuſem.* Dwáżnie powtarza co wyznawa / że nie był Pomázáńcem / obeſłány poſełſtwem / że nie był Chryſtuſem: dwákroć o tym mowi / iáko o rzeczy podźiwienia godney wielkiego. Zá trudną rzecz ſądźi Ewángeliſtá / gdy ſługá nie przyimuie honoru y doſtoieńſtwá / y czołobitniey / ktora ſie powinná oddáć Pánowi iego. *Cóż tedy? Eliaſzem ieſteś ty? Y rzecze: Nie ieſtem. Prorokiem ieſteś ty? Y odpowiedział: Nie. Rzekli mu tedy: Ktoś ieſt, ábychmy odpowiedź dáli tym ktorzy nas poſłáli? Co o ſobie ſámym mowiſz? Rzecze: Iam ieſt głos woláiącego ná puſzczey: Proſtuyćie droge Páńską; iáko rzekł Izáiaſz Prorok.* Pytáią go zá tym: *Czemuż tedy chrzćiſz, nie bedąc Chryſtuſem, áni Eliaſzem, áni Prorokiem? Odpowiedział: Ia chrzcze woda, á w poyśrzodku was ſtánął, o ktorym wy niewiećie. Tenći ieſt, ktory po mnie przyśćma, ktory ſie ſtał przede mną, ktoregom ia nie godzien rozwiązáć rzemyká u trzewiká.* W drugi dźień obaczył Jan IEZVSA do ſiebie przychodzącego / y rzecze: *Oto Báránek Boży: Oto ktory znoſi grzech*

świátá.

świátá. *Ten iest, o ktorym powiedźiałem: Po mnie przyßedł maż, ktory przede mna sie sstał: ábowiem pierwßym był nád mie, á iam o nim niewiedźiał: ále żeby był obiáśniony w Izráelu, dla tego przyßedłem ia woda chrzczący.* Y świádectwo wydał Jan mowiąc: *Obaczyłem ábowiem Duchá sstępuiącego iáko gołębice z niebá, y zostáłá ná nim, á iam niewiedźiał o nim.*

Stáránie to/przynależało wierności y poznániu śiebie sámego w Janie ś. dla ktorych cnot nie tylo odrzuca pochlebstwá ich/ktore go chćiały mieć zá Messyaßá: ále by to podobne rzeczy były/chćiał śiebie sámego znieważyć/ná co świádkow ßuka; y nie tylo mowi Chrystus iest wßytko/ále y tego dokłáda/że sam Jan niczym nie był: *Człowiek posłány od Bogá, ktory przyßedł nágotowáć drogi Pánu, áby wßyscy przezeń uwierzyli.* A widzac że niewiádomość y złość ludu Żydowskiego/y Xiążąt/watpiłá o práwdźie/y oślepiona byłá świátłośćią/powtarza wielekroć/że go nie zna: y lubo to Chrystus pozad przyßedł/lubo vprzedźił Chrystusá/y że stworzony był przed nim; że niegodźien rozwiązáć wstęgi v trzewiká; że Chrystus iest bárankiem Bożym; że gládźi grzechy świátá: poznał go był zá powodem Duchá ś. á znowu sie wraca/że go nie znam.

Cudowna te świątobliwość/vmiał oßácować sługá y posel Chrystusow/y rozumiał że bespieczniey y spráwiedliwiey ták vczyni/gdy sie niczym

pokaże przed Pánem swoim/ y tym kßtałtem narodom pilność swą záleći/ktore wmowić chćiał sławe Páná swego. Ktory kiedy Krol świátá tego czynił to z sługą swoim/ co Chrystus Pan z Janem? Przyiaźń z nim záczął pierwey niż sie vrodźił: Fawory iego pokazały sie sowito przez poświecenie przy porodzeniu/ ábowiem go poświećił; rosłá miedzy nimi wola dobra/ miłość zobopolna. Wźiął potym z ręki iego chrzest/ y z vst iego świádectwo czym był: á mowiąc Chrystus o nim twierdźił to/ *iż miedzy synámi białogłowskimi nie powstał nád Ianá Chrzćiciełá*: y mogßy z chwałą swoią wielką/ nic nie vwłaczáiąc pokorze swey/ wspomnieć te wßytkie spráwy; tylko żeby lud głupi/ ćiemny/ z błędow wywiodł/ y vkazał mu Messyaßá/ powiáda o sobie że niczym nie iest: á gdy sie nayбárźiey chćiał wsławić/ rzekł: *Iam iest głos woláiącego ná puszczy*. A głos co? ledwie że nie Nic.

O Panie, Krolowie máią mieć około siebie sługi/ iedne pobliżße Person swoich niż drugie; áni wola ich ma iść rownó miedzy wßytkie/ áffektem ráczey ma bydź determinowána/ mniey/ wiecey/ miedzy nimi. Może sie to tráfić/ że ieden tylo sługá pánem będźie woli Krolá swego: y nie będźie ten tráf od rzeczy/ ieśli Krol wie/ w ktorych spráwách może vczynić sługę pánem woli swoiey/ á sługá też vmie záżywáć Faworu Páńskiego/ według stanu.

Krol ktory zowie sługa tego/ ktory mu gwałt

czyni/

czyni/ ktory sie go nie rádźi w niwczym/ rzadźi nim ráczey/ nie służy mu táki sługá: bo nie proßąc bierze co chce. Krol mowie táki/tylko że ma imie Máiestatu/ále ßczerym iest niewolnikiem/ktoremu ná wietßy despekt iego pozwolił Bog Berłá krolewskiego pro forma; á nie mowie tego plono/ lecz z vwagą Chrześćiáńska y pobożna. Tákowy Pan czyni spráwiedliwość sam z siebie/ y w oczách wßystkiego świátá/ Dygnitárstwo swoie/ktorym go Bog poczćił/ składa ná potępienie swoie: y gdy ie rezygnuie w cudze rece/ przyznawa sie/ że temu dosyć czynić nieumie/ áni może. Bo skoro nád Krolem kroluie sługá/ vstá Chrześćiánskie/ y iezyk prawdy/ nie názowie go wiecey Krolem/ ráczey Krolestwo iego mieni bydź w rękách y sługi: y ták miánowáć sie ma.

Jan ś. widźiał że zá nim wßyscy idą/ iáko Dworzánie zá Pánem; vkázuie im tedy Chrystusá/ y mowi: Widźićie tego Báránká Bożego/ ktory gládźi grzechy świátá; tenći iest Krolem/ on rozwiezuie grzechy: nie máß innego ktoryby co mogł iedno on/ ia nic nieumiem. Niechay to czynią Pokoiowi Krolewscy/ ieśli chcą bydź w łásce/ Krolá niechay vkázuią. Pátrz ná Krolá/ iam ládá co; on Stárostwá rozdáie nie ia/ y Pánem iest we wßystkim.

Ambicya Sług Dworskich/ gdy tráfi ná Pány nieostrożne/ prędko błędow nárobi/ y wniwecz

obroći spráwiedliwe / y dobrze sporzadzone rzady ich. Gdy Konsulty iákie proponuia / á slugá przywodźi Experiencya y Práwá ; wßytke mądrość swoie y rozum / ma puścić ná wola Páná swego. Krol / o PANIE, mowił ieden Arábczyk / ma bydź iáko Orzeł / ktory około siebie ma mieć ciał martwych wiele : nie ma bydź trupem zdechłym / ktoryby miał około siebie Orłow wiele.

Krolom Máiestat Boży gdy zordinuie wrodzenie Krolewskie / záraz im oddáie Administrácya y Opieke Krolestw : czyni ie Oycámi y Pásterzámi Poddánych swoich ; y wßytkie Konsultácye położył ná wola ich / ktorekolwiek Senatorowie ich y Poddáni czynią. Jesli ten rzad odda Krol od siebie człowiekowi ktoremu innemu / coż przy sobie záchowa ? Nic : ábowiem Koroná y Berło / Ceremonia sa tylo márna y pokrywka / własnie iákoby też wyrzekł sie Krolestwá. Ták iest / á nie ináczey / w słowiech tylo Dworskich Krolem iest / w rzeczy sámey nic ; á zátym lekce sobie waży / co iest nawietßym dárem Bożym / y robi przećiwko woley swey / z wielka krzywdą ták wielu duß. Abowiem podáie Krolestwo temu / ktoremu go Bog dáć niechćiał ; áni ználazł godnego ná ten vrzad / ná ktory ten tylo godźien wstąpić ktorego Bog dáie / áby w nim onemu służył. Niechay te głosy żywot Chrystusow mowi / iákimi Vrzędámi ma obkłádáć Krol sługę swego / y iákowymi slugámi máią bydź v Krolow swoich. /

Naprzod nie máią bydź Prorokámi; o tym mowi Jan ś. *Nie iestem Prorokiem.* Nie máß rzeczy/ ktoraby mnieyßa wiáre y poßánowánie czyniłá Krolom/ iáko ſługá iego Prorok/ ktoryby ták mowił do tych ktorzy ſpráwy máią; Ták to bedźie: ſpráwie ia to/ że Expedicya bedźie predka: że temu ten vrzad dádza; otrzyma ná co ſie vſádźił: Prorokámi ſa tácy/ bo vdawáią ſie zá tákich/ że wiedza co ma bydź z nimi/ y wdźieráią ſie we wßytkie rzady Páná ſwego.

Máią bydź głoſámi ná pußczey. Ja tu rozumiem ow odgłos (Echo zowiemy.) Odgłos znáczy coś/ powtarza co drugi mowił/ ále nie wßytko/ chybá ákcenty oſtátnie. Tákowym ma bydź ſługá/ ma to mowić co Krol mowi; ále nie ták wiele iáko on/ krańce tylo ſłow/ y to nie wſpák/ żeby ſie Krol zgadzał z odgłoſem ſwoim. A że drudzy ten głos ináczey rozumieią/ ma bydź głoſem nie iezykiem ſługá: to ieſt/ ma bydź vformowánym; formowáć nie ma. y nie doſyć ná tym/ áby głoſem był/ trzebá áby był ná pußczey bez pompy áfektowáney/ bez ámbiciey y prozopopeiey/ iáko ſłuża Dworowi Krolewſkiemu.

S. Janowi/ wielkiemu y milemu ſłudze ſwemu/ nie powierzył Chryſtus inney rzeczy/ iedno opowiádánia prawdy/ pełney niebeſpieczeńſtwá/ Krolom y Xiążetom. Jáko ten vrzad iego niebeſpieczny był ná Pálacu/ w krotce obaczymy. Nogá iedná niespokoyna tanecznice/ wytáńcowálá gło-

we Przesłáńcá ná bánkiet dána/ zá iedne gálárde. Głowe ktorey wßytká pompá byłá pußcza / zabáwá pokutá/ á zwano ią głosem wołáiącego ná pußczey. Żaden sługą dobrym nie będźie/ ktory tákowym nie będźie; ma bydź sam prawdą/ mowić ma prawdę/ zábawiáć sie prawdą: ábowiem ći ktorzy áffektuią/ y professyą ná to czynią / áby przesłáńcámi byli mátáctwá / są oni ktorzy Krole swoie obkłádáią wielkim ßálbierstwy; są to głosy ktore ná rynku miedzy pospolstwem wołáią: á ktoby spytał / iákie to ich iest wołánie / śmiáło rzekę / iż iest kradzież w ludu pospolitym. Dobry sługá y zły/ rożni są w żywocie/ y przy śmierći.

Wßedł do pokoiowey służby ś. Jan Ewángelistá / nie czytamy żeby co innego miał tráktowáć z nim Pan / iedno iáko y z drugimi. Y iemu krzesłá nie pozwolił; iáko y drugim: wżiął go do Ogroycá/ y ná Tabor / iáko y drugich. Gdy vmierał / iednym słowem z śiedmi / zálecił mu Mátkę: czym zálecał wdowy y śieroty vtrapione. Y przeto nie wspomina imienią Mátczynego/ iáko áni Apostolskiego/gdy mowi: *Niewiáśto oto Syn twoy; Vczniu, oto mátká twoiá.* Wßytkim Apostołom nie zálecał nic / iedno niebespieczeństwá o prawdę / iákie były włoczęgi ich po świećie/ śmierći y męki.

Wybrał Páwłá ś. zá Apostołá/ y zá Pokoiowego: y naprzod żeby był dobrym sługą y pokoiowym; cożvczynił? Obálił go ná ziemie/vpadł na-

przod

przod áby potym wiecey nie vpadał. Godna vważenia vprzedzáiaca łáská / poniżyć kogo tám / kedy nie mogł sie zwálić bez vpadku. Názwał go naczyniem wybránia / naczyniem wybornym: może (kto vmie po Grecku / y po Zydowsku) názwáć go czyśćie Pokoiowym. Znáczy to słowo (Vas electionis) broń wyborna Chrystusowa/ktora przedtym offensiua była/ przećiwko nowemu Testámentowi y Apostołom; á teraz iest defensiua, y broni wszytkiego. Názwał go tedy Pokoiowym swoim z niebá. Bylić y drudzy: ále tego iáko náczynie wyborne obłożono niebespieczeństwy o prawde. Przypátrz sie Máiestat W. K. M. iego Peregrynácyom/ iego trudom/ tomieniu/ iákie obelgi ponosił/ iáka nedze/ iákie meki / iákie bicia y śmierći! Hisp: Paiuadó.

Niechay o tym mowi sam Páwel ś. słowy swoimi / w ktorych opisuie miłość niewysłowiona swoie: *Bo gdym był wolen ze wszytkich, vczyniłem sie sługą wszytkich, ábym ich wiecey pozyskał, nie mnie, ale Bogu*; własny dobry sługá Krolewski/ ktory nábywa nie sobie/ ále Pánu. S. Páwel o tym mowi dobrze: *Ale y teraz oto związány w duchu ide do Ieruzálem, nie wiedzac co mie tám potka: chybá to, iż Duch ś. po wszytkich miástách oświadcza sie z tym v mnie; iż wiezy y vtrapienia czekáią mie w Ieruzalem. Ále niczego sie z tych rzeczy nie boie: ani v mnie zdrowie moie drozsze iest niż ia sam; bym iedno dokończył biegu mego, y służby słowá, ktorem wziął od Páná* IEZVSA. Táka ma bydź 1. Cor: 9. Act: 20.

służbá/

służbá/ y tákowy dobry sługá / ktoryby drożßego zdrowia swego nie miał nád duße. Wiec kiedy rácchuie swoie zasługi / 2. Cor: 11. *Sługámi sa Chrystusowymi, y ia; w pracách gestych, w wiezieniu czesto; bito mie wzbyt; vmieralem czestokroć. Od Zydow pięćkroć plag czterdzieści bez iedney wzialem. Trzykroć rozgámi mie sieczono; raz mie kámienowano; trzykroć tonalem; w nocy y wdrzień ná dnie morskim bylem.* Widzi M. W. K. iákie ćiężary miásto zapłáty ponosi? Cierpi zelżywośći y trudy / y głody y prágnienia/niebespieczeństwá ze wßytkich stron. Trzykroć mie biczowano/ raz mie kámienowano; Tonalem trzykroć; przez iedne noc y dzień ponurzonym był w głębokośći morskiey. Rożna Relácya y przećiwna / czynią słudzy / ktorzy Instrukcya wziawßy od pożytkow własnych / z tymi słowy ná służbie Krolewskiey wylátywáią/y chwalą sie tym: Obelżyłem wielu/y zubożyłem: potrácilem niewinnych/ y potopilem żegluiących. Co tego dla mnie od głodu/ y od mrozu/ y od nedze pomárło?

Dobre Przykłády sługi cnotliwego mamy z Páwlá ś. y zá żywotá / y po śmierći. Nikt o tym nie watpi / iż dobry sługá reprezentowány iest w Janie ś. o nim ábowiem mowi Bog przez Izáiaßá / owßem o tym śpiewa Kośćiol w dzień národzenia iego: Y *rzekł do mnie: Sługa moia iesteś ty w Izráelu, ábowiem sie w tobie chełpić bede.* Y záraz po tym: Y teraz mowi Pan / gdy mie ßtáltował z

Isa: 49.

żywotá

żywotá zá sługe sobie. Tákowi sa sługy ktorych Bog czyni. Náśláduiąc tego Krolowie ziemscy / máią tákowychże czynić / chcąli náśládować Chrystusá.

Slugá niechay służy y robi; á nie roskázuie: niechay nie będzie rozeymca miedzy Krolem á Senatorámi: niechay záćiąga do Krolá Konsulty y Memoryały: niechay vlge czyni Krolowi w práćách iego / áby przeźierał torby Konsult swoich / tote / to owe / y Monimentow pliki otwieral / żeby ich potym disponował według zdánia swego. Chrystus Pan sie informował od stron / y od własnych spraw ktore sie toczyły / dilácicy nie czynił. Kußony był od chytrkow złośliwych / w máteryey z strony Jurisdikciy; y żeby odpowiedź dał / kazał sobie vkazáć Monete / żeby oná mowiłá od siebie / y obrázem swym informowáłá: y niechćiał tego / áby przy obecności iego w spráwie ták poważney / iedná stroná mowiłá miásto drugiey / lubo byłá bez głosu.

Ostátnia powinność sługi dobrego iest / áby nikomu wysługi nie zazdrościł / względem tego / że nie iest z liczby Dworzan / áni Pokoiowym / áni przednim miedzy innymi ná Dworze. Náuczył tego Chrystus Pan / Luc: 9. Jan 8. mowi: *Náuczyćielu, widzieliśmy iednego ktory w imie twoie wyrzuca czárty, y zakazálichmy mu, ábowiem známi nie chodzi.* Á rzecze do niego IEZVS: *Nie zákázuyćie: bo kto nie*

ieſt przećiwko wam, zá wámi ieſt. Co mi zá przyczyná? Nie ma Vrzędu áni Stárostwá ten trzymáć/(mowi ſługá) ábowiem nie ſłuży Dworzáńſką známi/ nie chodźi známi? Roſkazał mu Chryſtus cudá czynić/ lubo ſie tym roſkazániem nie kontentowáli iegoż własni.

ROZDZIAŁ XVIII.

Kogo máią rátować Krolowie, y ná co ſię porodźili?

Ioan: 5. *Był ieden człowiek támże, máiąc trzydzieśći y ośm lat w chorobie ſwoiey. Tego gdy vyźrzał* IEZVS *leżącego, y poznał że iuż długi czás ma; rzecze do niego: Chceſz bydź zdrow? Odpowie mu chory: Pánie, człowieká nie mam. Rzecze mu* IEZVS: *Wſtań, y podnieś łoże twoie, á chodź.*

NIe miał nedzny chory nikogo/ żeby go do ſadzáwki oney wnioſł/ gdy Anyoł woda poruſzał/ bo ná iego mieyſce inny zſtępował. Pytáć chorego ná chorobę ćiáłá/ chceli bydź zdrow/ wolno: ále gdy przyidźie do chorob duſznych/ koniecznie muſiſz tákowe pytánie czynić miedzy innymi; bo nic pewnieyſzego iáko to/ że tylo złośliwi ſą tákowi/ ktorzy niechcą bydź zdrowymi. A kto chce zoſtáć ſie przy zdrowiu/ powinien ſzukáć ſpoſobow ktorymiby ie zátrzymał. Jeden z pierwſzych Aphoryzmow Duchownych lekárſtwá duſznego/ ieſt ten/

áby wola potemu była własna od łáski Bożey vprzedzona. A dla tegoż pyta Chrystus Pan / ieśli ten chory zdrowym chce bydź: Nie odpowiáda że chce / ále skárży ná złość ludzką: Nie moiá / przywiná / żem chory; człowieká potemu nie mam. *Anyoł záś Páński zstępował według czásu do sádzáwki, y wodá sie rußáłá.* Wielkie przestrogi położył Bog przed Krolámi w tym Rozdźiale / y strászną mi głosámi obsyłá ich swym Przykładem. Ioan: 5.

Krol dobry / á sługy źli / iest to rzecz wielmi szkodliwa Rzeczypospolitey: y znáyduie ia Arábá iednego sentencyą tę; Że lepiey żeby Krol zły był / á sługy dobrzy. Przychodźił Anyoł áby śił dodawał wodom / rußał sadzáwką. Anyoł z niebá przyszedł / robotę tę robił / á sługy iácy? Leżał w chorobie swey człowiek trzydźieści lat y ośm / że człowieká nie miał. Cóż po tym by Krol y Anyołem był / ieśli niezbożne ma sługi / y miedzy nimi nie máß y iednego człowieká / ktoregoby mu trzebá? A cóż innego Rzeczpospolita iest / iedno sadzáwká iedná? A czymże innym Krol ma bydź / iedno Anyołem ktoryby nią ruchał / y śiły iey nádawał? A cóż innego sá ci Expektáńći / y dobrze záßłużeni / vćiemieżeni / y vtrapieni / vbodzy y wdowy / áż do chorych / ktorzy wßyscy pilnuią zdrowia z wod spráwiedliwości? y miłosierdźia szczodrobliwego Krolewskiego? Co ieśli sługy sa tákowymi / że przekłádáią iedne nád drugie według woli swoiey / y zápominaią

tych / ktorym wietßa potrzebá doſtuczá; przywodza ná to / áby Bog do nich przyßedł / y nedznych rátował.

Co ieſli w ſadzáwce / ktorą ruſzał Anyół zſtepuiący z niebá / był nierzad tákowy: co bedźie w tych Rzadách y Vrzedách / y Dáninách / ktorymi czeſto ruſza ßátan; á czeſto tákowi ludźie / ktorzy ábo dyabłom ſłużą / y máią imioná tákie / ſą Ambiciey pełni / hárdźi / Tyránowie! O Panie, bárzo dobra rzecz ieſt / áby Krol Anyołem był: ále ma bydź dla tákowych / ktorzyby vmieli ſie ludźmi ſtáwić vtrapionym. Anyołem ma bydź / ále reká ſwoią ma obrácáć wody w ſadzáwce / ſiły iey ma dodáwáć / on ſam nie kto inßy; nie ma tego vrzędu ſkłádáć ná nikogo.

A żebychmy obaczyli / iż Krol reprezentowány ieſt przez człowieká tego przy ſadzáwce; wiedźieć trzebá / iż ſie tu figuruie narod człowieczy w tym opußczonym. Pátrza nań Chryſtus / y pyta chceli bydź zdrow? odpowiáda: *Człowieká niemam.* Tego nie odpowiedźiano / áż Pilat vkoronował Chryſtuſá / y dał mu Berło y Purpurę / y wßyſtkie znáki krolewſkie / y oſądźił go ná ſmierć krzyżowa; záczym go miánował Krolem / niewiedząc co mowił: á przed narodem człowieczym rzekł głoſem: *Oto człowiek.* Widźiß teraz człowieká tego ktoregoć niedoſtawało. Dobry Krol / záwße w pogotowiu ma bydź w káżdey potrzebie. Wielka hánbá

tyka ſu-

tyka ſumnienia Krolewſkiego / gdy prawdźiwie poddány ktory mówi / wielka mie nedzá trapi / bo człowieká nie mam.

Krolowie rodzą ſie dla ſierot y opuſzczonych / dla tych ktorzy w niebeſpieczeńſtwách ſą / y w przenáſládowániu / zwłaſzczá dla Krolow ſámych. Przed owymi ſchraniáć ſie máią / ktorzy im o Stárоſtwá dokuczki czynią / one tárguią / chwytáią przed drugimi: tu tylo ná cnotę pátrzáć máią / ktora godna áby zapłáte od nich miálá. O tych zás rzeczách nie trzebá ſłuchać przez Relácye / y przez trzećiego: oczy y vſzy Krolewſkie máią bydź przy tym / y te mu nageśćiey w tey mierze ſłużyć máią. Potrzebni ludźie nie máią Krolá ſzukáć / áni ſług iego: te pilność ma czynić potrzebá ich. Sługy y Krolowie máią wypadáć ná drogi / ich to powinność ieſt: zá co zapłáte wezmą / gdy z poćiechą y z rátunkiem przybędą. Kto chce poznáć ieſli Szátan Rzecząpoſpolitą ktora rządźi; nie znaydźie znáku pewnieyſzego iáko ten / gdy obaczy / á ono potrzebni ſzukáią lekárſtwá / to tám / to ſám / á doćiſnąć ſie do Xiążećiá nie mogą.

O Panie, dwie rzeczy baczymy w tey Ewángeliey: Jże Krol ma bydź Anyołem / áby ſiły dodawał / y cudá czynił / y obrácał ſwą rękę ſądzáwke; bo tákim ſpoſobem nábierze potęgi / á iáko cudza reká przyſtąpi / trućizny y śmierći nábáwi. Jże ma bydź człowiekiem / áby rátował po-

trzebnych / y bolał z nimi / y oſwobodzał / y ćießył ich.

ROZDZIAŁ XIX.

Náiákie ludźie fráſować ſię ma Krol, y gniewu ná nie dobywáć, czáſem y biczá.

Ioan: c. 2. Marc: 11. *I przyßli do Ieruzálem. I gdy wßedł do Kośćiołá, począł wyrzucáć przedáiacych y kupuiacych w kośćiele: y ſtoły Myncarzow, y ſtołki przedawáiacych gołębie wywrocił; y nie dopußczał áby kto naczynie nośił przez kośćioł. I vczył ich mowiac: Wßak napiſano ieſt; Iż dom moy, dom modlitwy ieſt; á wy vczyniliśśie z niego iáskinie łotrowſką.*

IAn ś. w Rozdz: 2. wſpominaiąc te ſpráwę/mowi; iż z powrozkow/ktore tám były/ vczynił bicznieiáki/ktorym ich gromił. Nie czytamy áby drugi raz z tákim fráſunkiem iáwnym/ miał ſie gniewáć Chryſtus/ ábo żeby karał kogo ſwą własną ręką. Trzebá drugdy/ o PANIE moy/ áby Báránek ryknął. Chryſtus był Báránkiem/ y tego per excellentiam zowiemy ćichym Báránkiem: ten iednák przy tey okázyey łáſkáwość ſwoie przybrał w ſurowość wielką. Literá ſámá/ iáko znáć z Textu Ewángeliey ś. vczy Krolow/áby gdy obaczą przedawce y kupce w Kośćiele/bráli bicz/y tym przekupnie wyganiáli/mowiąc: *Dom moy, domem ieſt Modlitwy.*

Rácz

Rácz wiedzieć M. W. K. że to służy mowić o Domu Krolewskim / iżebyś gorąco przykładem swoim zámnożył Cnotę y Męstwo w Poddánych twoich: nic niedostáie innego / iedno ábyś otworzył oczy ná tych / ktorzy z niego chcą uczynić iáskinie łotrowską; á iáko swowoleństwá iákiego w nim postrzeżesz / nie ćierpiał / ále karał. Mądrości należy wpátrować áby nic tákowego nie było; Religiey záraz wygnáć. Niechćiał ćierpieć Chrystus w Domu Bożym nic tákowego / coby oczy iego obrażało: Niechay tákowęż Przywileie ma Dom Krolewski / áby niezbożnych y tákomych w sobie nie ćierpiał: iáko sie vkaża / niechay Krol porwie bicz / y wyżenie z Domu swego tych ktorzy go znieważáią. A nie tylo niechay wyrzući y pokarze / ále y stoły / y krzesłá ich powywraca / áby áni o nich / áni o wárżtátách ich / pámiątki żadney nie było więcey.

Do tego rośnie tu Konsideracya wietrża. Jeśli Chrystus karze tych ktorzy przedawáli w kośćiele: iáko tráktować będźie tych ktorzy sam kośćioł przedáią? Aby wygnał te tákome przekupnie / mowi Jan ś. iż uczynił ieden bicz: á ná te zuchwálce ktorzy sam kośćioł przedáią / ma bydź miażby korbácz surowey sprawiedliwośći / ktora máią znáć wszyscy / lubo tu wprowadzemi sa y ći y owi / z rozgrzeszeniem / y z vczeszczániem do spowiedźi ták wielkim / iáko y do przekupstwá / czyniąc ták wiele pomp do Kommuniey.

Może

Może wprawdzie Krol/y powinien/mieć cierpliwość/ áby nie pokázował surowego gniewu/ zwłaszczá swą ręką/ we wszytkich Excessách: ále w tych ktore sie tykáią Pálacu iego / gdy go profánuią drudzy / ma bydź Exekutorem sprawiedliwości swoiey.

To pewna / o Panie, iáko vczy Grzegorz ś. iż wszystek żywot Chrystusow był lekcyą ná náuke nászę: Omnis Christi actio, est nostra institutio. Czworáki rodzay ludźi karał Pan ręką swoią/wypędzáiąc ich sromotnie od siebie: y toć to było wypędzáć ich z kościołá. Byłá tá sprawá wielka / iż gdy pokázáć chćiał Chrystus Odkupićiel náś / że był Synem Bożym / iáko vważa Hieronym ś. vkazał tym wygonem (lepiey słowá iego w sámey księdze iego czytáć / á niż ie tu tyráć.) Przedał Judaś Chrystusá/ co nic innego nie było / iedno przedáć Kościoł y Bogá / y wszystek skarb niebieski. Wiedźiał o tym dobrze przedtym / y żałował złego sługi Pan/ nie siebie sámego / że go ták tanie przedawał ná hániebną śmierć / w ręce nieprzyiáćioł iego/ ktorym dobrze czynił / y dla ktorych ták wiele cudow robił. Przyszedł Páná zdrádzáć / nie vmyka mu twarzy / áni sie odwráca. Wie że go cáluie ná znák ktory dał / nie dla miłości ktorey nie miał; y miásto tego co go miał gromić / mowi do niego / y wita ták wdzięcznie: *Ná coś przyszedł przyiáćielu?* ná to ábyś mie wiązał y dał sie poimáć y prowádzić.

Tu zá ś

Tu zás skoro obaczył / iż w Kościele owce przedáią kupcy / y gołębie ; vczynił z powrozkow sobie bicz / y karze te przedawce. O dźiw wielki ! gdy Báránká przedáią / ktory gládźi grzechy świátá / y gołębice one naczyńßa / (kto kiedy widźiał łákomstwo wietße / y przekupstwo sprośnieyße / ktore wymyśliło łákomstwo z piekłá) nie gniewa śie Pan / tylko żeby pokazał / iż Krolma wiecey dbáć o drugich niż o śiebie. Tá iest powinność Krolewska / trzymáć grzbiet Poddánym swoim. Ten iest dobry Pásterz / ktory woli áby przedánym sam był zá owieczki swoie / á niż żeby owieczki iego przedawáne były : ná przedawce on gotuie bicze / ktorzy przedawáią Poddánych iego / y przeto mowi y przytacza dobrze Jan ś. one słowá : *Zarliwość domu twego pożyra mię.*

Pierwśi / ktorych wspomina Jan ś. byli ktorzy owce przedawáli ; ktorzy reprezentuią Xiążętá y Rządźce Rzeczypospolitych / w Dworách wielkich / y ná Trybunałách ; ktorzy wniwecz obracáią vbogich ludźi ; Poddáne / sąsiády / y sieroty drecza. Toć to iest przedáwáć owce ; á ießcze bárźiey ći przekupniowie reprezentuią Biskupy y Prálaty / ieśli w Kościele owce przedáią / ktore im Bog powierzył ná páßenie. Wtorzy byli przedawcy / ktorzy przedawáli woły : ći znácza bogátych y potężnych / ktorzy robociąże odźieráią ; y Sędźiow ktorzy nie rychło spráwiedliwości czynią / áż im rece pierwey Ioan: 2.

náſmáruią ; y Stároſty ktorzy każą orać ná dru-
gich / y zákázuią ſie krwią cudzą innym / w zły rok
do robocizny.

Przez Myńcarze y Queſtarze / znáczą ſie owi /
ktorzy pod płaßczykiem Religiey zbieráią máietno-
ści / ktorzy ſkupuią Prálátury / ktorzy intraty vbo-
gich ludźi pożyráią.

Ci ktorzy golebice przedáią / znaczą owych / kto-
rzy przywłaßczáią ſobie dobrá ſierot / y wdow / y
krzywde im czynią / y bogáca ſie z ich ſieroctwá
y z nędze.

Gdy tákowy rodzay ludźi poſtrzeże Krol w
Domu ſwoim / nie ma czekáć ázby ie kto inny karał /
y wyrzucał ; lepiey vczyni gdy ſam weźmie korbácz
do reki ná nie / niż Berło.

Słuchay W. K. M. nie mnie / (bo o tym nie
mowi pioro moie / áni piße) ieſli ci przekupniowie
y wołowcy zárobili ná chłoſte / dla tego iż w ko-
ściele przekupowáli / od reki Chryſtuſowey : iáko
ſie ma ſtráſowáć ten ktory poſtrzeże / á ono przedá-
ią ręka Prálatow y Pánow wietße rzeczy w ko-
ściele ; á poſtrzeże ten / ktoremu dał Bog bicz do
reki / niechay według przykładu iego wyrzuca ſro-
motnie tákie máchlerze. Zárobił táki ná karánie :
ábowiem dopußcza wiele grzechow ; widźi / cierpi
tych ignorántow y vpornych / iákoby ſam czynił /
pod iednążże cenſure y prawdy wchodźi. Táki nie
záżyie pokoiu doczeſnego ná tym świecie / áni ßcze-

ścia po-

ścia powodnego; ráczey niechay czeka karánia z niebá: bo w ćiężßy grzech wpada iż dopußcza / y wietßy ráchunek z grzechow cudzych vczyni / ktorych powodem ieſt ſamże / że ich nie zábrania.

Że Bog Pan náß dopußcza człowiekowi obrzydlemu ſtráceńcowi żyć / ieſt to / że go podał w rękę grzechow iego; á gdy go karze / vkázuie mu hánbę zbrodni iego / ktorymi go obráził: dopußczenie to / ſnu go nábawia; karánie to go wzbudza ze ſnu y trzeźwi. Mowá tá konformuie ſie z mową Bożą. Wiele nam dopußcza / wiele nam pozwala / prędko nas potym ſowićie karze: y z przećiwney ſtrony często nas karze / bárzo nas miłuie. Spráwiedliwy człowiek karánie zowie ſtráńiem / ktore czyni Bog áby nas pozyſkał ſobie / y rozumie że to w nim ſpráwuie żarliwość iego pilna. Kto záſłużył ná karánie gniewu Bożego / á nie ponoſi go ná tym świećie; niechay nie mowi że nic nie ćierpi / chybá to że niewie o karániu / áni wierzy / á wßytko to ieſt gniew y zápálczywość Boża. O Krolu / ponieważ (iákom rzekł) Dom Máieſtatu W. K. M. może ſie názwáć Domem Modlitwy: bierz do ręki bicz / iákoć ſie okázya podá / y wyżeń z niego tych / ktorzy ſie náſádźili ná to / áby z niego vczynili iáſkinie łotrowſka: kończ coś zácżął / żywo Chryſtuſá náśláduy / nie vſtaway / áni odkláday ſpraw twoich ode dniá do dniá.

ROZDZIAŁ XX.

Zá Krolem máią chodźić Sługy iego: nie Krol zá sługámi.

OBlig ten ieſt ná Vrzędźie Krolewſkim / potrzebá tego Kroleſtwu iego / y Poddánym / áby zá nim chodźili. We wßytkim nowym Teſtámencie nie czytamy inney rzeczy / gdy ieſt mowá o Apoſtołách y o Chryſtuśie / iedno táka: *ßli zá nim*, ſequebantur. Tego nie czytamy nikędy / áby Chryſtus miał zá nimi chodźić; záwßze im kázywał zá ſobą / nigdy zá nimi nie ßedł. *Káżdy niechay krzyż wezmie, á zá mną idzie. Podź zá mną:* rzekł do Apoſtołá ktorego záwołał; y oni ktorzy popiſowáli ſie zá dobre ſługi / nie mowili ináczey. *Otochmy opuśćili wßytko, y ßlichmy zá tobą.* Wielka rożnicá miedzy dobrymi ſługámi Chryſtuſowymi / y ſługámi ßátáńſkimi / y Tyránnow / y mowią / y czynią wßytko przećiwnie / bo mowią do Krolow ſwoich: Widźiß iákochmy zábráli wßytko do ſiebie / muśiß zá námi pość / chceßli co wźiáć.

Krol / iáko náśládowcá Chryſtuſow / ma to vpátrowáć / y ták mowić / iáko mowił prawdźiwy Krol niebá / y prawdźiwy Bog: *Iám ieſt drogá, prawdá, y żywot.* Krol ieſt droga / iáſna to; y prawdą / y żywotem: iákoż tedy drogą ma iść zá patnikiem / ponieważ patnik ma zá droga iść? Krol ktory

ieſt dro-

iest droga y prawdą/iest oraz y żywotem krolestw swoich; á ktory iest bezdrożem y mátáctwem/iest śmiercią. Krol ktorego prowádzą iest ślepym/ ma chorobę nie Vrzad ná sobie/iego Berło iest kosturek ktorym sie podpiera; pátrza rzkomo/á nic nie widźi. Ten ktory prowádźi Krolá swego/podiął sie niebespieczne Vrzędu: ponieważ iesli mu potrzebá tego/miał sie poruczyć ráczey Bogu. Wielkie ßcześćie iego/iesli Krol nie potrzebuie tego przewodniká; nie wiedźie go/ále ciągnie y ßárpa: czyni to z łákomstwá nie z miłośći; nie iest to służbá ktora czyni/obrażą ráczey/y wßytkie nienawiśći obraca przećiwko Personie swoiey.

Nie przystoyna iest z káżdey miáry/ áby Krol błądźił kiedy/ále iesli ma błądźić/ mnieyße wzgorßenie będźie/iesli według swego zdánia pobłądźi/ á niż cudzego. Ni o co sie wiecey frásować nie ma Krol/iáko okázya podáwáć pogárdy Persony swoiey Poddánym: okázya wielka tego podáią Krolowie/gdy sie dádzą drugim rządźić. Krol okrutny/iest krolem okrutnym/przy drugich grzechách: Ale gdy Krol ßwánkuie ná rozumie y ná dyskursie/(iesli tákowego dopuści Bog) iákoż on będąc Krolem/będźie człowiekiem pierwßym: bo człowiek bezrozumny nie może bydź áni iest Krolem/ áni człowiekiem/záwße ná kontempt swoy potkány będźie sromotnymi podobieństwy. Y przeto niczego sie wiecey strácháć y wárowáć nie ma Krol/

iáko przyść do potrzeby tákiey / że musi kto bydź záwße / ktoryby go przestrzegał / y żeby záwße do niego Krol mowił: prowadź mie / przewodnikiem bądź y mnie / ia ide zá wámi.

Sługá ten ktory Vrzad ten ma ná sobie / áby defekty Páná swego zátykał / może sie záchować tasáma sztuka / gdy sie stára / áby rozumiano / iż Pan iego sam robi / nie spuszczáiąc sie ná nikogo. Bo iáko skoro postrzega ludzie defektu / bądź przez márne wyrozumienie postáńcá / bądź przez niedbálstwo ná vrzad / áby sie popisał że wiele może v Pánáżabo że do siebie kupiectwá záćiąga / iáko chłop łákomy; tegoż dniá idźie pogárdá / y inne iáwne niebespieczeństwo zárobione: y nie máß tego ktoryby woley iego nie śmiał sie vpodobáć / y ákomodowáć; á zátym ieden drugiego przenásládować bedźie / y nigdy nie bedźie lekárstwá ná to / y záwße mießánina bedźie / co dáley to gorßa / y nieszczesliwßa.

Marc: 9. *Wziął Iezus Piotrá, y Iákubá, y Ianá.* Ná wielkie spráwy bierze Bog náß Pan vczniswoie / tu y w Ogroycu. Co ieśli zechce M. W. K. obaczyć rożnice miedzy Krolmi / ktorzy prowádzą innych / á tymi ktorzy sa prowádzeni: przypátrz sie prosze onemu iednemu rázowi / ktorego Chrystus Odkupiciel náß prowádzony był od sługi swego (sługa był dyabeł; a żaden inny nie miał zto sercá / áby miał Páná nosić) dwákroć go nosił / raz ná Kościol / żeby z niego skoczył: drugi raz ná gore / aby

ná niey

ná niey pokłon mu czynił. Przypátrz sie M. W. K. kedy to Krole zánoszą/do kościołá áby z niego skákáli; do gory / áby tám ádorácye swoie mieli. Wszytko ináczey / ále według propozytu swego: Bo ieśli ważył sie cząść Chrystusá nosić ná te stánowiskà / y kedyż on indźie zániesie ludźie / ktorzy sie mu dádzą zá nos wodźić / y sługom iego?

Serce Krolewskie nie ma bydź w rekách innych / chybá w Bożych: Duch ś. tego po nich chce/ ábowiem gdy serce Krolewskie bedźie w reku Bożych / tám znaydźie rátunek/ Fawory / y ochrone swoie. Trudno ma pobładźić M. W. K. ieśli sie puści tym gościńcem / ktory vtorowały Religia/ Spráwiedliwość / y Prawdá / spráwy ták pobożne / y żadoby prawdźiwie zápalone w miłości Poddánych swoich y krolestw? Nákoniec / O PANIE, człowiek ten ktory násłáduie Krolá swego/ idźie zá przewodnikiem y Hetmánem/ktorego Bog stáwił przedeń/á ten ktory go názad zá soba rzuca/ (ieśli kiedy człowiek táki obrzydliwy sie znaydźie) z świátłości swoiey cień robi.

Nie mowie to dla tego/áby Krol/ lubo Xiąże/ Rády nie miewáli żadney áni przestrogi: ále wielka rożnicá iest miedzy dawániem rády/ y kazániem áby rádá ztá zá kim. iedná rzecz rádźi / á druga prowádźi. Brać Krolowi ráde/iest rzecz z dobrey woli iego: ále musieć brać / iest znák woli niewolniczey. O PANIE, dobry sługá proponuie / á do-

bry Krol

bry Krol wybiera; álegdy Krol odstapi własney woli swoiey/ słucha kogo innego.

Nie tylko powinni Krolowie nie chodźić zá drugimi/ áni sie dáć zá nos wodźić kedy kto chce/ owßem máia niepochybnie przypátrowáć sie tym/ co rzeká ći/ ábo co moga mowić. Widźiß kogo/ simy opuścili/ y co/ á ßlichmy zá toba: ábowiem tego ktory sie w niebespieczeństwo wdáie przy boku Krolow/ iest tá powinność/ puścić wßystko imo sie/ á przywiazáć sie do Krolá.

ROZDZIAŁ XXI.

Złodźieie ktorzy, y ktorzy słudzy: y iáko ich rozeznáć.

Ioan: 10. *Záprawde, záprawde powiedam wam: kto nie wchodzi przeze drzwi do owczárniey owiec; ále wstepuie zinad, ten iest złodzieiem y łotrem.*

DAie znáki Chrystus Pan/ po ktorych poznáć mamy złodźieia. To pewna/ iż ten ktory wchodźi forta kołácac/ y otwiera mu odźwierny forte/nie pochlebstwo iákie ábo kupiectwo; pánem iest domu y pásterzem: ále ktory leźie oknem/ ábo przez iáka drábine do domu/ iuż to złodźiey; kráść przyßedł táki/ sam sie do tego przyznawa. Co sie rozumieć ma przez forte/y co to iest drábina wniść/ boie sie powiedźieć; ábowiem świát iest kondicyey tákiey/iż ná nim złodźieie nie gniewáią sie o to/gdy

ie máią

ie máią zá tákie/owßem w tym dzierżą sławe/y reputácyą swoie. Być złodźieiem/nie iest ownu pożytkowi/chybá temu kto go ma zátákie°. Jesli ty wieß o kim że złodźieiem iest/ możeß tyránizować nád nim/bo wieß o grzechu ie° wielkim. Nápisał o tym Iuuenalis: *Ten ktoryć sie zwierzył wczćiwey táiemnice, nie boi sie ćiebie; y ty możeß go też nie bárzo ßánować: ßánuy owego, ktory wie coś ßpetnego ná ćie, iáko* complex *iwoy, ktory ćie może, kiedy żyw nie chce, oskarzyć:* Carus erit Verri, qui Verrem tempore quouis accuſare poteſt. Iuuen: in Satyr.

Co wietßa: Nád tymi złodźieiámi trudno czynić exekucyą komu innemu/ chybá złodźieiowi drugiemu; bo teraz kto znáki vkázuie/ po ktorych złodźieie poznawáią/ ten pożytku swego ßuka/ ten wede zákłáda/ queścikow z biorow iego goni/ y wßytkim dáie znáć o czym mysli. Ták záwße rzeczy ßły ná swiećie; ták pisárze powiádáią wßelkich czásow/ y boie sie iż poki świát trwa/ nie bedźie ináczey iedno ták: w czym nie watpie/ y wierze z drugimi/ ktorzy z lekká vwolnili sie od áffektow swowolnych/ y nie ćierpią vporow w swoich niedoskonáłościách.

Toć to iest minawßy forte/wchodźić inedy; co vczynił człowiek pierwßy/ gdy chćiał podobnym bydź Bogu/ nie ßedł przez forte/to iest/ przez posłuszeństwo/ ále przez ráde weżá: y ná vkaránie iego Cherubin zápieczetował brane ktora wychodźił/ y bronił iey mieczem ogniſtym. To wielka rzecz/

ponieważ te forty są opuszczone/iáko to ná puszczey będące / że to żaden nimi iáko to otworzonymi nie wchodźi / áni o pásport się stára do nich ; ále wszytkie kupiectwá y towáry idą przez strzechy y okná.

O Panie, braná iest Krol, y Cnotá y Zasługa, y Nauki, y Męstwo: kto przez te rzeczy wchodźi/ pásterzem iest/ zna go dom/ iáko tego ktory ná służbę przyszedł. Ale kto tu wchodźi / łászkuiąc przez pochlebstwá / zálecáiąc się przez klamstwá ; ten się wspina wzgore / y wdźiera się w kłopoty wielkie ; ten rzkomo przychodźi y dáie / á ono krádnie/y ná kradzież przyszedł: wietszy to złodźiey niż drudzy / bo nie dla tego krádnie że nic nie trzyma ; ále trzymáiąc dáie wiele / áby zátym krádł lepiey.

Dważam ia/ ieśli iest złodźieiem (iáko mowi Chrystus) ktory po dáchowce y po áltanie wchodźi: co czyni ow Pan owczárniey / lubo pásterz/ ktory widząc iż do obory iego drábinę przystáwiono/ złodźieiom podáie rękę áby wchodźili ná kradzież: iuż ten złodźiei swoich nie winuie / nie máłż tego człowieká / ktoryby tey złości zábieżał / gdyby gore wźiełá / y nie zásługuie ná sromotne tytuły táka niepráwość. Látwie bárzo pozna M. W. K. narod ten w sámey rzeczy: á co do znáiomości pomaga / służy mu bárzo dobrze imie to złodźiey / iáko temu ktory chce gorą latáć/ y ámbicyámi.

S. Páwet / dobry Pásterz / dobry Prálat /

dobry

dobry Przełożony / miłośnik wielki Chrystusow/ wybrány ná obrone imienia iego / iáko żył: co czynił: ktoredy wszedł: Słuchać rácz M. M. Krolu słow z vst iego/ ktore wspomina Actor: 22. Gdy sie vmawiał z Stárszymi kościoła Ephesskiego / y protestácye kładł / że dla dobrá ich wiele robił / od dniá tego ktorego wszedł do Azyey / nie ochraniáiac wniwczym zdrowia swego / áni vćiekáiąc od żadney pracy; mowił: *Przetoż świádcze przed wámi dniá dzisieyszego, żem czysty od krwie wszytkich.* Skoro pomstá odeydźie / y gniew/ y zazdrość Potentatow / nie będźie to máły Proces w tey mierze / iáki vczynić rzadko kto może inny / iáko y wymowić podobne słowá; kto też w to nie potráfi / nic nie vmie. Jáko wiele zdrowia pozbáwi / záchowánie márney ámbicyey w wielu: ochroná w niebespieczeństwie: przewloká w zgubie: y odwrot karánia. Y nie máss inney rzeczy/ w ktoreyby sie nedzni kochali Potentaci ná tym świećie: y táć iest przyczyná/ iż iáko gdy chcą wleść/ gotuią sobie drábinę że nie wchodzą brana/ gdy im przyidźie názad/ muszą skákáć y tonąć / gdy chcą niśko sstąpić. Idźie dáley Páwel ś.

Ani śrebrá, áni złotá, áni ssáty żadnego z was nie prágnąłem, iáko sámi wiećie: ábowiem ná to co mi potrzebá było, y tym ktorzy sa zemna, zárabiały rece te. O iáko málo slug tákich / ktorzyby pogardzáli śrebrem/złotem/ y kleynotámi! iáko málo tákich/ kto-

rzyby sie strzegli vpominkow! iáko málo vpominkow vmieią sie wrácáć tám skąd wyßły? O PANIE, nie sa to wymysły dowćipu mego grubego, áni mie tego vczy złość moiá iáka / ktora nie mieyscá w dyskursie tym. Swiety Páwel slowe te mowi: Kto łákomie zbiera złoto y śrebro / złodźieiem ten iest / kráść przyßedł / nie wchodźi forta. Dobry ábowiem sługá / y dobry páßterz / nie tyle nie ma dla siebie łákomie zbierać / ále áni dla swoich / y ma sie z tym oświádczáć / nie ma nic brać / áni dla siebie / áni dla swoich; ráczey im ma vdáwáć rękomá swymi co im potrzebá / y robić ná nie. Tál dáleko ma stronić y od proßenia iálmużny / że ią ma wprzod wyrabiáć ná służbie swoiey / iáko czynił Páwel ś. O iáko zacna sustentácya iest / ktora wyrabia sługá rękomá swymi! iáko podeyźrzána y ćiemna iest inßa / ktora bierze Sędźia / lubo Biskup / ábo sługá / ábo Pokoiowy! swoie rece máią im dáwáć potrzeby / nie cudze. To mowi Páwel ś. y tym sie iustyfikuie / iż wypełnił służbe swoie z táką niewinnośćią / z iáką był powinien.

Krolowie máią pátrzáć ná wßytkich rece / y doyźrzą iáko sie sustentuią / czy swoimi / czy cudzymi rękomá; y záraz poznáią dobrze / ieśli wchodzą oknámi / czy fortámi: ábowiem ći ktorzy forta wchodzą / prosto idą ná nogách; á ktorzy wchodzą z inßey strony / idą ráczkiem ná rękách / y z rąk swoich poczynili nogi / á cudze rece máią zá swoie.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXII.

Krol ktory się oddala od wszytkich, ná tego zły sługá waży pokusámi, nie konsultámi.

Zátym IEZVS *prowádzony iest ná puszcza od Duchá, áby kuszony był ode Dyabłá.*

PRzez Duchá / rozumieć mamy Duchá ś. Przyszedł Szátan obaczywszy Chrystusá od ludźi oddalonego ná puszczy / y rokuie z nim. Toż czynią źli Sludzy z Pány oddalonymi. Do sámych Pánow / nie máß tey myśli zley / ktoraby sie nie kusiłá przypáść: á sługá ßátáński dopiero śmiáło nástępuie do Páná odsádzonego od ludźi; bo tám trákтuie z nim sam á sam / samże grzbiet trzyma swoim zdrádom / y zgubom / y tákie im okázye y ássekurácye podáie / iáko żaden; śmiáło potym bieżą márni y łákomi ludźie: wßytkim sie odkryie / nic nie tái przed ludźmi swoimi Pan; wdáie sie w niebespieczeństwo własne do kłamcow / do ámbicіy / y do opuszczenia prawdy.

Trzy memoryały podał wypráwuiac sie do Páná / ieden nád drugi niewstydliwßy; śmiáło ßedł z káżdym. W pierwßym memoryale była táka prosbá: *Ieśli ś ty iest Syn Boży, rzekni áby kámienie te chlebámi sie stáły.* Rzekł niegdy Chrystus: *Ktoryż z was człowiek iest, ktorego gdyby syn iego prosił o chleb,*

czy mu kámieniá poda? Kámienie podáwáć temu/ ktory chlebá potrzebuie/nie tylo to służy człowiekowi złemu / musi bydź táki ßátánem. Przetoż mowi Chrystus/że tego człowiek nie vczyni. Y toć to iest co dyabet z Chrystusem robi: widzi głod / słábość / post ták długi / y podáie mu kámienie. Toż czynią słudzy / ktorzy przychodzą do Krolow swych / gdy ná puszczách mießkáią / (ábowiem poczynili/przez tyrańſtwá swoie/z krolestw pustynie) miásto tego coby ich rátowáć mieli / to ie kußą kámieni im podáią / gdy chlebá łákną.

Mowie/ o PANIE, to: iż pierwßy memoryał ktory podał był ten/ *áby z kámieni chlebá vczynił.* Tákież zamysły są złego sługi Dworskiego/ieśli mu vchodzą obáczćie Pánowie. Przyidźie do Krolá / y záleca przed nim idyote iákiego zbrodniá / świátowego człowieká/ intencyey złey/ lichwiarzá okrutnego/ ná Biskupstwo / ná Sędztwo / ná Wicekrolestwo/ná Sekretárstwo/ná Stárostwo: y cożto innego ten proponuie iedno memoryał ßátánski? iedno áby z kámieni pogorßenia w Rzeczypospolitey twárdych iuż w grzechách swoich náczynił chlebá? Tácy źli słudzy záwße podlegli są łákomstwu nienásyconemu/ y stáráią się (dla swego wiekßego queśćiku) áby Krolowie z kámieni chlebá náczynili/ábowiem ich to prowent wielki/gdy z chłopá iákiegomárnego Prálat náwielkim mieyscu stánie.

Wtora robotá ktorey się czárt ważył/ była tá:

Porał go dyabeł ná świete miáſto, y poſtawił go ná gan-ku kośćielnym, y rzekł do niego: Ieśliś ty Syn Boży, ſpuść ſie ná doł. Dopuścił Pan (iáko deklárvie Máldonat) áby go czárt wyſoko nosił / y ſtáwiał w mieśćie świetym ná wierzchu kośćiołá / y wziął od niego wtory memoryał: *Ieśli ieſteś Synem Bożym, ſpuść ſie ná doł.* Smiáło náſtąpił ná Páná kuśićiel / prosi áby ſkoczył z kośćiołá z wierzchu / y ßyie złamał. Nie máią wierzáć Krolowie w niwczym owym / ktorzy ich wnoßą do miáſtá świetego / y ná kośćioł wſadzáią: bo iáko widzimy / dyabeł chćiał Chryſtuſá z kośćiołá ſtrącić.

Ktore nabożeńſtwo może bydź wietße / lubo Krolá godnieyße / iáko iść do Kośćiołá / (nie ſkaźáć z Kośćiołá) y z iednego Kośćiołá do drugiego wchodźić. Ale przypátrz ſie W. K. M. iż Kuśićiel ſługá w Kośćiele znáyduie ßyi łamánia Krolom / gdy ich odwraca od ich powinnośći / y ukázye znáyduie / iákoby wleść mogli ná Kośćioł / y ßyie z niego łamáli; to ieſt: od Chryſtuſá odłapili.

Oſtátnia roboтá / ktorey ſie niewſtydliwie podiał Czárt / wſpomniána ieſt od Ewángeliſty w tych ſłowiech: *Znowu go wziął Dyabeł ná gore wyſoka bárzo, y pokazał mu wßytkie Kroleſtwa świátá, y chwałe ich; y rzekł do niego: To wßytko dam tobie, ieſli vpadßy pokloniß ſie przede mną.* Sługá Dworſki / ktory przekłáda memoryał pierwßy / *áby z kámien'*

naczy-

náczyniono chlebá; to ieſt/ z niezáſłużonych/ y z niegodnych; áby Vrzednicy byli; waży ſie drugiego / ßerzac ſie z zuchwálſtwem ſwoim / *áby skoczył Pan*, y ßyie złamał / iákochmy widżieli. Zá tymi dwiema/ idżie trzeći y oſtáteczny / gdy mowi: *Vkłoń ſie przede mna, y cześć mi odday*: lekce go ſobie iuż waży; chce tego po Krolu / áby go prosił; bedac poddánym iego/ śmie Pánu roſkázowáć. Do tego przychodżi hárdość márna / iż zamiány w Vrzedách z Pánem czyni ſługá.

Jeſli tedy / o Panie, Szátan przełożywßy Chryſtuſowi memoryał pierwßy/ktory mu zle wyßedł / y przyiety był od niego ſurowie: śmiał iednák przekłádáć wtory / áby ſkoczył; á gdy mu y to zgániono tákże oſtro / śmiał y trzeći memoryał podáć/ áby mu czołobitnia vczyniono: Co on vczyni z Krolem/ ktory przyimie pierwßy dobrze/ wdżięcznie/ á ießcze wtory wdżięczniey: ták mi ſie widżi/ że mu trzeći poydżie zá dar / y pokłon vczyni Krol ßátánowi/ y pokuſom iego.

Vważam y to/ czemu Szátan Páná wżiął ná Kośćioł / áby z niego ſkoczył/ á ná gore áby mu pokłon czynił: y zda mi ſie dla tego / żeby nie poſtrzeżono bálwochwálſtwá iego ná mieyſcu świetym prędzey / niż ná gorze; trácił ślad po ſobie / y táił żądoby ſwoie pod imieniem Miáſtá świetego / y Kośćiołá; owßem ták czynią owi krzywoprzyśiężcy/ ktorzy tykáią oltarzow / áby ich fałßu nie

poſtrzeżono. Doy-

Doyźrzałem y tego / iż dyábel w pokuśách z strony kámieni ták poczyna: *Ieśli ieśteś Synem Bożym:* Tákże y we wtorey/ktorą Łukaß ś. wspomina/gdy mu rádźi z ganku skoczyć/toż mowi: *Ieśli ieśteś Synem Bożym.* Gdy go potrzećie námawia ná czołobitnią / áby padł ná źiemie przed nim / nie wspomina tych słow: *Ieśliś ieśt Synem Bożym.* Słowá te rozumieią Doktorowie affirmatiuè: to iest/ponieważ ieśteś Synem Bożym. Y pißę Maldonatus, iż słyßał/ gdy nád Jordanem głos on gruchnął: *Ten iest Syn moy vkochány.* To przełożywßy ták mowie: iż we dwu propozycyách kusił go iáko Synà Bożego / y iáko od Bogá prosił cudow wßechmocnośći: iáko vczynić z kámieni chleb; y skoczyć z ganku bez obrázy / gdyby mu obłok Anyołowie Oycá iego podstáwili pod nogi: W trzećiey pokuśie kusił go iáko człowieká/ofiáruiąc mu Krolestwá doczesne / y ták go iuż sobie lekce ważąc / że mu kazał pokłony Boskie sobie czynić.

Wie dyabeł / iż gdy pokázuie chwałe márną świátá tego/ vfáiąc Ambicyey swoiey/wiele może spráwić; lubo to nie da nic/dość gdy obiecuie; bo ná sáme obietnice wiele waży łákomstwo. Prosić o to / áby sie mu klániano iáko bálwanowi nisko/ przy sámey źiemi / nie trzebá przykládáć tych słow: *Iesli ieśteś Synem Bożym*; trzebá było iáko z człowiekiem mowić / y vkázowáć mu (iákochmy wspomnieli) krolestwá y chwałe źiemską / y o táką go

rzecz prosić/ ktora prostemu tylo człowiekowi mogłá bydź przełożona. Owßem Chrystus Pan náß ná dwie propozycye odpowiedźiał; ná pierwßa: *Nie w ſamym chlebie żyie człowiek.* byłá to odpowiedź łáſkáwa. Ná wtora/iuż mu przygánił; dáiąc mu znáć/że wiedźiał kto ieſt/y ná co godźi. Matth: 4. Deut: 6. *Nie bedzieß kuſił Páná Bogá twego.* Ná trzećia/ktora go znieważáłá bárzo y vrzad iego/y rzkomo nie poymowáłá intencyey iego ták iáſney/ żeby bárźiey nie roſło zuchwálſtwo iego / nie tylo mu nie odpowiedźiał nic/ ábo mu to zgánił / lecz go ſurowie ſkaral; mowiąc: *Idź precz Szatánie.*

O Krolv, ten ktory znieważa Perſone twoie Krolewſka/vrzad twoy y doſtoieńſtwo/názow go ßátánem: To ieſt imie wlaſne iego; lekce go tákże waż / y każ mu precz od ſiebie. O Panie, owi ſłudzy ktorzyć wßytko ofiáruią/ſa to dyabli. Mowił ßátan: *Mnie to dano wßytko, y komu chce, dam te rzeczy.* Ták dáie iáko ma / ofiáruie Kroleſtwá y chwałe/ áby ſie mu kłániano. Dáie doczeſne rzeczy za duße/ktora inney ceny nie ma/ iedno krew Chryſtuſá Páná nászego. Jáko wiele rázy tego bywa! rozumie M. W. K. że to ſługá / że robotny: ſprobuy go troche / á ono ßátan y kuśićiel. Jeſli bedźie prosił áby M. W. náczynił z kámieni chlebow: nie ſłuchay go / zgań mu to / y ſkarz łákomſtwo iego. Jeſli o to prosić bedźie áby ſie ſpuścił z gory Máieſtat W. K. pod płaßczykiem świątobliwośći/ y

świe-

świetey gorliwości: zgrom zuchwálstwo iego/ iáko sie godźi. Ale ieśli przełoży czołobitnie / y tykáć będźie dostoieństwá Krolewskiego; zow go ßátánem: imie to iego własne; odpraw go iáko ßátáná/ zfukay go iáko świetokrádźce y zdrayce wierutnego.

ROZDZIAŁ XXIII.

Rádá y asysstencya Krolow iest z Spowiednikow y z Pokoiowych: ktorych *Prywatámi* Hiszpanzowie.

Ioan: 14. *Iam iest drogá, prawdá, y żywot.*

WIdząc Chrystus / iż odchodźił z tego świátá do Oycá / y poznawßy strách y konfuzya po swoich/ y niebespieczeństwá ktore im gotowálá obstynácya pogáńska/ y grozby ktorych prawdá nárobić miálá iáko skoro vderzyłá w vßy Krolow y Cesárzow: pátrzac k temu ná ich żałość/ y ná sieroctwo / y ná predkie odeßćie swoie / mowi do nich Ioan: 24. *Niechayśie nie trwoży serce wáße, ide ábym wam zgotował mieysce, y brame otworzył: skoro zgotuie, wroce śie do was, y pobiore was do śiebie, ábyśćie tám byli kedy y ia, wßák wiećie kedy ide, y droge wiećie. Rzekł mu Thomaß, Pánie nie wiemy kedy idzieß, y iákoż wiedzieć mamy o drodze? Rzecze Iezus: Iam iest drogá, prawdá, y żywot.*

Skoro obaczył Chrystus / iż vczniowie iego

przyznawáli sie do te°/że nie wiedźieli o drodze iego/ áni kedyby wychodźił/ y że ták dálece gośćińcá chybiáli/rzekł do nich: *Iam ieſt droga, prawda, y żywotem.*

O Panie, ktorzy chcą bydź rádą v Krolá/ y v Vrzedow ktore ſą trudne/ y pełne niebeſpieczeńſtw/ máią mieć te trzy rzeczy/ áby droga byli prawdźiwą/y żywotem. Droga prawdźiwą do żywotá ieſt prawdá/ á ſámá prawdá gośćińcem ieſt do żywotá. Sługy Dworſcy y Spowiednicy/ ktorzy ſą drogámi przez prawdy: ſą przepáśći/ y chodniki Lábiryntowe/ ktore ſie brácą z ślepotą/ y z hańbą pewną. Przez tákie Bog zgubę rychtuie ná Krole/ y bicz ná Monárchie. Duch kłamſtwá w gębie v Káyce/ vpadek ieſt y Krolá y Kroleſtwá iego. Bog o tym ſam mowi lib: 3. Reg: c. 22. w tych ſłowiech/ktore poßły z tey okázyey.

Jozáphát Krol Judſki/y Krol Izráelſki/ſkonfederowáli ſie ná woyne przećiwko Krolowi Aſſyryiſkiemu: przyczyną byłá Rámoth Gáláád. Spytány ieſt Krol Izráelſki od Jozáphátá/ czyli wiele wolą Bożą wprzod o tey woynie? On mu wyſtáwił czterdźieſtu mężow/ ktorych gdy ſie rádźił/zdáło ſie wßytkim áby dał bitwę/ przez ktorą miał wźiąć Rámoth Gáláad/y zwyćiężyć. Wießczkom iego nie dufáiąc Jozáphát/rzecze: Nie máß że tu iákiego Proroká Bożego/ ábychmy od niego pewną wiádomość mieli? Odpowie krol Izráelſki Jozáphátowi: *Zoſtał tu ieden mąż, przez ktorego bychmy*

mogli

mogli spytać Bogá: ále sie ia nim brzydze, abowiem mi nigdy szczęścia nie obiecuie, záwsze ráczey nieszczęśliwie wroży. Przyznawa mu to / iż iest mężem Bożym / y że Bog przezeń mowić zwykł / *ále sie nim hydze, bo mi prawde mowi.* Krol ktory tákowe ma obyczáie / zstępuie z drogi; Kálaus iego przepáść. Brzydźiß sie mężem Bożym krolu; vmrzeß w reku tych / ktorzy nieszczęście twoie ochyláią; vmrzeß ná reku hárdości twoiey / y pochlebstwá. Záwołayćie (rzecze Krol) Micheaßá syná Jemlei. Záwołał krol Izráelski Eunuchá swego / y roskazał mu / áby záraz poßedł / y przywiodł do niego Micheaßá syná Jemlei: y powiedźiał mu o tym / iż wßyscy prorocy rádźili mu ná woyne / ktora miálá bydź ná Rámoth Gilleád / że sie miał z niey wrocić z zwycięstwem. Przyidźie Eunuch posłány do Micheaßá / y rzecze: Wiedz o tym / iż wßyscy prorocy opowiádáią y obiecuią ßczęście Krolowi; niechayże proroctwo twoie im podobne będźie / wroż dobrze. Przypátrz sie M. W. K. niewierności sługi tego / iákoć sollicytuie ná klamstwo / y ná pochlebstwo ták niebespieczne Krolowi swemu: Sztuká to ámbicya podsytych ludźi solicytuią zdániem cudzym: ták wage chcąc ziednáć / y kredyt swoim Rádom: tákież oni tańce około spraw swoich máią. Pilne oko powinni mieć Krolowie ná nie / y obawiáć sie z káżdey strony slug własnych swoich / zwłaßcza tákich / ktorzy ßukáią ráczey iákoby vćießyć vßy

ich/ á niż iáko vspokoić dußę ich/ y záchowáć wcále zdrowie y cześć.

Odpowiáda Prorok/ iáko maż Boży: *Zywie Bog, że nie bede żadnego innego słowá mowił, chybá to ktore mi bedzie dyktował Bog.* W tákowey wolnośći y odpráwie záleży lekárstwo Pánow wielkich. Przyßedł tedy do Krolá/ y rzecze do niego: Micheaßu/ á mamyż iść ná woyne do Rámoth Gálá-ád/ czy nie? Odpowie naprzod (co rozumiał ku smákowi iego) idź z chwałą wielką/ ábowiem nieprzyiaćielá twego poda Bog w rece Krolewskie twoie. Znowu do niego Krol: Ráz/y drugi/ poprzysiegam ćie/ ábyś nie mowił do mnie/ chybá prawde w imie Boże. Wiec odpowie: *Widziałem wßytkiego Izráelá, á ten sie rospierzchł po gorách, iáko owieczki przez pásterzá. I rzekł Bog: Nie maia ći Páná, wracay sie każdy do domu swego w pokoiu.*

O Panie, widziß iáko Bog zowie Poddáne Krolewskie/ nád ktorymi Krol trzyma sługi/ ktorzy go klamstwy y pochlebstwy zábawiáia/ wyganiáiąc prawde z serecá ie'/ ábyrzeczy do exekucicy nie przychodziły: iáko mowie Bog Pan náß ie zowie? zowie ich owcámi bez pásterzá/ narod bez Páná. Obaczywßy to krol Izráelski rzecze: O Jozáphácie/ wßákem ćie przestrzegł/ iż ten Prorok nigdy mi nie wrozy dobrze/ále záwße źle? A mowił te słowá Prorok Boży; ktorych słuchał z przewrotna intencya/ y nieprzyßtoyna/ Krolowi Achab. Do wßy-

tkich

tkich Xiążąt mowi Micheaß słowá te Boże: Maiestat W. K. M. niechay to zániesie do dußе swoiey / y nie ráczy bárźiey pilnowáć czego w pámięći swey iáko to.

Widziałem Bogá ná Thronie swym śiedzącego, około práwice iego stało wßytko woysko niebieskie; y rzecze Bog: Kto ośuka Achábá Krolá Izráelskiego, áby śedł ná Rámoth Galaád, y tám był zábit? Ieden to, drugi owo powie. Porwie śie ieden Duch przed Bogiem, y rzecze: Ia go ośukam. Pyta go Bog: Iakim śpośobem? Odpowie: Wypádne, y bede Duchem klamstwá w gebie wßytkich Senatorow iego. Rzecze Bog: V czyniß ták, ośukaß y przemożeß. Aczći to roskázániem nie było co Bog mowił / lecz tylo dopußczeniem.

O wielka rzecz! gdy vmyślił Bog śpośob iáki wynáleść / iákoby miał zgubić onego Krolá / y pytał oń Duchow wßytkich: nie podał śie mu inny śpośob do zábićia y do pohánbienia Krolá / iáko ten / gdy dopuścił Czártowi kłáść kłamstwo w gebe tych / ktorzy Ráda iego byli. Jeśt to ták pewna / iáko żadna rzecz: áni czytamy / áni słyßymy pewnieyßey hiśtoryey nád te.

Gdy posłyßał tákie mowy od Micheaßá Proroká / mężá Bożego / Sedechiaß syn Kánná / wyćiął policzek zelżywy Micheaßowi. Wyćiąć komu policzek / nic innego nie ieśt / iedno świádectwá komu vwłaczáć prawdźiwego. Ten Sedechiaß / znáć że był iákiś kochánek Krolewski / ieden z tych /

ktory

ktory błędy Krolewskie zdobił; ieden z tych sług / ktorzy ápplauduią defektom Potentatow: miał bydź wßytek ná tym / áby oßukiwał / y ruinował Krolá / bo sie obawiał karánia z prawdy Prorockiey / iáko z dobrego sługi / y ráczey świętego. Był z tych / ktorzy ná pałacách Páńskich ták wiele wysługuią / iáko wiele kłamáią; ktorych ßcześćie nie zárobi kęsá chlebá / áż sie z prawdą zmina. Są tácy smáczną y roskoßną śmiercią v Krolow swoich. Widżiał ten / iż surowa nágáná ßálbierstw ich wychodżiłá z grożbą wielką z vst Prorockich; y przeto chćiał mu pieśćią vstá zámknąć / y prawdż ie trućizne záđáć / y strućmężá Bożego / áby nie widżiał zguby swoiey y kleski Krol.

Vmárł Acháb / ábowiem wierzył ßálbierzom / á nie Micheaßowi: wypadł z obietnicą swoią duchzły / ktory mu záđał śmierć tym sámym / gdy włożył mátáctwo w gębe iego Senatorow. Toż sie sstánie ze wßytkimi innymi Pány / ktorzy sie nie postrzegáią w tey mierze: zgubią pewnie Krolestwá swoie / y przypłáca pochlebstw y towárow tych kłamliwych nákupionych.

Rzecz żáłosna! Krol ten nie vsłał Prorokom swoim: vczynił ábowiem pilność z strony Mężá Bożego / słał po niego / słuchał go gdy mowił; á nie kontentuiąc sie ná pierwßey odpowiedżi / ktora mu dał ku smáku / poprzysięgał go przez Bogá / áby mu prawdę powiedżiał; á wßytko dla tego / áby

bárżiey

bárziey zniewáżył prawdę wybádáną / y Bogá / kazał policzkowáć Proroká / rzućił go do więzienia / bez miłośierdźia y respektu wßeláкiego. Krol ktory słucha Káznodźieie / Spowiednikа / Theologá / mężá świetego / Proroká ktory czyta kśiegi / żeby w Kazániach nie zbłądźił; á słucha mowie dla tego / áby nim pogárdźił / dáie ten mieysce y śiebie Sedechiaßowi / áby im despekty czynił / imał ie y więźił. Táki Krol / gniew Boży przećiwko sobie pobudza; y wßytko stáránie swoie kładźie ná tym / áby był niespośobnym do przyięć ia wielkiego miłośierdźia iego. Vmrze táki Krol / y iáko Achábowa ták y iego krew psi leptáć będą: strzałá niepostrzeżona / lubo kędy indźiey wypußczona / zá sprawiedliwym sądem Bożym nań pádnie; odeymie mu żywot P. Bog / y krolestwo. Ták śie stáło z Achábem w Rozdźiale námienionym. Toż mowi Páwel ś. Sentencya iego iest Rom: 1. *Ktorzy gdy vználi sprawiedliwość Bożą, nie zrozumieli iey; ábowiem ktorzy tákowe rzeczy czynią, godni są śmierći: á nie tylo ktorzy to czynią, ále y ktorzy zezwaláią z czyniącymi.*

ROZDZIAŁ XXIV.

Rożnicá miedzy Rządámi Chrystuśá Páná, y człowieká innego.

WIelká rożnicá iest w tym Rozdźiale / á słow málo. Chrystus ia Pan kładźie w tych kro-

tkich słowiech / gdy mowi: *Szukayćie, y znaydźiećie: kołáczćie, á bedzie wam otworzono: prośćie, á wezmiećie.* Szátan rządzcá Tyráński świátá / ordynuie opák te rzeczy w Xiążętách ćiemnośći świátá te°. Szukay / mowi / y znaydźieß zgubę twoię: kto ábowiem krádnie / kto zdradza / nie zyskuie żadney rzeczy frásuiąc śię o świát iedno zgubę; ßuka tego czegoby śię miał chronić bárzo. Deklaruie to Chrystus: *Szukayćie naprzod krolestwá Bożego:* á w nędznych Rzeczách pospolitych naprzod ßukáią krolestwáßátáńskiego.

Kołáczćie, á bedźie wam otworzono. Nie mowią tego v bram złych sług; nie bywáią Audiencye tákie tám / kędy odźwierny ma to imię wyßpoczyćiel zasług / y wiádro ná záćiąg oßustow. W krolestwie Chrystusowym wołáią v drzwi / y kołáca w nie áby pußczono / y nie máß więtßey pilnośći ná to. Záś w Forćie ßátáńskiey / zámyka tákomstwo / á otwiera queśćik / kluczem iest prezent y vpominek. Mowi ßátan przećiwiáiąc śię rządowi Chrystusowemu: Sypay / ley / rozley / y znaydźieß; kup / y otworzać. O rządźie piekielny! o Forto gorßa á niż do piekłá! Abowiem tá otworzyłá śię záraz ná głos Chrystusow: á przy tobie káżda suppliká / káżde słowo iest iáko mocny łáncuch / y zamek: káżdy prezent iest otwárćiem: káżda obietnicá iest kluczem / ktory zowią Mistrzem. Jáko ty iedno bogátego postrzeżeß / záraz go wprowádźiß / iego zasługi y przed kámieniem chwaliß / boć go trzebá.

Nie má-

Nie máią vrzędu innego w Pálacách owi/ktorzy áudyencye przedáią/ vrzędu nowie podeźrzáńßego. Sługá/ ktory drzwi ſtrzeże/ tego chce/ gdy brame zámknie/ áby wßyſcy inędy wchodźili: ábowiem świádom tego dobrze/iż ten ktory nie wchodźi przeze drzwi/ ále iáko inędy/ ieſt złodźieiem y rozboynikiem. Inna ono rzecz ieſt/ ktora wſpomina Chryſtus v Máttheußá ś. w Rozdźiale 7. *Wchodźćie przez ćiáſna forte.* Ciáſna fortá ieſt/ ktora otwieráią zaſługi/y cnoty/y trudy wielkie. Znowu oná fortá/ktora ná zgubę prowádźi/ieſt oná fortá/ ktora vpominki otwieráią/ y ktorey ſie dokupuią.

Proſćie, y wezmiećie: ták obiecuie Pan/ ták ordynuie: *Proś Oycá twego w skrytośći; á Oćiec twoy ktory widźi w skrytośći odda tobie.* Kto prosi/ ten bierze Krolestwo Bożе/y ſpráwiedliwośći y prawdy. Nie wßyſcy/ ktorzy ſie zdáią prosić/ proßą; bo niektorzy łowią/ drudzy pochlebiáią/ drudzy zdradzáią/ kłamáią niektorzy/ málo ich ieſt ktorzy proßą. Kto prosi/ten rozumnie prosi; zaſługi/ſłużby ſwe/ y merita wſpomina: á gdy ták czyni/ rozumie że mu nie potrzebá żadney inney rzeczy/ áby otrzymał to co pretenduie; ábowiem to wymowi go ſámo od pilney ámbicyey/ y od łákomſtwá. Nie czynią tego Tyránnowie náśládowcy ßátáńſcy/ ich przykázánie przećiwne bywa ſkromnośći/ y łáſkáwośći Chryſtuſowey; mowią ábowiem: Day/ y dádzać; day wiecey/ y tobie dádzą wiecey: Krá-

dni / ábyś miał zkąd dáć / y żebyś zátrzymał łáskę / y obligował sobie tych ktorzy dáią / żebyć potym dáli / y ochylili grzechy twoie; śiaday z nimi w rádźie / podeymuy śie exekucyey z nimi z iákiey strony; wezmieß cokolwiek. A komuż teraz dáią (mowi Epigramma) iedno bogátym: iedno Potentatom: Przyczyná że dáią / áby im też dano; kupuią ći ráczey nie dáią; zda śie iż prezent / á ono iest kupiectwo: nie obliguią tym co dáią / krádną ráczey. Jest to sposob ieden / ktorego dopußcza Bog ná zgubę tych kotrow / y łákomcow / ktorzy ktádną vbostwu / áby co otrzymáli: ktorzy Dygnitárstwá skupuią / y vrzędy v Możnieyßych. Mowi tedy Duch ś. Prou: c. 22. *Ktory potwarza vbogiego, áby bogactw swych przymnożył, da sam bogátßemu, y żebrák będzie.* Własna to iest drogá do zguby v łákomych / y nie widźimy inney rzeczy ná świećie częśćiey / iáko te: Biorą temu / ktoremu trzebá dáć; á dáią to temu / ktory tego nie potrzebuie.

Jest to wielka niesprawiedliwość / y nie może bydź bez tego / áby nie miáłá kogo zubożyć: y nie ználázło łákomstwo brzydliwßego sposobu do zubożenia / iáko ten ná nędzne ludźie / ktorych pśuie dla tego / áby miáło co dáć bogátßym.

O Pánśka opátrznośći! ktora surową pokutę gotuieß z odwłoką / áby śie kiedy obaczyli ći / ktorzy aby sámi náłádowáni byli złotem / odźieráią vbogiego; y ći ktorzy według rządow świátá tego

pierwey

pierwey zapłáte biorą / nim robotę iáką czynią. O iáko z ćichá przypádnie zgubá ná tego złośniká / ktory pilno wygadza chućiom ſwoim: Czeſto Bog tákich karze tym ſámym / gdy im pozwala tych rzeczy / o ktore proßą.

Jeſt ieden rodzay złośći / wprowádzony dobrą mową w oczách świátá tego / á ieſt ten: Bráć vbogim / á Bogu ofiárować; y nie ieſt to mnieyßy grzech nád Judaßowſki. Judaß ábowiem Bogu chćiał bráć / áby dał vbogim. Doyźrzał tego Mędrzec / Eccleſ: 34. *Kto ofiáruie ofiárę z máietności vbogich, iákoby ofiárował ſyná przed obliczem Oycá ſwego.*

Ták mi ſię zda Náiáſnieyßy M. KROLV, iż gdy ſłyßy M. W. głoſy te / ktore Chryſtus dáie przez pioro Ewángeliſtow śś. nie dopuśćiß áby Ordynácye Chryſtuſowe nie były w exekucyey: ponieważ nie pámięta Hißpánia Krolá w perſonie / y w obyczáiách / y w intencyey / y w cnotách bárźiey przyſpoſobionego do prawdy / y do ſpráwiedliwośći / do pobożnośći y do Religiey Kátholickiey / iáko teraz widźi W. K. M. Y gdyby to możno było / áby Poddáni Twoi / ktorzyć ſłużą / náśládowáli Ciebie: widźielibychmy w Kroleſtwie twoim śliczny pokoy. Y nie wątpię ia / że ſię o to ſtáráią wßyſcy / ktorzy pod bokiem M. W. ſą: ále tego prágne / áby Bog Pan náß dał te láſkę tey Koronie Twoiey / y Poddánym iey / áby wßyſcy ktorzy ſtoią wkoło Ciebie / byli Tobie podobni; ná ten

czás ábowiem Rzad Boży/ y Polityká Chryſtuſowá przewyćięży Tyráńſtwo Szátáńſkie.

Co ieſli ſą niektorzy/ ktorzy przeczą temu/ Krolu moy/ bierz W. K. M. z vſt ſámego Chryſtuſá one ſerdeczne ſłowá/ ktore mowi v Máttheuſzá ś. w Rozdźiale 7. *Odſtapćie odemnie wſzyſcy, ktorzy robićie niepráwość.* Mowie y ia do Máieſtatu W. K. M. y do wſzytkich/ áby ná tym kwáternie czytáli/ y one ſłowá pozad idące: *Każdy tedy ktory ſłucha ſłow tych moich, á czyni ie, pozypodobány bedzie mężowi madremu, ktory zbudował dom ſwoy ná opoce. Y każdy, ktory ſłucha ſłow tych, ánie czyni ich, podobnym bedzie mężowi głupiemu, ktory zbudował dom ſwoy ná piasku, á ten upadł; y ruiná iego była wielka.*

Bogu chwalá.

DO CZYTELNIKA.

IEſliś co wyczytał w tey Xiążce/ co ſie nie zgadza z wiárą y z náuką Kośćiolá ś. Rzymſkiego/ ktory ſam tylo ieſt práwdźiwym y iedynym Kośćiołem; wyznawam zá błąd: y iáko ſkoro poſtrzege niewiádomośći moiey/ retráktowáć go bede. Ale oświadczam ſie przy tym/ że comkolwiek piſał/ piſałem ſzczerym ſercem/ áby nie wzgorſzenie iákie było zrad/ lecz dobrá pośpolitego pomnożenie. Jeſli kto rozumie ináczey/ winę temu niechay przypiſuie złośći ſwey/ á nie intencyey moiey.

Don Franciſco de Queuedo Villegas.

SVM-

SVMMARIVSZ ROZDZIALOW Tráktatu tego.

1 Rozdział. *Stárßy gdy rządzi wedle Bogá, ma wolą ſwoię puśćić zá rozumem.*

2 R. *Wßyſcy Krolowie, Xiążętá, y Monárchowie świátá tego, ćierpieli ſłużbę y niewolą: ſam tylo Chryſtus Iezus był Krolem z káżdey miáry świebodnym y wolnym.*

3 R. *Nie ma bydz żaden w tákiey niełáſce v Krolá, áby gdy go karza, á prośi miłośierdzia, nie miał czego uprośić.*

4 R. *Nie tylo Krol ma wiedzieć co vmie dar iego, ma y to wiedzieć, co vmieią y ći, ktorzy ſtoią o bok z nim: iáko ſię poczuwáią y ći, ktorzy go nie widzą: y co ſię kryie pod ćieniem iego y ſátá.*

5 R. *Ani dla vbogich ma odſtępowáć Krol Máieſtatu ſwego.*

6 R. *Obecność Krolewſka, ieſt więtßa częśćia Mándatow iego.*

7 R. *Chryſtus Pan nie odſiłał memoryałow: ieden ktory był do vczniow odeſłał, ſam wyſzedł.*

8 R. *Nie ma Krol dopuśczáć zſoba* in publico *oſobnictwá, áni zabáwki, áni towárzyſtwá rożnego od drugich.*

9 R. *Iáwnie káráć złe ſługi, ieſt to dáć przykład dobry, náśláduiąc w tym Chryſtuſá: zgwałáć ná złośći ieſt to wzgorßenia dáć, przykładem ſátáná, y ieſt to wſtęp do żyćia bez boiázni Bożey.*

10 R. *Nie ma zániedbywáć Krol ſług ſwoich: náuká tá ieſt Chryſtuſá Páná Krolá prawdziwego.*

11 R. *Iákowi máią bydz ádherenći y ſłudzy Páńſcy.*

12 R. *Przynależy áby ſię Krol pytał co o nim mowią, y wiedział to od ſług ſwoich, ktorzy przed nim ſtoią: y co y oniſámi mowią, y ptáćił dobrze pierwßemu ſłudze, ktory lepiey powie, czym Pan ieſt.*

13 R. *Niechay ſię Xiąże przypátruie tym ktorzy proſßa, y okázyom z ktorych proſßa.*

14 R. *Iáko máią dáwáć y pozwaláć Krolowie, gdy ich o co proſßa.*

15. R. *Dobry ſługá, ktory?*

16 R. *Iáko y komu Audiencya máią dáwáć Krolowie?*

17 R.

17 R. *Dobrym ten ieſt ſługą Krolewſkim, v ktorego to drogo że nim ieſt.*

18 R. *Kogo máią rátowáć Krolowie, y ná co ſię porodźili?*

19 R. *Ná iákie ludźie fráſowáć ſię ma Krol, y gniewu ná nie dobywáć, cżáſem y biczá?*

20 R. *Zá Krolem máią chodźić ſtudzy iego: nie Krol zá ſługámi.*

21 R. *Złodźieie Dworſcy ktorzy, y ktorzy ſtudzy, y iáko ie rozeznáć?*

22 R. *Krol ktory ſię oddala od wſzytkich, ná tego zły ſługá waży pokuſámi nie konſultámi.*

23 R. *Rádá y áſſiſtencya Krolow ieſt z Spowiednikow y z Pokoiowych, ktorych* Priuatámi *Hiſpanzowie.*

24 R. *Rożnicá miedzy rzodámi Chryſtuſá Páná, y cżłowieká proſtego innego.*

SVMMARIVSZA KONIEC.

6698